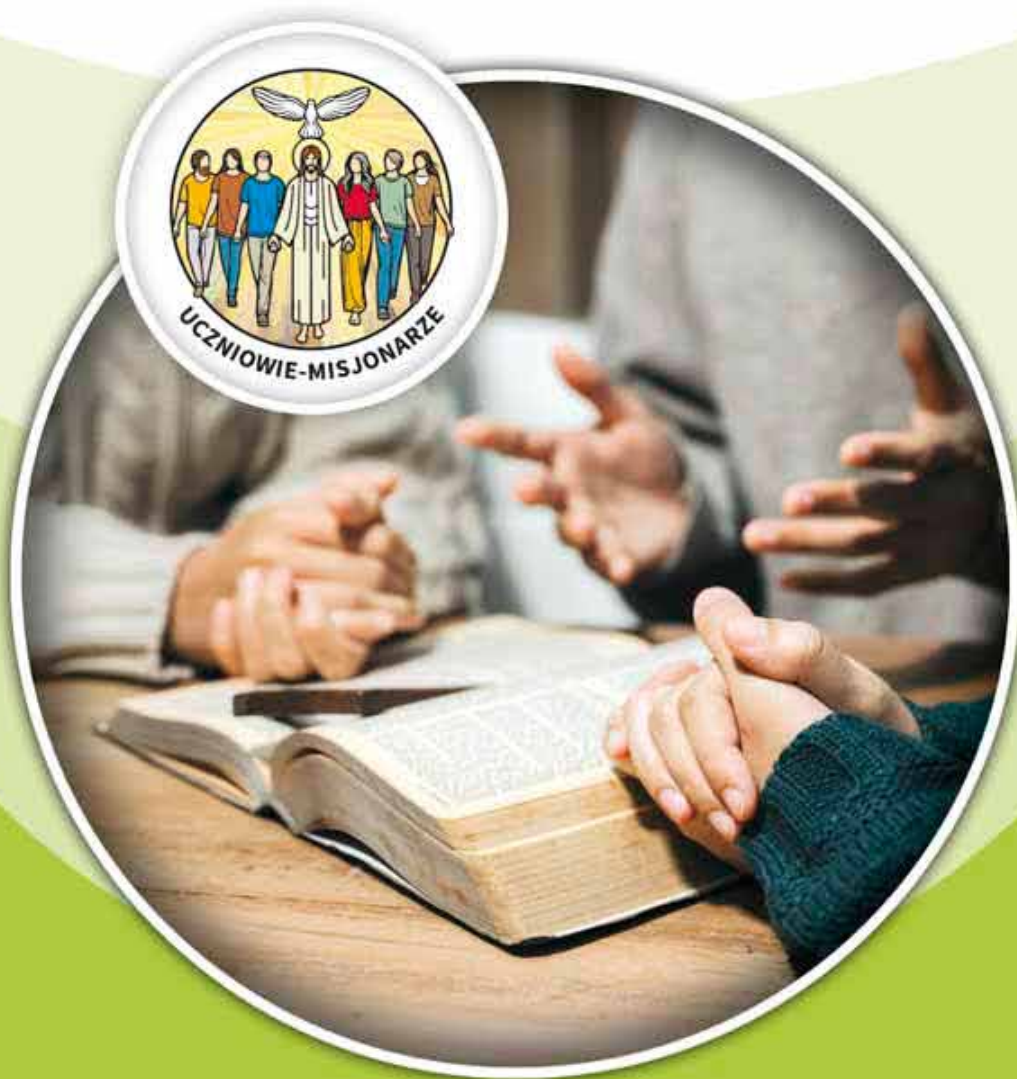




UCZNIOWIE-MISJONARZE

Program duszpasterski
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2025/2026

ZESZYT
HOMILETYCZNY



Uczniowie-misjonarze

Program duszpasterski
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2025/2026

Zeszyt homiletyczny

Komisja Duszpasterstwa
Konferencji Episkopatu Polski

Opole 2025

Redaktorzy Programu duszpasterskiego
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2025/2026 „Uczniowie-misjonarze”:

bp Waldemar Musioł
ks. Paweł Chyla
ks. Roman Chromy
ks. Krystian Piechaczek

Redaktorzy zeszytu:

<i>ks. dr Damian Chrzanowski</i>	<i>o. dr Oskar Michał Maciaczyk OFM</i>
<i>ks. prof. dr hab. Stanisław Dyk (redakcja)</i>	<i>o. dr Andrzej Makowski CSsR</i>
<i>ks. dr hab. Adam Kalbarczyk, prof. UAM</i>	<i>ks. dr Remigiusz Malewicz</i>
<i>ks. dr Radosław Karczewski</i>	<i>ks. dr Michał Orzoł SAC</i>
<i>ks. mgr lic. Karol Kostecki</i>	<i>ks. dr Piotr Stefański</i>
<i>ks. mgr lic. Łukasz Lipiński</i>	<i>o. dr hab. Sebastian Wiśniewski OMI</i>

Korekta:

Józef Chudalla

Fotografia na okładce:

© nuttapongmohock02 (depositphotos.com)

Redakcja techniczna, skład, projekt okładki:

Przemysław Biliczak – Wydawnictwo Studio IMPRESO

ISBN 978-83-7342-912-3 (Zeszyt)

ISBN 978-83-7342-914-7 (Kolekcja)

Wydawca:

Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski

Druk:

Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Okres Adwentu	13
I Niedziela Adwentu	13
II Niedziela Adwentu	15
III Niedziela Adwentu	17
IV Niedziela Adwentu	19
Okres Bożego Narodzenia	21
Uroczystość Narodzenia Pańskiego – Msza w nocy	21
Uroczystość Narodzenia Pańskiego – Msza w dzień	23
Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa	26
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi	28
Druga Niedziela po Narodzeniu Pańskim	31
Objawienie Pańskie	33
Święto Chrztu Pańskiego	36
Okres Wielkiego Postu	39
I Niedziela Wielkiego Postu	39
II Niedziela Wielkiego Postu	42
III Niedziela Wielkiego Postu	45
IV Niedziela Wielkiego Postu	48

V Niedziela Wielkiego Postu	51
Niedziela Palmowa	53
Triduum Paschalne	57
Wielki Czwartek – Msza Wieczery Pańskiej	57
Piątek Męki Pańskiej – Liturgia na cześć Męki Pańskiej	60
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Wigilia Paschalna ..	63
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Msza w dzień	65
Okres Wielkanocy	67
II Niedziela Wielkanocy, czyli Miłosierdzia Bożego	67
III Niedziela Wielkanocy	70
IV Niedziela Wielkanocy	73
V Niedziela Wielkanocy	76
VI Niedziela Wielkanocna	79
Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego	82
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego	85
Okres Zwykły w ciągu roku	89
II Niedziela Zwykła	89
III Niedziela Zwykła	91
IV Niedziela Zwykła	93
V Niedziela Zwykła	95
VI Niedziela Zwykła	97
X Niedziela Zwykła	99
XI Niedziela Zwykła	101
XII Niedziela Zwykła	103
XIII Niedziela Zwykła	105

XIV Niedziela Zwykła	107
XV Niedziela Zwykła	109
XVI Niedziela Zwykła	111
XVII Niedziela Zwykła	114
XVIII Niedziela Zwykła	116
XIX Niedziela Zwykła	118
XX Niedziela Zwykła	120
XXI Niedziela Zwykła (propozycja 1)	122
XXI Niedziela Zwykła (propozycja 2)	124
XXII Niedziela Zwykła	127
XXIII Niedziela Zwykła	130
XXIV Niedziela Zwykła	133
XXV Niedziela Zwykła	136
XXVI Niedziela Zwykła	139
XXVII Niedziela Zwykła	141
XVIII Niedziela Zwykła	144
XXIX Niedziela Zwykła	146
XXX Niedziela Zwykła	148
XXXI Niedziela Zwykła	150
XXXII Niedziela Zwykła	152
XXXIII Niedziela Zwykła	154
XXXIV Niedziela Zwykła – uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata	156
Uroczystości Pańskie	159
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego	159
Uroczystość Trójcy Przenajświętszej	161

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa	165
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa	168
Uroczystości ku czci Świętych.	171
Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny	171
Uroczystość św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika	173
Uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika	175
Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.	177
Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła.	179
Uroczystość Wszystkich Świętych	181

WPROWADZENIE

Ks. Stanisław Dyk

W poniższych materiałach tematykę Programu duszpasterskiego przedstawiono w taki sposób, aby uwzględnić specyfikę homilii jako przepowiadania ściśle liturgicznego oraz oddać znaczenie tekstów świętych przewidzianych na poszczególne celebracje. Warto przypomnieć, że homilia nie jest przepowiadaniem jakimkolwiek – nie jest konferencją, katechezą doktrynalną czy liturgiczną, lekcją egzegezy czy kazaniem. Odróżnia się od tych form swoją naturą i funkcją, jaką pełni w celebracji liturgicznej (por. KL 52). Homilia jest aktem liturgicznym polegającym na służebnym wejściu w słowo Boże w ramach danej celebracji. Jej podstawową funkcją jest włączanie wiernych w aktualizującą się w liturgii ekonomię zbawczą wypełnioną w Misterium Paschalnym Chrystusa. Homilia wprowadza w liturgię, aby jej uczestnicy, poddając się zbawczemu działaniu Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, odpowiedzieli na to uświęcające działanie uwielbieniem i adoracją oraz świadczyli o nim w świecie (por. KKK 1066–1069).

Struktura propozycji homiletycznej obecnej w poniższym *Zeszyście* wychodzi od motta obecnego Programu duszpasterskiego: „Uczniowie-misjonarze”. Punktem odniesienia zaś jest prawda, że wszelka działalność ewangelizacyjna wypływa ze spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym: „(...) w Wieczerniku, wraz z tchnieniem Ducha Świętego, rozpoczyna się nowe stworzenie: rodzi się Lud uczniów misyjnych” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 140). Wspólnotowe spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się najpełniej w każdej Eucharystii, w misterium której homilia wprowadza. To głównie w niedzielnej Eucharystii (na przestrzeni roku liturgicznego) dokonuje się „stała” formacja uczniów-misjonarzy prowadząca do upodobnienia do Chrystusa i stania się w ten sposób zaczynem przemieniającym świat.

Punktem wyjścia dla tworzenia homiletycznej propozycji na każdą celebrację jest treść nr. 142 *Dokumentu końcowego Synodu o synodalności*. Mamy tu najpierw opis tego, czego wspólnota doświadcza od Pana w każdej Eucharystii: „Bycie uczniami-misjonarzami Pana nie jest (...) celem osiągniętym raz na zawsze. Oznacza ciągłe nawracanie się, wzrastanie w miłości «do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4,13) i otwartość na dary Ducha Świętego potrzebne do żywego i radosnego świadectwa wiary”. Następnie zaś w dokumencie mowa jest o odpowiedzi, jaką wspólnota udziela zbawiającemu Bogu w ramach celebracji i poza nią. Idąc za treścią wspomnianego wyżej dokumentu (nr 142), strukturę każdej propozycji oparto na trzech punktach:

I. Łaska dana z góry

Dokument końcowy Synodu o synodalności stwierdza, że w Mszy św. upodobnienie do Chrystusa „dokonuje się jako łaska dana z góry, zanim stanie się rezultatem naszych własnych wysiłków” (nr 142). W tym punkcie każdej propozycji chodzić będzie zatem o przedstawienie łaski danej celebracji objawionej w słowie Bożym i urzeczywistnionej w liturgii Eucharystii. Łaską tą jest dar nowego życia otrzymanego od zmartwychwstałego Pana – jest to łaska życia „dążeniami” Chrystusa (por. Flp 2,5), oraz dary Ducha Świętego, poprzez które dokonuje się przeobstwienie wspólnoty. Akcent położony jest w tym momencie na doświadczenie uświęcającego działania Boga dla uczestników zgromadzenia liturgicznego: „(...) ważne jest, aby na nowo odkryć, w jaki sposób niedzielne sprawowanie Eucharystii kształtuje chrześcijan: «Pełnią naszej formacji jest upodobnienie się do Chrystusa (...) Nie chodzi o proces myślowy, abstrakcyjny, ale o stawanie się Nim»” (nr 142). To zbawcze działanie Boga w Eucharystii (kerygmat) opisane zostanie za pomocą kilku prostych zdań oraz pokrótce wyjaśnione (teologicznie pogłębione).

II. Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej

Dokument końcowy Synodu o synodalności podkreśla: „Dla wielu wiernych niedzielna Eucharystia jest jedynym kontaktem z Kościołem: troska o jej celebrację w najlepszy możliwy sposób, ze szczególnym uwzględnie-

niem homilii i «aktywnego uczestnictwa» (KL 14) wszystkich, jest decydująca dla synodalności” (nr 142). W tym punkcie propozycji homiletycznej chodzić będzie zatem o opisanie jakiegoś aspektu aktywnego uczestnictwa wiernych w danej celebracji, a mianowicie: czynnego uczestnictwa wewnętrznego lub zewnętrznego, odpowiedzi na łaskę Boga w ramach Eucharystii czy też znaku liturgicznego, który odsłania prawdę kerygmatu tekstów świętych.

III. Świadectwo wiary w świecie

W ostatnim punkcie każdej propozycji opisana zostanie odpowiedź dana Bogu poza celebracją liturgiczną. Konkretna treściowa sugestia do tej części znajduje się w tekstach świętych danej celebracji. W niektórych przypadkach sugestię tę – bez narzucania tekstom świętych obcych idei – połączono z następującymi aspektami formacji wskazanymi przez *Dokument końcowy Synodu o synodalności*: „słuchanie Słowa Bożego, kontemplacja, cisza i nawrócenie serca” (nr 43); upodobnienie do Chrystusa poprzez zaangażowanie w świat – „harmonia z Bogiem, braćmi i stworzeniem” (nr 140); „głoszenie Królestwa Bożego, ofiarując każdemu człowiekowi, nikogo nie wykluczając, miłosierdzie i miłość Ojca” (nr 140); kontemplacja Chrystusa w modlitwie i dostrzeganie Go w drugim człowieku; dbanie o braterskie relacje; promocja kultury ochrony, by środowiska kościelne były miejscami bezpiecznymi dla osób małoletnich i bezbronnych; formacja do zaangażowania społecznego, politycznego na rzecz sprawiedliwości i pokoju; wychowanie do troski o wspólny dom w duchu ekologii integralnej; zaangażowanie na rzecz ochrony życia i praw człowieka; kwestie związane z dialogiem międzykulturowym i międzyreligijnym (zob. nr. 149–151 oraz cele Programu duszpasterskiego).

Każda propozycja na daną celebrację poprzedzona będzie tytułem/tematem homilii wziętym wprost z tekstów świętych (cytat), z dokumentów Kościoła (głównie z Katechizmu) lub zredagowanym przez autora propozycji. Tytuł ten zapisany kursywą umieszczony będzie na początku każdej propozycji. Przypomnijmy, że przedstawione poniżej propozycje nie są gotowymi homiliami, lecz jedynie pomocą w opracowaniu ich treści. Propozycje te należy zatem rozwinać, zaktualizować antropologicznie (uwzględnić szczególne potrzeby danej wspólnoty wierzących) oraz opracować pod względem formalnym.

OKRES ADWENTU

I NIEDZIELA ADWENTU

**Czuwanie – odkrywanie obecności Pana
i unikanie zachowania postępowania
wymierzonego przeciw ludzkiej godności**

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: W Eucharystii Bóg obdarza zgromadzenie łaską pokoju i pojednania. Źródłem tego pokoju jest zbawcza obecność Boga. Boga nie trzeba zachęcać do przyjścia do nas, bo On cały czas z nami jest. Boga nie trzeba przekonywać, by stanął po naszej stronie, ponieważ tam właśnie stoi. To my potrzebujemy otwarcia się na tę obecność. Advent to nasze przyjście do Boga, który od zawsze był z nami. Wierzący otrzymuje ów pokój także poprzez kontemplację przyszłej przemiany świata oraz ostatecznego spotkania z Bogiem. Nowe stworzenie opisane przez proroka Izajasza będzie czasem wewnętrznego pokoju i pojednania. Pomiędzy ludźmi znikną wszelkie antagonizmy – to, co służyło zniszczeniu (miecze, włócznie), będzie wykorzystywane dla wspólnego dobra (lemiesze, sierpy – por. I czytanie). Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego już teraz poprzez łaskę uczestniczą w takim życiu i wprowadzają go w świat.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Pierwsze czytanie, kreśląc wizję szczęśliwości i pokoju, ma za cel wzbudzenie w wiernych głębokiej tęsknoty za Bogiem: „Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba” (Iz 2,3). Psalm responsoryjny zaś wyraża radość z nadziei spotkania z Bogiem używając słów: „ucieszyłem się”, „pójdziemy”, „wstępują”, „pokój” (wspomniany cztery razy). Warto, aby ta tęsknota za Bogiem i radość ze spotkania z Nim towarzyszyła uczestnictwu w Eucharystii. Zgromadzenie liturgiczne jest „arką Noego”, w której można się schronić i być ocalonym. Wiernym warto przypomnieć refren psalmu responsoryj-

nego („Idźmy z radością na spotkanie Pana”), który koresponduje z procesją na Komunię św. oraz z rozesłaniem po Eucharystii („Idźcie w pokój Chrystusa”).

Świadectwo wiary w świecie: Wiara w obecność Boga oraz w manifestację Jego miłości na końcu czasów i przemianę świata wyrażać się powinna w postawie czuwania. Jak mówi Franciszek: „Czuwać to nie dać opanować się zniechęceniu, to żyć w nadziei. Jesteśmy oczekiwani w niebie przez Uosobioną Miłość. Skoro jesteśmy oczekiwani w niebie, to dlaczego mielibyśmy poddać się doczesnym dążeniom, uganiając się za odrobiną pieniędzy, sławy, sukcesu oraz tych wszystkich rzeczy, które przemijają?” W Ewangelii Jezus nie wyjaśnia, „kiedy” nastąpi Jego przyjście, lecz wskazuje na to, „jak” należy się na nie przygotować. Czuwanie polega na odkrywaniu miłości Boga w sobie oraz na zaangażowaniu się w przemianę teraźniejszości. Teraźniejszość to *kairos* (czas stosowny) chrześcijanina. Stąd wołanie św. Pawła: „Rozumiejcie chwilę obecną” (II czytanie – Rz 13,11-14). Jezus przestrzega przed postawą ludzi z czasów Noego, którzy dopuszczali się czynów obrażających ludzką godność. To właśnie brak czujności leży u podstaw współczesnego ignorowania norm moralnych. Dla chrześcijanina czujność nie jest potrzebą wynikającą ze strachu przed końcem, nie jest też wymuszona przez coś nieznanego. Wierzący są dziećmi Bożymi, doświadczającymi Jego obecności i zbawienia, dlatego chcą „postępować w światłości Pana” i „kroczyć Jego ścieżkami” (I czytanie). Dzięki temu mogą odróżniać się od świata zdominowanego przez powierzchowność i zepsucie, opisane w drugim czytaniu jako „uczynki ciemności”: hulanki i pijatyki, rozpusta i wyuzdanie, kłótnia i zazdrość, zbytnia troska o ciało i dogadzanie żądzom (pożądliwości, zachłanności, pysze, niezdrowej ambicji). Zachowania te są typowymi zachowaniami ludzi żyjących poza perspektywą wiary. Chodzi więc o zerwanie z grzechami przeciwko godności ludzkiego ciała oraz przeciwko miłości bliźniego. Wszystkie one wiążą się z nieładem w sferze emocjonalnej i zmysłowej. Wzorem pozostaje tutaj sprawiedliwy Noe, który w swoim postępowaniu moralnym całkowicie różnił się od jemu współczesnych. W obliczu zbliżającej się katastrofy zaś nie przeżywał napięć czy niepokojów. Pozostawał skoncentrowany na Bogu i ufny w Jego wyroki. Jesteśmy wezwani do opowiedzenia się za postawą Noego lub tych, którzy zginęli w potopie. To nasza wiara decyduje o tym, czy będziemy „wzięci” (wprowadzeni do Królestwa Bożego), czy zostawieni (pozostający poza Królestwem).

II NIEDZIELA ADWENTU

Wyrzeczenie się bezbożności i miłość do braci jako wyraz adwentowego nawrócenia

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: Jan Chrzciciel, wzywając do nawrócenia, wskazuje na bliskość „Królestwa Niebieskiego”, które należy rozumieć jako manifestację Bożej obecności, fakt Jego władania światem, „środowisko”, które nie jest miejscem fizycznym, lecz przestrzenią łaski. W taką przestrzeń łaski wprowadzeni są uczestnicy celebracji liturgicznej. Jan Chrzciciel działa na pustyni. Pustynia była w czasach Jezusa miejscem, w którym miało rozpocząć się zbawienie przyniesione przez Mesjasza. Takim miejscem jest właśnie liturgia. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego doświadczają mocy zbawczej obecnej w Chrystusie. Spoczywa na nich „Duch Święty” (por. I czytanie), który wprowadza w miłosną relację z Bogiem i braćmi. Chrystus swoim „tchnieniem” (Duchem Świętym) uśmierca wówczas naszą bezbożność (I czytanie) i wzbudza w nas uczucia miłości wobec braci (II czytanie). To na Eucharystii zatem spełnia się refren psalmu responso-ryjnego: „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Każde zgromadzenie eucharystyczne jest wielkim spichlerzem, w którym wierzący są „chrzczeni” w Duchu Świętym i kształtowani na wzór Chrystusa, w którym Bóg stał się naszym Adwentem. W Eucharystii spełnia się w ten sposób mesjański sąd opisany w Ewangelii. Człowiek, który „nie wydaje dobrego owocu”, jak nieurodzące drzewo czy plewa zostaje wrzucony w ogień Ducha i przemieniony. Jeśli jednak człowiek ten nie podda się zbawczemu działaniu Boga poprzez wiarę i miłość do bliźniego, wówczas sam wyrzuca się na zewnątrz „spichlerza”. Na każdej Eucharystii spożywamy ciało Pana i pijemy z kielicha zbawienia. Kto ten święty pokarm przyjmuje godnie (z wiarą i miłością), ten doświadcza zbawienia, kto zaś nie, ten ściąga na siebie wyrok potępienia (por. 1 Kor 11,28-34). Warto zatem, aby wierni, uczestnicząc w liturgii, wzbudzili w sobie właściwą dyspozycję serca.

Świadectwo wiary w świecie: Adwentowa postawa wierzących ukształtowana w tej celebracji to wyrzeczenie się bezbożności (życia bez Boga bądź fałszywej religijności), ponowne przyłgnięcie do Boga oraz miłość do braci. Ta ostatnia to inaczej żywienie wobec siebie uczuć samego Chrystusa, służenie sobie nawzajem, „przygarnianie” siebie z miłosierdziem (II czytanie), czy pojednanie opisane przez Izajasza: „Wilk zamieszka razem z barankiem, pantera z kozłębem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spodem i mały chłopiec będzie je poganiał” (I czytanie). Chodzi także o wyeliminowanie gwałtowności oraz postępowanie ze szczerą wrażliwością szczególnie wobec biednych, ubogich i uciemiężonych (I czytanie, psalm responsoryjny). Postawa miłości może wyrazić się również poprzez naprawienie wzajemnych relacji, co papież Franciszek opisuje jako „oszlifowanie szorstkości powodowanych przez pychę i poczucie wyższości, podejmowanie konkretnych gestów pojednania z naszymi braćmi, prosząc o przebaczenie naszych win” (*Angelus*, I niedziela Adwentu 2018). W homilii można także przypomnieć orędzie Franciszka na Światowy Dzień Pokoju z 2025 r., w którym mówi o rozbrojeniu serca: „Dążmy do prawdziwego pokoju, który jest darowany przez Boga sercu rozbrojonemu: sercu, które nie wylicza, co jest moje, a co twoje; sercu, które przewycięża egoizm, aby być gotowym do wyjścia naprzeciw innym; sercu, które nie waha się uznać siebie za dłużnika wobec Boga i dlatego jest gotowe odpuścić długi, które przygniatają bliźniego; sercu, które przewycięża zniechęcenie na myśl o przyszłości, z nadzieją, że każda osoba jest bogactwem dla tego świata” (nr 13).

III NIEDZIELA ADWENTU

„Trwajcie cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana” (II czytanie)

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: Łaska celebracji została wskazana w pierwszym czytaniu oraz w refrenie psalmu responsoryjnego: „Przybądź, o Panie, aby nas wybawić”. Teksty te poszerzone przez Ewangelię precyzują to zbawcze działanie: oto teraz dokonuje się „Boża pomsta”. Owa „pomsta” Boga jest pomstą na zło – Bóg walczy ze złem zagrażającym człowiekowi. W ten sposób chroni „sierotę” i „wdowę” – ludzi, którzy są bezradni wobec zła. Takie działanie Boga pozwala na przejście od „smutku i wzdychania” do „radości i szczęścia”. Jest wzmocnieniem ludzkiego ducha („powiedźcie małoduszny: «Odwagi!»”), sposobu postępowania („wzmocnijcie kolana omdlałe”) oraz ludzkiej aktywności („pokrępcie ręce omdlałe”). W kontekście pozostałych czytań można powiedzieć, że chodzi tu o łaskę cierpliwości wiary. Boże działanie opisane jest także za pomocą uzdrowień, które można zinterpretować alegorycznie jako „widzenie” Boga (eksniewidomi), słuchanie Jego słowa (eksgłusi), mądrość postępowania (ekschromi) oraz wyznawanie wiary w Jego obecność (eksnieimi).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Eucharystia jest aktualizacją „znaków” zbawienia, o których mówią czytania dnia. Wśród tych znaków najważniejsze to śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz eschatologiczny dar Ducha Świętego. Chleb – ciało Pana, które nasycza, oraz Kielich zbawienia – Jego krew, umacniają wiernych w cierpliwym oczekiwaniu na chwalebne przyjście Pana (I i II czytanie). Można więc zachęcić wiernych, aby rozpoznali, że ich wewnątrz staje się często jałowe, puste i smutne jak pustynia i step, że poddają się zwątpieniu tak, jakby po śmierci Pana nie było Jego zmartwychwstania. Następnie niech otworzą się na ożywiające działanie Ducha Świętego, który przywraca im życie samego Boga i sprawia, że wszystko w nich rozkwita (I czytanie). Warto także zwrócić uwagę na eschatologiczne znaczenie prośb zawartych

w modlitwie „Ojcze nasz”. „Jest to modlitwa właściwa «czasom ostatecznym», czasem zbawienia, które zostały zapoczątkowane wraz z wylaniem Ducha Świętego, a które zakończą się wraz z powrotem Pana” (KKK 2771). „Z tej niewzruszonej wiary wypływa nadzieja, która ożywia każdą z siedmiu prośb. Wyrażają one westchnienia obecnego czasu, czasu cierpliwości i oczekiwania, w którym «jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy» (1 J 3,2). Eucharystia i modlitwa «Ojcze nasz» są nastawione na przybycie Pana: «aż przyjdzie» (1 Kor 11,26)” (KKK 2772).

Świadectwo wiary w świecie: Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego wzmocnieni przez Boga na Eucharystii wychodzą w świat, aby z cierpliwością oczekiwać na zwycięstwo Boga w nich samych i w świecie. Drugie czytanie opisuje tę cierpliwość jako świadomość tego, że wszystko, co dobre, przychodzi powoli. Cierpliwość zatem to trwanie w okresie między „deszczem wczesnym” (czas zasiewu – w listopadzie w Izraelu padają poranne deszcze) a „deszczem późnym” (czas zbioru – w kwietniu padają deszcze wieczorne), czyli w czasie pomiędzy pierwszym i ostatnim Adwentem (pomiędzy Wcieleniem a Paruzją). Chwilę obecną należy przeżywać ze świadomością, że Sędzia „stoi przed drzwiami”, a momentem Pańskiego wejścia przez „te drzwi” jest każda chwila naszego życia. Ma to mieć swoje reperkusje w odniesieniu do relacji z bliźnimi – chodzi tu przede wszystkim o miłosierdzie, unikanie wzajemnych pretensji oraz cierpliwość wobec braci – „miłość cierpliwa jest” (1 Kor 13). Należy pamiętać, że owoce naszej miłości przyjdą na pewno tak, jak po zasiewie przychodzi czas zbiorów. Jako wzór cierpliwości wiary św. Jakub wskazuje proroków. Wskazanie to należy połączyć z Ewangelią, w której Jezus każe spojrzeć na Jana Chrzciciela: na jego stałość i cierpliwość w oczekiwaniu na Boże zbawienie (Jan nie był jak „trzcina kołysząca się na wietrze”). Dodać w tym miejscu należy, że Jan znajduje się wtedy w więzieniu. W powyższym kontekście warto pamiętać o wezwaniu Jezusa: „Błogosławiony, kto we Mnie nie zwątpi” – nie zwątpi w Moją obecność; nie zwątpi, gdy cierpliwie będzie musiał czekać na owoce Mego działania; nie zwątpi także pomimo niezrozumiałego dla człowieka sposobu objawiania się przez Boga oraz ciągłej obecności zła w świecie. Ta cierpliwość wiary to inaczej stałość w wierze, którą św. Teresa od Jezusa opisała następująco: „Niech nic cię nie niepokoi, niech nic cię nie przeraża. Wszystko mija, Bóg się nie zmienia. Cierpliwość osiąga wszystko” (cyt. za KKK 227).

IV NIEDZIELA ADWENTU

Posłuszeństwo wiary (por. II czytanie)

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: Łaską celebracji jest dar wiary w Boga, który pozostaje zawsze wierny swym obietnicom. Dla wzmocnienia tej wiary słowo Boga podkreśla, że Syn Boży zrodzony z Maryi Dziewicy w mocy Ducha Świętego doprowadza do wypełnienia w historii Bożego planu zbawienia. Fakt ten jest tym bardziej znaczący, że następuje w okolicznościach trudno zrozumiałych dla człowieka. Syn Boży rodzi się z Dziewicy tak, jak Izaak (syn obietnicy) rodzi się w mocy Bożej z Sary, która była podeyszła w latach (por. Rdz 17,15-17; 21,1-7). Boże działanie przekracza ludzką percepcję i ludzkie możliwości. Chrześcijańskiej wierze towarzyszyć ma zawsze pewność, że Bóg jest „Bogiem z nami” (Emmanuelem) oraz Bogiem działającym dla naszego zbawienia („Jezusem”).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Eucharystia jest szczytem aktualizacji wydarzeń zbawczych dokonanych w osobie Jezusa Chrystusa. Liturgia to działanie Boga (*actio Dei*), którego skutki nie zawsze są zgodne z naszymi przewidywaniami czy rozumieniem. Ufne poddanie się zbawczemu działaniu Boga to postawa serca właściwa uczestnictwu w tej celebracji. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego jednak wobec zbawczego działania Boga mogą przyjąć postawę św. Józefa – zobaczyć Niewidzialnego, przyjąć trudny do zrozumienia wspaniały dar zbawienia, bądź też postawę króla Achaza – nie wierzyć w obecność Boga i próbować zbawić się samemu. Warto zatem przypomnieć wiernym kilka momentów celebracji, w której świadomie i czynnie wyrażają swoją wiarę.

Świadectwo wiary w świecie: Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego uświęceni na Eucharystii wezwani są do okazywania posłuszeństwa wiary. Takie posłuszeństwo wiary ukazała Maryja, która w chwili zwiastowania jest pewna, że „dla Boga (...) nie ma nic niemożliwego” (KKK 494). Posłuszeństwo wiary zostało ukazane w postawie Józefa, który umie poddać

własne życie woli Boga i aktywnie współpracuje z Jego zbawczym planem. W opozycji do Józefa słowo Boże ukazuje króla Achaza. Kontekst pierwszego czytania (Iz 7,10-14) wskazuje, że królestwo Judy za czasów Achaza pogrążone było w kryzysie i beznadziei (por. 2 Krl 16,5-20). Tocząca się wojna przeciw Efraimowi i Syrii była wystawieniem na próbę wiary króla Achaza, przestraszonego i zdezorientowanego. Sytuacja taka w życiu każdego człowieka sprzyja uleganiu pokusie tworzenia własnych bożków, na których człowiek opiera swoje poczucie bezpieczeństwa. Król Achaz poddaje się zwątpieniu, traci nadzieję i dlatego z uporem nie chce prosić Boga o pomoc. Płytką wiara Achaza ukrywa się za parawanem fałszywej religijności: „nie będę wystawiał Pana na próbę”. Tak naprawdę jednak ufa on ciągle swoim własnym politycznym sposobom wyjścia z tej sytuacji (cały czas kontroluje dopływ wody do Jerozolimy, a także liczy na pomoc Asyrii). Należy zatem przypomnieć wiernym, aby punktem wyjścia ich wyborów moralnych był wola Boga. Można w tym miejscu przypomnieć naukę Katechizmu, który stwierdza: „Nasze życie moralne znajduje swoje źródło w wierze w Boga, który objawia nam swoją miłość. Św. Paweł mówi o «posłuszeństwie wiary» (Rz 1,5; 16,26) jako o pierwszym obowiązku. W «nieuznawaniu Boga» widzi on źródło i wyjaśnienie wszystkich wypaczeń moralnych. Naszym obowiązkiem względem Boga jest wierzyć w Niego i świadczyć o Nim” (KKK 2087). W postępowaniu moralnym należy umieć łączyć Boże Prawo z własnym sumieniem. Wola Boga objawia się nam niekiedy jako trudna, niejednoznaczna, a czasem wręcz po ludzku niezrozumiała (por. Mt 5,20). Chrześcijańska miłość stanowi tutaj kryterium postawy moralnej. Wzorem takiego zachowania jest znów św. Józef, który działa pod wpływem Ducha Świętego i swoim zachowaniem wykracza poza literę Prawa. „Z kontekstu całej Ewangelii wynika, że w ustach Mateusza wyraz «sprawiedliwy» (prawy) nie oznaczał człowieka jako surowego legalistę, ale takiego, u którego wierność prawu Bożemu łączyła się z głęboką pobożnością, pokorą, z aktywnym miłosierdziem i miłością bliźniego (por. Mt 5,6.10.20; 6,1.33 itd.)” (J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 77n).

OKRES BOŻEGO NARODZENIA

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO – MSZA W NOCY

„Ukazała się łaska Boga” (Tt 2,11)

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Czytania liturgiczne Pasterki pomagają nam dostrzec w narodzeniu Jezusa w Betlejem łaskę Boga, która „niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11): Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas. Syn Boży narodził się w czasie. W Nim wieczny Bóg wkroczył w historię, stał się uczestnikiem codziennej rzeczywistości ludzkiej. W Niemowlęciu, owiniętym w pieluszki i złożonym w żłobie (por. Łk 2,12), wewnętrzne światło wiary pozwala nam rozpoznać zapowiadanego przez proroków Zbawiciela. Chrystus przychodzi, „aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tt 2,14). Uciemionemu i cierpiącemu ludowi, który kroczył w ciemnościach, ukazała się „światłość wielka” (Iz 9,1). Jest to światłość prawdziwie wielka, bo jest nią „promieniujące z ubogiego żłóbka światło nowego stworzenia” (św. Jan Paweł II, 2002). Nasze życie ma być odtąd skierowane ku Objawieniu Chrystusa – ku Jego wcieleniu, ale przede wszystkim ku Jego paruzji. W Nim otrzymaliśmy łaskę, to znaczy dar (por. Tt 2,11): „Jest to «dawanie się» Boga stworzeniu, człowiekowi, «udzielanie» się tego, o Boskie, temu, co ludzkie” (św. Jan Paweł II, 1984). „Dziś w mieście Dawida” (Łk 2,11) ta łaska stała się definitywnie jawna: „Bóg «daje siebie» w Synu, w odwiecznym Synu, który jest współistotny Ojcu. Daje siebie za sprawą Ducha Świętego, którego otrzymała Dziewica z Nazaretu przy zwiastowaniu” (św. Jan Paweł II, 1984).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Na to światło nowego stworzenia zwraca naszą uwagę dzisiejsza nocna liturgia. Usłyszeliśmy o nim

w kolekcie śpiewanej przez kapłana po obrzędach wstępnych: Bóg sprawił, że „ta najświętsza noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości”. Dlatego wielbiliśmy Boga słowami psalmu responsoryjnego: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu, cała ziemia” (Ps 96,1): bowiem „dziś się narodził Chrystus, Pan Zbawiciel” (refren). Nasz głęboki szacunek dla faktu, że Jezus stał się człowiekiem i umarł dla naszego zbawienia, wyrazimy dziś w *Credo* – podobnie jak w uroczystość Zwiastowania Pańskiego – w sposób szczególny: na słowa „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” wszyscy uklękniemy. Świadomie spoglądajmy dzisiejszej nocy na Dziecię w żłóbku i na Chleb na ołtarzu. Tylko ten, kto potrafi patrzeć sercem, widzi w nich łaskę daną z góry; dostrzega w nich znak miłości i przyjmuje w nim Tego, który jest miłością: „Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51). Wierzmy, że „przez tajemniczą wymianę darów” Bóg daje nam udział w Bóstwie swojego Syna, w którym zjednoczyła się z Nim nasza ludzka natura (por. modlitwę nad darami).

Świadectwo wiary w świecie: W fakcie Wcielenia Boga Kościół od początku dopatrywał się przebóstwienia człowieka: „Bóg stał się człowiekiem, by człowiek mógł stać się Bogiem” (św. Atanazy). Tajemnica ta ukazuje nam prawdę o naszej godności. Jesteśmy zatem wezwani do tego, abyśmy „przez święte życie” zasłużyli na zjednoczenie z naszym Odkupicielem w wieczności (por. modlitwę po Komunii). Mamy o niej świadczyć w świecie, w którym żyjemy. „Dzisiejszemu człowiekowi, wprowadzonemu w zamęt przez liczne sprzeczne ideologie i zaniepokojonemu przez liczne zjawiska dramatyczne i bolesne, potrzebna jest pewność, że mimo wszystko istnieje nadzieja i radość, ponieważ Bóg stał się człowiekiem, Chrystus prawdziwie przyjął ciało dla nas, jako Zbawiciel zapowiadany przez Proroków, przyszedł i pozostał z nami” (św. Jan Paweł II, 1980). Ta noc mówi nam, że jest ktoś, kto na pewno nam pomoże, kto nam wybaczy, ktoś, komu możemy zawierzyć naszą przyszłość. Dlatego i do nas odnoszą się słowa proroka Izajasza odczytywane w kościele w tę świętą noc: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło. (...) Albowiem Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany!” (Iz 9,1.5). Dlatego „przeniknięci nowym blaskiem Wcielonego Słowa” starajmy się żyć tak, aby w naszych czynach odbijało się „światło, które przez wiarę jaśnieje w naszych duszach!” (kolekta z Mszy o świecie).

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO – MSZA W DZIEŃ

**„Wszystkie krańce ziemi zobaczą
zbawienie naszego Boga” (Iz 52,10)**

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Odczytywany w dzień Narodzenia Pańskiego prolog Ewangelii św. Jana stanowi wstęp do ewangelijnej opowieści na temat Wcielenia Syna Bożego. Ten starochrześcijański hymn rozpoczyna się od słów: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (J 1,1). Zanim Ewangelista przedstawi nam Jezusa, uściśla, że aby zrozumieć, kim On jest, trzeba wyjść znacznie dalej poza Jego ziemskie narodziny i dotrzeć do Jego odwiecznego początku, do samego Boga. W Słowie, które stało się Ciałem, Ojciec wypowiada całą swoją istotę. W Nim całe Objawienie osiągnęło swój szczyt i pełnię. Bóg przemówił do nas przez Syna (zob. Hbr 1,1-6). Przez Niego powołuje wszystko do istnienia, wraz z Nim sprawuje rządy nad wszystkim i daje wszystkim udział w swej światłości, świętości i życiu. Przez Niego Bóg zbliżył się do nas i zamieszkał między nami.

We Wcieleniu „dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój zenit. Bóg wszedł w te dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzał nadać człowiekowi od początku” (*Redemptor hominis*, nr 1). Przedwieczny Syn, przychodząc na świat jako Słowo, które stało się Ciałem, przynosi nam z sobą pełnię „łaski i prawdy” (J 1,14): uczy nas prawdy o Bogu, którego „nikt nigdy nie widział” (J 1,18), a wszystkim, którzy się z Niego na nowo narodzili, daje moc, aby stali się dziećmi Bożymi. Warto pobudzić dziś wiernych do zadania sobie ważnych pytań: Jakie miejsce miał do tej pory Bóg w ich życiu? Czy zawsze był początkiem i szczytem wszystkich ich myśli? Kim jest dla nich Jezus Chrystus? Czy jest Jednorodzonem Synem Bożym, Objawicielem Ojca, jedyną przyczyną zbawienia wszystkich ludzi?

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W kolekcie dzisiejszej uroczystości słyszeliśmy słowa o Bogu, który „w przedziwny sposób” stworzył człowieka i „w jeszcze cudowniejszy sposób” odnowił jego godność. W Jego Synu, który przyjął naszą ludzką naturę, uczestniczymy w Jego Bóstwie. Natomiast w modlitwie po Komunii usłyszymy o narodzonym dziś Zbawicielu świata, który przywrócił nam dziecięstwo Boże i dał nam udział w Jego wiecznym życiu. Dlatego „Boże Narodzenie jest świętem człowieka. Rodzi się człowiek. Jeden z miliardów ludzi, którzy się urodzili, rodzą się i będą się rodzić na ziemi. I równocześnie jeden, jedyny, niepowtarzalny” (Jan Paweł II, 1978). Niech świadomy udział w dzisiejszej uroczystej liturgii będzie naszym „doskonałym uwielbieniem” Boga za dar Wcielenia Syna Bożego i łaskę pojednania z Nim (zob. modlitwę nad darami). Pamiętajmy, że najgłębszy sens świętowania Narodzenia Pańskiego wyrażony jest w tym, że lud, który jest gotów słuchać Boga, jest przez Niego przyjęty. Wszyscy, którzy – zwłaszcza w Eucharystii – przyjmują Chrystusa z wiarą i miłością, stają się Jego braćmi i siostrami, i jako dzieci Boże otrzymują z Jego pełni „łaskę po łasce” (J 1,16). W każdej Mszy św. Bóg wypowiada swoje Słowo i daje nam Chleb żywy. Kiedy je przyjmujemy, dokonuje się prawdziwe „przeistoczenie”: w naszym życiu zaczyna przebłyскиwać Boża rzeczywistość.

Świadectwo wiary w świecie: W dzisiejszej Ewangelii pojawia się termin „świadecko”, określający misję Jana Chrzciciela (zob. J 1,7-8) oraz wszystkich uczniów Chrystusa (o czym możemy przeczytać w całej Ewangelii św. Jana). Nie można więc mówić o wierze w nowo narodzonego Chrystusa i w ogóle o chrześcijaństwie, nie wspominając o świadectwie. Boże Narodzenie w szczególny sposób nam to uświadamia i umożliwia. Świąteczny marketing stwarza doskonałą okazję do „reklamy” Bożego Narodzenia. Trzeba przyznać, że funkcjonuje ona świetnie. Nawet ten, dla kogo treść tych świąt nie ma większego znaczenia, wie, że dzisiaj jest Boże Narodzenie. Jest zatem tak, jak zapowiedział prorok Izajasz: „Wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga” (Iz 52,10). Trudno sobie wyobrazić lepsze warunki dla rozprzestrzeniania Ewangelii. Dlatego tę darmową reklamę musimy wypełnić chrześcijańską treścią. My, chrześcijanie, wezwani jesteśmy do dawania świadectwa wiary. Mamy przecież dobrą, radosną nowinę dla całego świata: Bóg okazał nam miłosierdzie, stał się człowiekiem dla nas, stał się jednym z nas, zamieszkał pośród nas, jest nam bliski. To On jest dzisiaj dla nas największym i najważniejszym

„prezentem”, darem. „Gwiazdkowy” nastrój trzeba zatem wypełnić najdoskonalszą treścią: nowo narodzonym Jezusem Chrystusem, obecnym w każdym i każdej z nas. Wszyscy bowiem jesteśmy zdolni do niesienia tej radosnej nowiny w świat. Nogi nasze są nogami „zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie” (Iz 52,7) w Jezusie Chrystusie. Głosimy radość Ewangelii na tyle, na ile sami jesteśmy nią przeniknięci. Nasz uśmiech jest przecież uśmiechem Boga. Nasza wyrozumiałość i cierpliwość są wyrozumiałością i cierpliwością Boga. Nasze radości i smutki są radościami i smutkami Boga. Pamiętajmy jednak, że radość z narodzin Chrystusa i radość Jego Ewangelii udziela się innym na tyle, na ile Chrystus w nas staje się ciałem.

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

Szkoła życia rodzinnego

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Dzisiejsze święto pozwala nam spojrzeć z różnych perspektyw na tajemnicę Świętej Rodziny, tajemnicę Wcielenia, ale też i na miejsce, znaczenie rodziny w planach Bożych oraz na międzyludzkie relacje w tej najmniejszej komórce ludzkiej społeczności. W pierwszym czytaniu dochodzi dzisiaj do głosu Jezus Syrach, starotestamentowy nauczyciel Prawa, zwany też Syracydesem, nauczający jakieś 180 lat przed narodzeniem Chrystusa. Wyjaśnia on nam IV przykazanie Dekalogu. Bóg nakazał dzieciom czcić swoich rodziców. W cześć tę wpisany jest w pierwszym rzędzie obowiązek troski o rodziców. Ich rodzicielstwo – ojcostwo i macierzyństwo – opiera się na autorytecie samego Boga, który jak ojciec i matka troszczy się o każdego człowieka i obficie udziela mu swoich łask. Rodzice mają zatem naśladować Boga w trosce o swoje dzieci, zapewniając im byt materialny i rozwój duchowy. Wtedy też dzieci będą wzrastać w głębokiej czci wobec Boga i rodziców. Biblia obiecuje im za to odpuszczenie grzechów, bogactwa i radość z własnych dzieci. Miłość względem rodziców nie pójdzie w zapomnienie i nagrodzona zostanie długim życiem. W drugim czytaniu otrzymujemy wskazówki dotyczące zasad życia domowego, którym chrześcijańskiemu sensu przydaje Pawłowy zwrot: „bo to jest miłe Panu” (Kol 3,20). Zaś Ewangelia opowiadająca o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu utwierdza nas w wierze w Opatrzność Bożą, która czuwa nad nami tak samo, jak czuwała nad Jezusem, Maryją i Józefem.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Idea święta Świętej Rodziny pojawiła się w XIX w. za pontyfikatu Leona XIII. Jednakże dopiero po reformie liturgii zainicjowanej przez Sobór Watykański II znalazło ono swoje stałe miejsce w kalendarzu liturgicznym i obchodzone jest zawsze w niedzielę w oktawie uroczystości Narodzenia Pańskiego. Uczestnictwo w liturgii tego dnia, a więc złożenie Bogu prześlągalnej Ofiary, ma utwierdzić

nasze rodziny w łasce Bożej i pokoju (zob. modlitwę nad darami). Powinniśmy sobie też uświadomić, że bierzemy w niej udział jako wspólnota, rodzina Boża, złączona wzajemną miłością (zob. kolektę). Każdy dzień Pański jest jednocześnie dniem Kościoła. W niedzielnym zgromadzeniu „najpełniej urzeczywistnia się jedność: w nim bowiem sprawowane jest *sacramentum unitatis*, które stanowi istotny element natury Kościoła – ludu zgromadzonego «przez jedność» i «w jedności» Ojca, Syna i Ducha Świętego. Chrześcijańskie rodziny znajdują w nim jeden z najbardziej wyrazistych znaków swej tożsamości i «posługi» jako «kościół domowy», gdy rodzice przystępują wraz z dziećmi do jednego stołu słowa i Chleba życia. Mówiąc o tym należy przypomnieć, że przede wszystkim sami rodzice mają wychowywać swoje dzieci do udziału we Mszy św. niedzielnej, korzystając z pomocy katechetów, którzy winni zadbać o to, aby program formacji dzieci powierzonych ich opiece obejmował przygotowanie do uczestnictwa we Mszy św. oraz wyjaśnić im, jakie jest istotne uzasadnienie obowiązku niedzielnego” (*Dies Domini*, nr 36). Cnoty Świętej Rodziny mamy więc naśladować zarówno w naszych rodzinach, jak i w Kościele. Do wiernego naśladowania jej przykładu w życiu doczesnym potrzebujemy pokrzepienia Najświętszym Sakramentem (zob. modlitwę po Komunii).

Świadectwo wiary w świecie: Trzeba przypomnieć sobie dzisiaj nie tylko przykazanie miłości i czi dla rodziców, a przede wszystkim przykazanie miłości bliźniego. Ile czasu poświęcamy naszym starzejącym się i chorym rodzicom? Jak często ich odwiedzamy? Kiedy ostatni raz byliśmy u nich? Czy umożliwiamy im udział w życiu rodziny, rodzinnych uroczystościach? Czy uświadamiamy sobie, jak wielką radość mogą sprawić dziadkom odwiedziny, miłość i szacunek wnuków? Czy pytamy o radę naszych rodziców i dziadków? Czy potrafimy czerpać z ich życiowych doświadczeń? Czy traktujemy je jako nasze ubogacenie? Czy umiemy docenić ich duchowe wsparcie, ich modlitwy w naszej intencji, ofiarowane cierpienia? Pamiętajmy, że rozważając dziś tajemnicę Świętej Rodziny, czerpiąc z niej potrzebne wskazania dla codziennych życiowych wyborów, ucząc się od niej sposobu życia, a przede wszystkim realizacji zamysłu Bożego, powinniśmy jednocześnie czuć się powołani do świadczenia we współczesnym świecie o doniosłym znaczeniu rodziny i o jej wartościach – „dziś bardziej niż kiedykolwiek niezbędnych, by budować społeczność ludzką na mocnych i trwałych fundamentach” (św. Jan Paweł II, 2002). Głośmy i ukazujmy światu, że „wychowanie rodzinne jest cenne i niezastąpione, i że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie” (św. Paweł VI, 1964).

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI

Dzielić się wiarą i pokojem Bożym

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Kontemplujemy dziś przywilej macierzyństwa Maryi, Matki Jezusa i Matki Boga. Na progu nowego roku kalendarzowego wita nas Matka Najświętsza ze swoim Dzieckiem i błogosławi nam: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). Źródłem wszelkiego błogosławieństwa jest Jej Syn, Chrystus – Księżę Pokoju, przez którego Bóg, który jest odwiecznym pokojem, zawarł pokój ze światem. Pokój ten został wiany w nasze serca i „zamieszkuje w nich głębiej aniżeli wszystkie niepokoje naszych serc” (św. Jan Paweł II, 1984). Naszych serc i umysłów strzeże pokój Boży. Bóg zgodnie ze swoim odwiecznym zamysłem zesłał nam „swojego Syna, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4), abyśmy „mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4,5). Chrystus stał się naszym Bratem, byśmy mogli z całą ufnością nazywać Boga naszym Ojcem. Stało się to możliwe poprzez przyjęty przez nas chrzest święty. W nim otrzymaliśmy „ducha przybrania za synów” (Rz 8,15). Maryja z dzisiejszej Ewangelii, która dzięki swej wierze „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19), uczy nas, że wiara jest darem Boga. Dar ten musi być jednak przyjęty przez człowieka i rozwinięty. Wymaga zachowania i rozważania w sercu. Kto chce poznać „smak” wiary, musi zakosztować tajemnicy, musi się w niej zanurzyć, musi być przygotowany na długie jej zgłębianie. „Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach” – czytamy w Ps 103. To znaczy: nigdy nie zapomnij o tym, że Bóg cię obficie obdarowuje! Jeżeli zapomnisz, to będzie to śmierć twojej wiary. To wspomnianie wielkich rzeczy, które uczynił nam Wszechmocny, jest jakby naczyniem, w które wlana jest nasza wiara.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Matka Boża, zachowując żywe wspomnienie wydarzeń związanych z Jej Synem i pogłębiając je poprzez rozważanie w swym sercu, a więc w „najgłębszych tajnikach swej istoty”, wskazuje „innej Matce, Kościołowi, że powinien przywiązywać szczególną wagę do daru i zadania kontemplacji oraz refleksji teologicznej, aby przyjąć tajemnicę zbawienia, lepiej ją rozumieć i głosić z nowym zapalem ludziom wszystkich czasów” (św. Jan Paweł II, 1996). Dlatego powinniśmy starać się jak najgłębiej przeżywać każdą Eucharystię, która jest nie tylko wspomnianiem, ale przede wszystkim uobecnianiem tajemnicy zbawienia: Eucharystia jest tajemnicą wiary, która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak najpełniejszej uległości Słowu Bożemu. Najlepszym wsparciem i przewodnikiem w przyjmowaniu takiej postawy jest dla nas Maryja, nazwana przez św. Jana Pawła II „Niewiastą Eucharystii”. Ona bowiem „z matczyną troską, poświadczoną podczas wesela w Kanie (...) wydaje się nam mówić: «Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie ‘chleb życia’»” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr. 53–54). Bogarodzica – z Kościołem i jako Matka Kościoła – „jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych. Jeśli pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozdzielnie związane, to samo dotyczy Maryi i Kościoła” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 57). Dlatego już od czasów starożytnych wspominamy Maryję podczas każdej Mszy św.: „Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym *magnificat*” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 58).

Świadectwo wiary w świecie: Bóg kocha i pragnie zbawić każdego człowieka. To prawda, którą Maryja zachowywała i rozważała w swoim sercu. Prawda ta ma szczególną wymowę w kontekście tego wszystkiego, co zamierzamy zmienić w sobie w rozpoczynającym się roku, czego pragniemy, na co mamy nadzieję, czego sobie i innym życzymy. Wszystko to musi być najpierw rozpoznane i przyjęte, rozważone i zachowane w sercu – jako to, co nie my, lecz Bóg dla nas chce. Matka Jezusa jest dla nas wzorem człowieka skierowanego ku swojemu wnętrzu i wsłuchującego się tam w głos Boga. Tylko takie nastawienie zaowocuje przemianą i wewnętrznym pokojem. Jedynie taka postawa pomoże nam w życiu ujętym w ramy czasu doświadczyć obecności i bliskości wiecznego Boga, który bezgra-

nicznie rozmiłował się w człowieku i chce obdarować go wiecznością. Bóg obdarza nas wiarą i pokojem. Nie są one czymś, co mamy zachować dla siebie, ale skarbem, który staje się naszym tylko wtedy, kiedy je dzielimy z innymi.

DRUGA NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

Dawać świadectwo o Słowie, które stało się ciałem

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Jezus Chrystus, którego narodziny świętujemy, jest cały Słowem Boga. Całe Jego życie było udziałem w historii Boga z ludźmi. To jedno Słowo, które stało się Ciałem, Człowiek Jezus z Nazaretu, jest kluczowym Słowem historii, którą Bóg nam opowiada. W życiu i publicznej działalności Jezusa możemy odczytać zamysł Boga także i w odniesieniu do naszego życia. We wszystkim, co Jezus mówi i czyni, odkrywamy treści związane z naszym życiem. Już sam sposób, w jaki Jezus rozmawia z ludźmi i odnosi się do nich, ukazuje nam to, czego Bóg pragnie dla nas wszystkich: zbawienia, życia w pełni. Bóg chce nas wyzwolić od lęku zarówno przed życiem, jak i przed śmiercią, a Jezus wskazuje nam drogę, którą mamy iść ku wolności dzieci Bożych. Zostaliśmy powołani do świętości przez łaskę Bożego usynowienia, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,5). Nasza historia – mimo wielu niezrozumiałych i trudnych dla nas treści – zmierza więc ku szczęśliwemu zakończeniu. Im więcej ludzi odkryje, pozna, jakim słowem są w tej historii, do czego ich Bóg powołuje, tym piękniejsza, barwniejsza, a przede wszystkim pełniejsza będzie ta historia. W święta Narodzenia Pańskiego wsłuchujemy się w historię Słowa, które przyszło na świat, „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi (...). Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy łaskę po łasce” (J 1,11-12.16).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Starochrześcijański hymn o Słowie, stanowiący prolog Ewangelii św. Jana, odczytywany jest w tym okresie aż trzy razy: w uroczystość Narodzenia Pańskiego, w siódmy dzień oktawy Narodzenia Pańskiego i w dzisiejszą drugą niedzielę po Narodzeniu Pańskim. Niech to będzie dla nas zachętą do bardziej świadomego przeżywania liturgii słowa w każdej Mszy św., do przyjęcia postawy zasłu-

chania w słowo Boże. Jezus, odwieczne Słowo Boga, mówi do nas także i dzisiaj. Również i dzisiaj na naszych oczach dokonuje niezwykłych znaków. Jego słowa i czyny mają pobudzić nas do wiary, że cel naszego życia jest większy aniżeli ziemia i doczesność. Jest nim Królestwo Boże. Papież Benedykt XVI mówi w kontekście Eucharystii o „sakramentalności słowa Bożego” (zob. *Verbum Domini*, nr 56) i jako jego pierwsze źródło wskazuje tajemnicę Wcielenia: „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). To w tym momencie Słowo Boże weszło w historię i w czas, objawiając tym samym Ojca i pełnię Bożego Objawienia. „Sakramentalność słowa Bożego staje się zrozumiała poprzez analogię do rzeczywistej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina w Eucharystii. (...) Wyznanie wiary w obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi pociąga za sobą również wiarę w to, że jest On obecny i mówi do zgromadzonych także poprzez słowo Boże proklamowane podczas Eucharystii” (ks. D. Kwiatkowski). Proklamacja ta stwarza wyjątkową możliwość słuchania słowa Bożego z wiarą, że w tym słowie jest obecny Jezus Chrystus.

Świadectwo wiary w świecie: Kiedy na końcu dzisiejszej Mszy św. rozlegną się znowu słowa: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, nie opuszczajmy kościoła z uczuciem ulgi, jako nareszcie uwolnieni. W tym mszalnym „idźcie” zawarta jest nie tyle myśl rozwiązania zgromadzenia, ile raczej misji, posłania od Chrystusa i przez Chrystusa do świata – z zadaniem dawania świadectwa wobec świata o usłyszonym i przyjętym słowie Bożym. Nasze powołanie, powołanie chrześcijańskie, rozciąga się pomiędzy znanym nam z Ewangelii o rozesłaniu uczniów przez Chrystusa owym „przywołał ich do siebie” a „zaczął ich rozsyłać” (Mk 6,7). Chrześcijanin realizuje swoje powołanie poprzez przybywanie do Chrystusa i poprzez pozwalanie Mu na to, aby go posłał w świat. Taka jest natura chrześcijaństwa. Oba te bieguny mają swoje miejsce w każdej Mszy św. Ten sam Chrystus zaprasza nas na nią i ten sam Chrystus rozsyła nas po niej w świat. Dlatego też losy ziarna słowa Bożego, rozwój dzieła misyjnego, ewangelizacyjnego i katechetycznego zawsze będą odzwierciedleniem życia eucharystycznego wierzących. Niepodobna sprostać zadaniu, jakie nam Chrystus powierza, niepodobna sprostać tym wszystkim sprawom i zajęciom dnia codziennego, do których po Mszy św. wracamy, bez wsłuchiwania się w to Chrystusowe słowo: Idźcie! „Oby chrześcijanie byli coraz bardziej świadomi swego powołania do tego, by wbrew wiatrom i burzom być pokornymi stróżami pokoju, który Bóg powierzył ludziom w noc Bożego Narodzenia” (św. Jan Paweł II, 1982).

OBJAWIENIE PAŃSKIE

Wielka wędrówka wiary

Ks. Adam Kalbarczyk

Łaska dana z góry: Objawienie Pańskie jest jednym z najstarszych świąt w Kościele. Na Wschodzie pierwsze jego ślady spotykamy już w III w. Tego właśnie dnia Kościół grecki obchodził święto Narodzenia Pańskiego, ale w treści znacznie poszerzonej: jako uroczystość Epifanii, czyli zjawienia się Boga na ziemi w tajemnicy Wcielenia. Na Zachodzie uroczystość Objawienia Pańskiego datuje się od końca IV w. (oddzielnie od Bożego Narodzenia). Trzej mędrcy ze Wschodu (zob. Mt 2,1-12) symbolizują świat pogański, całą rodzinę ludzką, wśród której zjawił się Chrystus, a która w swoich przedstawicielach przychodzi z krańców świata złożyć Mu pokłon. Uniwersalność zbawienia podkreśla już sama nazwa święta, jego wysoka ranga i wszystkie teksty liturgii dzisiejszego dnia. „Epifania oznacza ruch Boga ku człowiekowi. W ślad za tym poczyną się na ziemi ruch, który prowadzi ludzi z ciemności do światła” (św. Jan Paweł II, 1995). Jest to ruch serca ludzkiego w stronę Boga, który przyszedł na świat, ażeby dzielić z człowiekiem jego ziemski los. Obok ruchu trzeba dostrzec też dar dla człowieka: jest nim sam Bóg, który stał się darem dla naszego zbawienia i odkupienia. Tak obdarowany człowiek poznaje, że on sam jest również powołany i zdolny do bezinteresownego daru z siebie samego. Trzej mędrcy są „zapowiedzią (...) wielkiej wędrówki wiary, która idzie przez pokolenia, zbliżając ludzi, ludy i narody do Chrystusa, światłości świata”. Trwa ona już ponad dwa tysiące lat i wiele ludów i narodów w niej uczestniczy. „A światłość, która weszła nad Jeruzalem w pełni czasu, nie gaśnie, świeci wciąż tym samym, a przecież nowym światłem. Rozświecła ona drogę ludzkości pośród różnych ciemności, które zalegają ziemię” (św. Jan Paweł II, 1996).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Uczestnicząc w dzisiejszej uroczystej liturgii, powinniśmy mieć świadomość, że w wydarzeniu opisanym w Ewangelii św. Mateusza, pełnym atmosfery tajemniczości i jakże

zagadkowym, ukryty jest zamysł wychowawczy: „Bóg chce nas pouczyć, Wcielenie Jego Słowa nie jest zwykłym faktem historycznym, ale wydarzeniem nadprzyrodzonym o wiecznej wartości i zasięgu uniwersalnym. Bóg naprawdę stał się Człowiekiem, aby odkupić upadłą ludzką naturę i zbawić ludzi, którzy stali się Jego braćmi” (św. Jan Paweł II, 1983). Dlatego starajmy się przeżyć dzisiejszą Mszę św. tak, aby razem z mędrcami ze Wschodu uwielbić w Dzieciątku Jezus Boga Stwórcę i Pana Wszechświata, ofiarowując Mu w duchu dary: dar uznania Jego królewskiej władzy (złoto), dar uznania Jego bóstwa (kadzidło) oraz dar uznania Jego człowieczeństwa (mirra), złożonego później w krzyżowej ofierze na Golgocie. To właśnie wyraża dzisiejsza liturgiczna modlitwa nad darami. Prosimy w niej Boga, by wejrzał łaskawie na dary swojego Kościoła, zaznaczając, że „nie są już nimi złoto, kadzidło i mirra, lecz Jezus Chrystus, którego te dary oznaczają. Jego składamy w ofierze i przyjmujemy jako pokarm”. Wzbudźmy w sobie żywą wiarę, bez której nie poznamy objawionego nam za przewodem gwiazdy Jednorodzonego Syna i nie dojdziemy do oglądania twarzy w twarz blasku Bożego majestatu (por. kolektę). W Maryi, ukazującej mędrcom swojego Syna, dostrzeżmy obraz Kościoła i przypomnijmy sobie dziś nasz chrzest święty (obrzęd poświęcenia wody!): Maryja rodzi Jezusa – życie, Kościół zaś daje to życie w wodzie chrztu świętego i głoszeniu Ewangelii Jezusa, rodząc je w sercach ludzi (por. św. Jan Paweł II, 1997).

Świadectwo wiary w świecie: Historia mędrców ze Wschodu jest początkiem wypełnienia się starotestamentowej Bożej zapowiedzi, o której mówi dzisiejsze pierwsze czytanie z Księgi Izajasza: „I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu” (Iz 60,3). Nie należeli oni do narodu wybranego, byli poganami, którzy szukali prawdziwego Boga. Gwiazda na Wschodzie była dla nich znakiem, któremu zaufali i któremu dali się prowadzić. Mieli pewność, że muszą wyruszyć w drogę, że ten znak jest dla nich wezwaniem, nawet jeśli inni go lekceważą. Udali się w nieznane, ale wierzyli, że Ten, który sprawił, że ta gwiazda wzeszła, poprowadzi ich bezpiecznie do celu. Można wyróżnić etapy ich drogi wiary: wyjście, podążanie za światłem i dojście do celu. Znaleźli jednak coś zupełnie innego, niż się spodziewali. A jednak nie dali się zwieść niepozorności zastanych faktów, które zrazu zdawały się nie pasować do wielkich obietnic, kryjących się za prowadzącą ich gwiazdą: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,11). Ale to spotkanie było tylko preludium do nowego wyjścia, do wejścia na inną drogę – drogę do ojczyzny, którą przemierzali

już jako całkowicie inni ludzie. Objawienie Pańskie jest „Epifanią wielkiej misji. Misja ta prowadzi od Boga do człowieka”. A ta z kolei prowadzi „przez serce człowieka ku innym ludziom, ku wszystkim, którzy jeszcze nie znają światła, jakie zstąpiło na Jeruzalem, którzy nie znają drogi do betlejemskiego żłóbka” (św. Jan Paweł II, 1995). Tę misję Bóg powierza dzisiaj także nam.

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

**„Tak godzi nam się wypełnić wszystko”.
Uczeń-misjonarz powołany jest
do posłuszeństwa Bogu**

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: W liturgii eucharystycznej tego święta Chrystus wzywa wszystkich swoich uczniów, aby zjednoczyli się z Nim w Jego posłuszeństwie Ojcu. W perykopie Ewangelii mowa jest o całkowitym oddaniu Jezusa Ojcu i Jego Prawu. Najpierw w krótkim dialogu Jezusa z Janem padają słowa nakłaniające wzbraniającego się Chrzciciela do udzielenia chrztu: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3,15). Wydawać by się mogło, że Jezusowi chodzi tylko o ten obrzęd nad Jordanem, do którego przystępowali inni Żydzi. Jezus natomiast wie, że rozpoczyna się właśnie Jego publiczna działalność, a dokładnie: Jego droga, która zaprowadzi Go na Golgotę, na krzyż. To ma się właśnie wypełnić. To jest właśnie to owo „wszystko, co sprawiedliwe” – odkupienie grzesznego człowieka. Nad Jordanem wybrzmiewa z ust Jezusa odpowiedź na pytanie o sens przyjścia na ziemię Syna Bożego. Następnie głos z nieba potwierdza ten sens: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Głos Ojca nie pozostawia złudzeń, że w posłuszeństwie Jego Syna wypełnia się miłość nie tylko Jezusa do Ojca, ale przede wszystkim miłość Boga do człowieka, który nie będzie już musiał płacić śmiercią za grzech, gdyż Syn Boży bierze na siebie zapłatę. Słowa z nieba wskazały na słowa pierwszego czytania z proroka Izajasza, w których widoczne jest proroctwo o Jezusie: „Ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności” (Iz 42,6-7). Zwycięstwo nad niewolą zostało wyrażone poprzez mocne zaakcentowanie przez autora Ewangelii momentu „wyjścia z wody” przez Jezusa. Należy ten ruch interpretować jako zmartwychwstanie ze śmierci. Skoro Jordan

był wodą, w której Żydzi zostawiają swoje grzechy (brudy życia), to bezgrzeszny Jezus zanurzając się w niej, zabiera je ze sobą i wyrusza w drogę ku ich pokonaniu. Zanurzając się w Jordanie, Jezus niejako „zanurza” się w życiu każdego człowieka, aby wyzwolić go z grzechu i dać mu życie. Uczeń Chrystusa ma uczestniczyć w synowskim posłuszeństwie Ojcu. Uczeń Chrystusa zaproszony jest dziś, aby stać się adresatem słów Ojca z nieba wyrażonego przez głos z nieba: „To jest mój Syn umiłowany”.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W tej części homilii warto zwrócić uwagę, że w Mszy św. zgromadzeni na liturgii ponawiają deklarację uczestnictwa w synostwie Chrystusa, czyli w Jego byciu umiłowanym Ojca i w Jego posłuszeństwie Ojcu. W liturgii jesteśmy nie tylko słuchaczami słów: „To jest Ciało Moje, które za was będzie wydane” oraz „To jest kielich Krwi Mojej (...), która za was i za wielu będzie wylana”, ale jesteśmy naprawdę jednoczącymi się z Chrystusem w byciu umiłowanym dzieckiem Boga. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez zjednoczenie się z Nim w Komunii św. Warto zresztą przypomnieć uczestnikom liturgii, że każda Msza św. jest w swej istocie dotknięciem tajemnicy naszego chrztu, ponieważ rozpoczynamy jej sprawowanie od uznania swojej grzeszności i podążamy poprzez słuchanie słowa Bożego („Jego słuchajcie”) do uczestnictwa w tajemnicy pokonania grzechu, zwycięstwa nad śmiercią wieczną.

Świadectwo wiary w świecie: Uczniowie Chrystusa stają się misjonarzami wtedy, kiedy swój chrzest potwierdzają codziennym życiem, nieustannym wysiłkiem, przez który uczeń-misjonarz ciągle umiera i oddaje siebie Bogu w bliźnich. O ile w liturgii eucharystycznej Jezus nam się daje, to w chrześcijańskim, codziennym życiu uczniowie Chrystusa mają siebie dawać Chrystusowi w braciach. Można w homilii wskazać w tym momencie na słowa Jezusa: „Kto traci swoje życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9,24), gdyż właśnie przez taką postawę wobec Jezusa odpowiadamy na wezwanie, aby zjednoczyć się z Nim w Jego posłuszeństwie Ojcu. Tracenie życia może dokonać się w najbardziej prozaicznych, codziennych czynnościach, w których trzeba pokonać postawę egoizmu, dbania jedynie o swoją wygodę i własne przyjemności. Każda rezygnacja z czegoś dla miłości Boga i bliźniego czyni z ucznia Chrystusa misjonarza.

OKRES WIELKIEGO POSTU

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

**„Przez posłuszeństwo Jednego
wszyscy staną się sprawiedliwymi”**

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: W dzisiejszej celebracji stajemy się świadkami, jak Jezus Chrystus – „nowy Adam” – miażdży starodawnego węża. Czyni to przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. W ten sposób na nowo włączy nas w swoje zwycięstwo, które zapoczątkował w sakramencie chrztu świętego. Dziś zatem zostaniemy przyobleczeni w Jego szatę – szatę posłusznego Syna. „Stary Adam” uległ kuszeniu węża, które polegało na nieposłuszeństwie i postawieniu siebie w miejsce Stwórcy, czego skutkiem było oddzielenie od Boga i śmierć. „Nowy Adam” do końca okazał się posłusznym i ufającym Synem – nie wybrał drogi ratowania siebie, nie uciekł z krzyża, nie potrzebował wystawiać Boga na próbę; pokazał, że Ojciec jest Panem stworzenia i do Niego należą wszyscy i wszystko. Jego radykalne posłuszeństwo to źródło tryumfu dla wszystkich wierzących. W tej celebracji przyjmujemy zatem na nowo owoc z drzewa krzyża – Jezusa Chrystusa, który nas obdarowuje Duchem ochoczym i posłusznym. On dotknie nas dziś swoją prawicą, podobnie jak dotknął nas w momencie chrztu, byśmy mogli żyć każdym słowem, które pochodzi z ust Ojca. W ten sposób jako wspólnota wierzących odnowimy łaskę daną na chrzcie świętym – „wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła” (KKK 1237).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Zwycięstwo Chrystusa, którego chrześcijanie doświadczyli na chrzcie świętym, jest „odnawiane” przez celebrację eucharystyczną. Umieszczony w bliskości ołtarza krzyż przypomina wierzącym misterium, w którym aktualnie uczestniczą: „Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie krzyża powstało

nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany”. Warto przypominać wiernym, że z drzewa krzyża otrzymają i spożyją dziś „owoc”, który da im siłę do zwyciężania Złego. Wierzący doświadczają wybawienia od zła, na co szczególnie wskazują prośby wyrażone w „Ojcie nasz”. Jak zaznacza Katechizm, modlitwa ta, umieszczona między modlitwą eucharystyczną a obrzędami Komunii św., „streszcza wszelkie prośby i modlitwy wstawiennicze wyrażone w epiklezie” (KKK 2770). Można zwrócić uwagę na dwie ostatnie prośby tej modlitwy: „nie wódź nas na pokuszenie” oraz „ale nas zbaw ode Złego”. To błaganie do Boga, aby „nie pozwolił nam wejść na drogę prowadzącą do grzechu. Jest to błaganie o Ducha rozeznania i mocy, a także o łaskę czujności i wytrwania aż do końca” (KKK 2863). Homilista mógłby również wyjaśnić znaczenie akłamacji „Amen”. Wypowiadając tę akłamację, ochrzczeni potwierdzają swoje oddanie Bogu, uczą się ufności, która jest potrzebna szczególnie w chwilach pokus do zła. Na przeżywanie życia na wzór „nowego Adama” wskazuje także postawa klęcząca. Oznacza ona uznanie wielkości Boga. To postawa czci, hołdu i adoracji. Zgromadzeni na celebracji eucharystycznej „Panu, Bogu swemu, oddają pokłon i tylko Jemu samemu służą”. W celu bardziej wyraźnego powiązania kerygmatu czytań mszalnych z łaską chrztu świętego można w tę niedzielę odwołać się do znaków i obrzędów chrzcielnych, np. modlitwy z egzorcyzmem czy włożenia ręki z formułą: „Niech cię broni moc Chrystusa Zbawiciela, który żyje i króluje na wieki wieków”.

Świadectwo wiary w świecie: Otrzymana na chrzcie łaska, odnowiona w dzisiejszej celebracji, uzdalnia do naśladowaniu Chrystusa, „nowego Adama”. Ochrzczeni mają być świadomi, że wiara pociąga za sobą konieczność walki „z władcami tego świata pogrążonego w ciemnościach” (Ef 6,12). Wejście w czas Wielkiego Postu, jak podkreślił kiedyś Benedykt XVI, oznacza „za każdym razem sprzymierzenie się z Chrystusem w walce przeciw grzechowi, podejmowanie – zarówno jako pojedyncze osoby, jak i jako Kościół – duchowej walki ze złym duchem”. Chrześcijanie są wezwani, by odrzucać grzech i wszystko to, co do niego prowadzi. Mają wyrzekać się szatana i odrzucić pokusę dialogu z nim. Można w tym miejscu odwołać się do *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, gdzie w modlitwach egzorcyzmów odprowadzanych nad kandydatami do chrztu prosi się Boga o uwolnienie od wszelkich wpływów złego ducha, uwolnienie od błędu i grzechu, oddalenie niewiary i powątpiewania, oddalenie żądzы pienią-

dza, ułudy zmysłów, wrogości, niezgody, wszelkiej nieprawości, oddalenie od ducha kłamstwa, pozostanie wolnym od ducha chciwości, zmysłowości i pychy. Wymienione tutaj „zasadzki” szatana można odnieść do trzech pokus, których doświadczył Jezus na pustyni i które ostatecznie zwyciężył w Misterium Paschalnym. Wszystkie one streszczają się w pokusie do bycia nieposłusznym Bogu – tej, której uległ „stary Adam”. Treść trzech pokus szatana skoncentrowana była właśnie na tym – oddalić człowieka od Boga, uczynić z Niego istotę drugorzędną, wykorzystać Go do zrealizowania jedynie własnych, doraźnych interesów, sprowadzić Boga jedynie do środka, a nie fundamentu życia. Życie na podobieństwo „nowego Adama” to życie w komunii z Ojcem, w bezgranicznym zaufaniu Jemu, z którego wynika posłuszeństwo aż po krzyż. W zachowaniu ducha czujności i rozeznania pomaga Kościołowi wyjście na pustynię i modlitwa.

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

„Weź udział w trudach i przeciwnościach”

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: Jako wspólnota Kościoła mamy udział w chwale Chrystusa – „druga niedziela ma nam przypomnieć, że chwałę promieniującą z ciała Jezusa chce on dzielić ze wszystkimi, którzy zostali ochrzczeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu” (*Dyktorium homiletyczne*, nr 67). Właśnie w tej godzinie Eucharystii Pan umacnia w nas tę łaskę. Jako przemienieni przez Pana na chrzcie weszliśmy teraz na świętą górę, by jednoczyć się z liturgią niebieską i uczestniczyć w życiu samego Boga. Podobnie jak wybrani uczniowie stali się świadkami chwały Chrystusa, tak teraz my uczestniczymy w tej chwale. Jak oni usłyszeli głos z nieba, tak do nas Pan dziś kieruje swoje słowo. Jak oni wpatrywali się w chwalebne, jasniejące oblicze Pana, tak za chwilę my ujrzemy Jego przemienione oblicze – gdy kapłan uniesie nad naszymi głowami białą Hostię. Pan, który za nas umiera i zmartwychwstaje, chce nas dzisiaj pokrzepić, abyśmy schodząc z tej góry Eucharystii, mieli siłę do podejmowania paschalnej drogi, „pielgrzymując na ziemi”. Jezus, podobnie jak Abraham, opuścił „ziemię własnych zabezpieczeń” i podjął drogę krzyża. Owa trudna i wymagająca droga doprowadziła Go do chwały zmartwychwstania, czego zapowiedzią było przemienienie. To również droga ucznia-misjonarza. Nie chodzi w niej o proste nastawianie ucha, ale o otwarcie serca na słowo, o naśladowanie paschalnej drogi Mistrza. Chrześcijanin ma zatem wziąć udział w trudach i przeciwnościach, aby doświadczyć przemienienia i chwały. Wspólnota wierzących odnawia dziś chrzcielną łaskę „nowego stworzenia”, daru synostwa Bożego, nadziei udziału w przyszłej chwale Chrystusa.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Lśniąca szata Jezusa przypomina ochrzczonego białą szatę, którą otrzymali na chrzcie świętym. Wtedy bowiem dokonał się cud ich przemienienia: „Biała szata symbolicznie ukazuje, że ochrzczonego «przyoblekł się w Chrystusa» (Ga 3,27) i zmartwychwstał z Chrystusem” (KKK 1243). Celebacja eucharystyczna jest

prawdziwą ucztą paschalną. Zgromadzeni na niej wierni doświadczają Paschy Pana – zostają włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. On uzdalnia ich do prowadzenia paschalnego życia. Początek i koniec Mszy św. wskazują na udział wiernych w tym misterium. Znak krzyża na początku Eucharystii to wspomnienie „pierwszego” zanurzenia się w Pasze Pana, a zarazem wejście w eucharystyczne uobecnienie tego misterium. Znak krzyża towarzyszy również błogosławieństwu na zakończenie Mszy św. To sam Bóg błogosławi swój lud, który się zebrał na sprawowanie Pamiątki Pana. Końcowe błogosławieństwo związane jest z posłaniem, czyli z wezwaniem do naśladowania umarłego i zmartwychwstałego Chrystusa. W tym kontekście można również wspomnieć o czynieniu znaku krzyża na czole, ustach i sercu przed Ewangelią. W tym geście „błogosławimy samych siebie”, by słowo Chrystusa przemieniło całego człowieka – myśli, słowa i wewnętrzne decyzje. Wezwanie do słuchania Jezusa, czyli podążanie paschalną drogą, ma objąć całego człowieka. Jest to doświadczenie „totalne”, a nie „fragmentaryczne”. Tylko takie słuchanie Chrystusa prowadzi do wewnętrznej i zewnętrznej przemiany życia.

Świadectwo wiary w świecie: Przyobleczenie ochrzczonych w Chrystusa „aktualizuje się” w ich codziennym życiu. Łaska dziecięstwa Bożego dana na chrzcie jest rzeczywistością dynamiczną i wręcz utożsamia się z upodobnieniem do Chrystusa. Wierzący mają się troszczyć, by zachować godność dzieci Bożych, nieskalaną aż po życie wieczne. Chodzi tu zatem o powołanie do świętości, które realizuje się przez zjednoczenie ochrzczonego z Chrystusem, nieustanne umieranie i zmartwychwstawanie z Nim oraz odtwarzanie w swym życiu Jego życia. „Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu” (*Gaudete et exsultate*, nr 15). To świadectwo wiary w świecie to również porzucenie „ziemskich zabezpieczeń” i dawnego stylu życia. To rezygnacja z egoistycznych pragnień i podporządkowanie własnej woli słowu Boga. To wzięcie krzyża, czyli niesienie wszelkich cierpień i trudów ze względu na Jezusa i Jego Ewangelię. Te trudy mogą niekiedy oznaczać (jak w przypadku Abrahama) pozostawienie „czegoś” dla Boga. Paschalna droga to także codienne umieranie dla grzechu nie jednak własną mocą, ale mocą łaski Chrystusa. Chrześcijanin jest bowiem „współ-pogrzebany” i „współ-zmartwychwstały” z Chrystusem. Zbawiciel już przygwoździł do krzyża

to, co było naszym przeciwnikiem (por. Kol 2,14). Wierzący ma ukazywać swym życiem, jak bardzo Pascha Chrystusa zakorzeniła się w jego sercu i na ile obecne jest w nim nowe życie otrzymane na chrzcie świętym.

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

„Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: W tej świętej godzinie Paschy przyszliśmy na Eucharystię, podobnie jak spragniona Samarytanka przyszła do studni o „szóstej godzinie”. Naszą prawdziwą studnią i skałą jest Jezus Chrystus. Z Niego wypłynie dla nas „woda żywa” – dar Ducha Świętego. To życiodajna rzeka wytryskająca z Jego przebitego Serca. W tej zbawczej wodzie zostaliśmy zanurzeni już w dniu naszego chrztu. Dziś Pan daje nam na nowo napić się tej wody. Naszym „czerpakiem” będzie otwarte serce i żywa wiara. Ożywcza woda Ducha Świętego napelni nas pokojem, wypełni najgłębsze pragnienia i da pewność, że Bóg jest blisko nas. Brak tej „wody” to bowiem częsta przyczyna duchowej pustki i bezsensu życia. Obdarowanie zaś nią to źródło nadziei – człowiek nie musi odtąd wątpić w Bożą obecność, nie musi wystawiać Boga na próbę (jak Izraelici na pustyni), żyje pewną nadzieją „chwały dzieci Bożych” (II czytanie) i może iść przez pustynię życia w stronę Ziemi Obiecanej, nie lękając się o siebie. Duch Święty wprowadza bowiem człowieka w wewnętrzne życie Trójcy Świętej, dzięki czemu nie żyje on w pustce, ale doświadcza bliskości Boga. W tej Eucharystii wypełnią się słowa św. Ambrożego: „Kapłan słowem Bożym dotyka skały. Wypływa z niej woda, a lud Boży pije. Gdy kapłan dotyka kielicha, wówczas wypełnia się on obficie wodą wytryskującą ku żywotowi wiecznemu. Wypija ją lud, który doszedł do łaski Bożej”. W kontekście drogi chrzcielnej liturgia tej niedzieli jest zatem okazją do odnowienia łaski chrztu świętego, obdarowania Duchem Świętym. Chrzest rzeczywiście uczynił z człowieka „świątynię Ducha Świętego” (KKK 1265).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Początek celebracji – „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” – podkreśla, że zgromadzenie liturgiczne wchodzi w przestrzeń życia Bożego. Ukazują to również pozdrowienia wiernych, m.in.: „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa

Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” i „Pan z wami”. Te pozdrowienia, powracające również w innych miejscach celebracji, uświadamiają wierzącym, że właśnie w tej godzinie Pan jest pośród nich. Tak jak Samarytanka, tak również oni uczestniczą w świętej godzinie Paschy, godzinie „wylania” Ducha. „Woda żywa” to ukojenie dla niespokojnego serca i wypełnienie najgłębszych pragnień. Na takie działanie Boga w sakramencie Eucharystii wskazują również znaki chleba i wina. Chleb oznacza podstawowy pokarm zaspokajający elementarne potrzeby; to źródło sił i życia. Z kolei wino jest symbolem sytości, pełni i dobrobytu; to znak czasów mesjańskich. Przyjmujący Komunię św. doświadczać cudu „rozłania miłości Bożej w sercach”. Duch Święty umacnia ich komunie z Trójjedynym. Dzięki Niemu wierzący cieszą się duchowym nasyceniem i dobrobytem. Kształtując postawy aktywnego uczestnictwa w celebracji, homilista mógłby odnieść się do słów Samarytanki: „Daj mi tej wody!” Od strony człowieka istotne jest otwarcie i chęć przyjęcia Bożych darów. Chodzi szczególnie o pragnienie serca: „O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy!” (Iz 55,1). On pragnącemu daje „darmo pić ze źródła wody życia” (Ap 21,6). Z kolei kolekta mszalna wzywa ochrzczonych do „pokornego przyznawania się do przewinień”. Postawa ta charakteryzowała serce Samarytanki i otworzyła ją na dar Bożej miłości. Chodzi o postawę, którą Katechizm nazywa „pokutą wewnętrzną”. Nie chodzi w niej w pierwszej kolejności o zewnętrzne czyny, ale o nawrócenie serca – odwrócenie od zła, któremu towarzyszy skrucza. Słowo Boże tej niedzieli przestrzega także przed zatwardziałością serca. To postawa zasklepienia, „otłuszczenia serca”, w której człowiek zatyka uszy, zasłania oczy i zaczyna mieć „twardy kark” oraz „kamienne serce”.

Świadectwo wiary w świecie: Zjednoczenie z Bogiem i wyznanie wiary w Niego wiąże się z koniecznością porzucenia idoli i bożków. Wierność Boga Jahwe, która wyraziła się w cudzie wody na pustyni, miała utwierdzić wiarę Izraelitów, że tylko On jest jedynym Panem. Poza Nim nie ma bowiem życia. Obce bożki są niemi, a idole są niczym. Nie są oni w stanie zaspokoić najgłębszych pragnień i tęsknot. Człowiek zwracając się do nich, odwraca się od źródła wody żywej, a kopie sobie popękane cysterny nie utrzymujące wody. Doświadczyła tego Samarytanka, która dopiero w Chrystusie poznała żywego Boga, a On przez Ducha Świętego wypełnił ją miłością. Szersze wyjaśnienie pokusy bałwochwalstwa znajdujemy w encyklice *Lumen fidei*. Franciszek stwierdza, że grzech bałwochwal-

stwa wprowadza w serce człowieka zamęt i zamieszanie. Porzucenie wiary w jedyne Boga sprawia, że ludzkie życie nie ma zasadniczego ukierunkowania, wydaje się bez sensu i celu. Bez głosu prawdziwego Boga człowiek skazuje się na słuchanie odmiennych głosów bożków, wprowadzających chaos i swoisty „labirynt”. Dar trynitarnej bliskości, udzielony człowiekowi w sakramencie chrztu świętego, zobowiązuje ochrzczonego do nieulegania grzechowi kuszenia Boga. W grzech ten popadł Izrael na pustyni, gdy cierpiał z powodu braku wody. Katechizm zalicza grzech kuszenia Boga do bezbożności. Wyjaśnia, że polega on na wystawianiu dobroci i wszechmocy Boga na próbę. Grzech ten może być realizowany w słowach albo uczynkach. Istotą kuszenia Boga jest zwątpienie wobec Stwórcy oraz Jego miłości, opatrności i mocy. Występek ten rani Boga, ponieważ uderza w ufność, jaka przynależy się Jemu (por. KKK 2119).

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

„Teraz jesteście światłością w Panu”

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: W dzisiejszej celebracji otrzymujemy łaskę oświecenia: nasz Pan Jezus Chrystus bierze na siebie ciemności grzechu, oddalenia od Boga, niewiary. On przez swoją Paschę odnawia światłość, którą obdarzył człowieka w momencie chrztu świętego. Chrystus, podobnie jak niewidomemu od urodzenia, również i nam chce otworzyć dzisiaj wewnętrzne oczy. Przez łaskę Ducha Świętego wprowadza nas w jeszcze bliższą więź z Ojcem. Jak Dawida, tak również nas na nowo namaści olejkim – swoim Duchem. W tej Mszy św., składając na ołtarzu naszą duchową ślepotę, Pan nas odnowi, pomoże porzucić „bezowocne uczynki ciemności”, by „żyć jak dziecko światłości”. Jak niewidomy zanurzył się w Siloam, tak my przez żywą wiarę cali możemy zanurzyć się w Panu. Dziś mamy spojrzeć na Jezusa, który na krzyżu wziął wszelkie ciemności świata – grzechu, oddalenia od Boga, nieznajomości Go. W zmartwychwstaniu zaś Pan pokonał ciemność i sprawił, że noc jak dzień zajaśniała. Przez Jego Misterium Paschalne każdy wierzący może doświadczyć oświecenia – przejścia z ciemności do światła (Ewangelia), by odtąd żyć jak „syn światłości” (II czytanie). Ta celebracja jest zatem odnowieniem łaski chrztu świętego. „Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, «światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka», «po oświeceniu» staje się «synem światłości» i samą «światłością»” (KKK 1216). Łaska oświecenia ukazana została w liturgii tej niedzieli w kilku aspektach: jako uwolnienie z ciemności grzechu i wprowadzenie w Bożą światłość, jako zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, źródłem prawdziwego oświecenia, jako nadprzyrodzony dar wiary, dzięki któremu wierzący mają dostęp do Bożego światła.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Chrzcielne oświecenie „odnawiane” jest za każdym razem w sakramencie Eucharystii. Tutaj bowiem dokonuje się uobecnienie Paschy Pana, czyli Chrystusowe zwycięstwo nad ciemnością. „Oświecenie zainicjowane przez chrzest wzmacnia

się, ilekroć przyjmujemy Eucharystię” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 73). W Komunii św. wierzący zanurzają się w Chrystusa – Światłość świata. Dzięki Niemu mogą „żyć w Panu” i postępować „jak dzieci światłości” (por. antyfonę na Komunię). Warto zauważyć, że jak w celebracji chrzcielnej, tak i w Eucharystii oświecenie wiąże się z wyznaniem wiary. Ta z kolei rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Można zatem uwrażliwiać wiernych na moment liturgii słowa w celebracji. To wydarzenie objawiania i samoudzielania się Boga. Zgromadzeni na Eucharystii, uczestnicząc w liturgii słowa, słuchają samego Chrystusa. W tej postawie przypominają niewidomego od urodzenia. Pan również oświeca ich słowem, „odsłania” przed nimi swoje misteria. To dzięki temu słowu mogą powiedzieć jak uzdrowiony: „Wierzę”. Wyznanie wiary w liturgii zmierza bowiem do tego, „aby cały lud zgromadzony dał odpowiedź na słowo Boże zwiastowane w czytaniach Pisma Świętego i wyjaśnione w homilii oraz przez wypowiedzenie reguły wiary (...) przypomnieli sobie i uczcili wielkie misteria wiary przed rozpoczęciem ich celebracji w Eucharystii” (*Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 67). Chrzest jako „sakrament wiary” ukazuje również obrzęd *Effeta*, do którego mógłby odnieść się homilista. W chrześcijańskim wtajemniczeniu dorosłych należy on do obrzędów bezpośrednio przygotowujących. *Effeta* polega na dotknięciu uszu i ust wybranych wraz z formułą: *Effeta*, to znaczy: „Otwórz się, abys na cześć i chwałę Boga wyznawał wiarę, którą ci głoszą”. Wyraża on symbolicznie „konieczność łaski do tego, aby człowiek był zdolny przyjmować słowo Boże i wyznawać wiarę” (*Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, nr 200). Odnowiający łaski chrzcielne mają zawsze pamiętać, że ich wiara jest darem samego Boga. Ta niedziela może stawać się zatem okazją do dziękczynienia Bogu za łaskę wiary, którą przyniosła im chrzcielne oświecenie.

Świadectwo wiary w świecie: Poprzez chrzest święty wierzący stali się „światłością w Panu”. Z tej łaski św. Paweł wyprowadza konkretne zobowiązanie: „Postępujcie jak dzieci światłości” (Ef 5,8). Imperatyw ten nie jest czymś „zewnątrznym”, ale wypływa z wcześniejszego obdarowania. Chrześcijanie całym swoim postępowaniem mają ukazywać, że zostali przeniesieni z ciemności grzechu i stali się uczestnikami królestwa światłości – żywego Boga. Tym świadectwem chrześcijańskim jest najpierw troska o rozwój wiary, który powinien być integralny i oznacza nie tylko troskę o poznawanie treści wiary (w co wierzymy). Chodzi przede wszystkim o odnowienie i pogłębienie „po-słuszeństwa w wierze” (*ob-audire*). Wiara jest bowiem odpowiedzią na objawienie Boga –

jest poddaniem Bogu swojego rozumu i woli. Katechizm wylicza pięć dróg, na których wiara wzrasta: karmienie jej słowem Bożym, modlitwa do Boga o jej pomnożenie, „aktualizowanie” jej przez miłość, karmienie jej nadzieją oraz zakorzenienie jej w wierze Kościoła (por. KKK 162). Wierzący ma także „badać, co jest miłe Panu”, to znaczy ma nauczyć się rozpoznawania. Jest ono możliwe dzięki wewnętrznej pomocy Ducha Świętego, ale domaga się jednocześnie zaangażowania ze strony człowieka. Chodzi m.in. o podejmowanie codziennego rachunku sumienia i modlitwy. Chrześcijanie mają dawać świadectwo o światłości, to znaczy ukazywać, że Chrystus naprawdę uwolnił ich z ciemności grzechu. Uczestniczą odtąd w życiu samego Boga i trwają w komunii z Nim. Dla pozostających w mroczach zła stają się namacalnym dowodem, że Pan potężniejszy jest od grzechu i również ich może wyrwać z odmetów nieprawości. Ochrczeni są wezwani, by przez codzienne życie ukazywać, że możliwe jest postępowanie jak „synowie światłości”. Żyją oni w komunii z Panem, który łaską Ducha Świętego przewycięża w nich panowanie ciemności zła i grzechu. Pokazują, że w Chrystusie odnaleźli prawdziwy sens życia. Ich egzystencja nie jest mroczną pielgrzymką w kierunku pustki. Trwając w wierze, idą z radością „na spotkanie przychodzącego Pana razem z wszystkimi Świętymi w niebie”.

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

**„Oto otwieram wasze groby
i wydobywam was z grobów”**

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: W dzisiejszej celebracji Pan uobecnia dla nas swoją śmierć i zmartwychwstanie. On, Baranek Boży, który nie znał grzechu, wziął na siebie grzech całego świata. Przez swoją Paschę zwyciężył grzech i śmierć. Jako ochrzczeni uczestniczymy już w Jego zwycięstwie. Doświadczając jednak grzechu i słabości, stajemy się często jak umarli Łazarz. Leżymy w grobie słabości, niemocy, grzechu. Lękając się śmierci, popadamy w egoizm. Dziś Pan przychodzi do nas, by tam, gdzie unosi się jeszcze fetor śmierci, przekazać woń nowego życia. On chce dotknąć naszego grobu, odsunąć głaz naszej niemocy i powiedzieć jak do Łazarza: „Wyjdź na zewnątrz”. W naszym Panu, który jest naszym życiem i zmartwychwstaniem, możemy doświadczyć zwycięstwa nad duchową śmiercią, możemy doświadczyć nowego życia. On nam posyła swojego Ducha, który będzie rozwiązywał nasze ręce i nogi, byśmy mieli siły do życia w pełni. Łaska ta jest przypomnieniem i odnowieniem chrzcielnej przemiany, na co wskazał w jednej ze swoich katechez Benedykt XVI: „W V Niedzielę skupiamy uwagę na wskrzeszeniu Łazarza (por. J 11,1-45). W chrzcie przeszliśmy ze śmierci do życia i możemy podobać się Bogu, może w nas umrzeć stary człowiek, byśmy żyli Duchem Zmartwychwstałego”. Liturgia tej niedzieli ukazuje łaskę daną z góry w kilku aspektach. To najpierw uwolnienie od grzechu, który jest śmiercią duchową i prowadzi do śmierci wiecznej. To także dar życia wiecznego. To również posiadanie niezawodnej nadziei na przyszłe zmartwychwstanie ciała.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Homilista powinien przypomnieć wiernym, że Eucharystia umacnia łaskę nowego życia otrzymanego na chrzcie świętym. Komunia św. jest lekarstwem na śmierć – daje życie wieczne, pomaga wytrwać w łasce i umacnia na drodze ciągłego powstawania z martwych (por. antyfonę na Komunię). Na takie znaczenie

Eucharystii wskazują liczne modlitwy i obrzędy w ciągu całej celebracji. Przed przyjęciem Komunii św. wierzący wyrażają wiarę, że tylko słowo Pana może przynieść im uzdrowienie: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Treść tej modlitwy można odnieść do zbawczego słowa Jahwe, które skierował do Izraela w niewoli (I czytanie) oraz do słów Jezusa wypowiedzianych do Łazarza (Ewangelia). Słowo Chrystusa wyprowadza z ciemności grobu i uzdrawia duszę. W Eucharystii Pan kieruje do wierzących swoje zbawcze słowo: „Wyjdź z grobu, porzuć niewolę i ciemność grzechu, żyj życiem Zmartwychwstałego!”

Świadectwo wiary w świecie: Wskrzeszony Łazarz jest obrazem ochrzczonego, który z martwego stał się żywym członkiem Kościoła. Chrześcijaństwo są wezwani, by zawsze byli „żywi” w Chrystusie i nigdy nie stali się „martwi”. Ze swojej strony mają podejmować konkretne zaangażowanie. W scenie wskrzeszenia Łazarza istotną rolę odegrała wiara w Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25). Zbawiciel wskazuje, że jest ona konieczna, by mieć życie wieczne – życie, które jest komunią z Panem. Uwierzyć – to „odsunąć głaz” do serca, by przychodzący Chrystus zaprowadził życie tam, gdzie wcześniej panowała śmierć. Trwanie w tej wierze i umacnianie komunii z Panem jest zobowiązaniem ochrzczonego na całe życie. „Kluczem do otrzymania tego życia jest wiara: «Wierzysz w to?»” (J 11,26). Ale nawet Marta waha się, śmiało wyznawszy wiarę, i gdy Jezus żąda odsunięcia kamienia, oponuje, że rozejdzie się fetor. Ponownie napotykamy przypomnienie, że naśladowanie Chrystusa jest zadaniem na całe życie i że niezależnie od tego, czy za dwa tygodnie przystąpimy do sakramentów inicjacji, czy od wielu lat żyjemy jako katolicy, musimy nieustannie walczyć o pogłębienie swojej wiary w Chrystusa” (*Dyktorium homiletyczne*, nr 75). Warto wytłumaczyć wiernym także Pawłowe rozróżnienie: „życie według ciała” i „życie według Ducha”. To pierwsze to podporządkowanie serca światu i pożądliwości, a zamknięcie się na zbawczą moc Ducha Świętego. To życie według logiki egoizmu, to zamykanie się w grobie. Z takiej postawy rodzą się wszelkie grzechy, nie tylko cielesne. Z kolei „życie według Ducha” to określenie oznaczające postępowanie w świętości i komunii z Bogiem. Człowiek może prowadzić takie życie, ponieważ Duch Boży w nim mieszka, stając się witalną siłą człowieka. W ten sposób prowadzi go do wydawania owoców: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i opanowania (por. Ga 5,22-23).

NIEDZIELA PALMOWA

„Ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”

Ks. Remigiusz Malewicz

Łaska dana z góry: Dziś Bóg w Jezusie Chrystusie odsłania przed nami potęgę swojej miłości. W śmierci krzyżowej Chrystusa, która należała do najokrutniejszych śmierci, Ojciec pochylił się nad dramatem ludzkiego grzechu i pokazał, jak bardzo kocha człowieka. Nawet gdy drży i upada to, co jest symbolem bezpieczeństwa (tak jak drżenie ziemi i pękanie skał towarzyszyły śmierci Jezusa), krzyż Chrystusa góruje nad wszystkim: „Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54,10). Droga poniżenia Chrystusa to Jego wywyższenie i jednocześnie wywyższenie każdego ochrzczonego. Fizyczna śmierć Jezusa to wyraz Jego wewnętrznego, całkowitego posłuszeństwa Ojcu (por. I i II czytanie). Właśnie przez to posłuszeństwo pokonał On grzech, śmierć i szatana. Zaufanie Ojcu uczyniło Go wytrwałym w cierpieniu, nawet wtedy, gdy został pozbawiony jakiegokolwiek wsparcia i gdy wisząc na krzyżu, toczył ostatnią walkę (m.in. gdy był kuszony do zejścia z krzyża). W czasie krzyżowania sztychowano z Jezusa i kuszono Go: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdziesz z krzyża, a uwierzymy w niego. «Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje». Przecież powiedział: «Jestem Synem Bożym»” (Mt 27,42-43). Na tę ostatnią próbę na krzyżu Jezus jeszcze raz odpowiedział radykalną ufnością. Oddaje się w ręce Ojca i nie prosi o ocalenie od krzyża. W pełnym zaufaniu Ojcu nie wybiera drogi ratowania siebie przez ucieczkę. To posłuszeństwo przekraczało wszelkie odrzucenie ze strony ludzi i „pozorne milczenie” ze strony Boga.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Jak wskazuje *Dyrektorium homiletyczne*, „w celebracjach liturgicznych nadchodzącego tygodnia nie wspominamy po prostu tego, co zrobił Jezus, lecz zanurzamy się w samą tajemnicę paschalną, umierając i powstając wraz z Chrystusem” (nr 77).

Homilista, mając to na uwadze, powinien podkreślać, że Eucharystia jest właśnie takim „zanurzeniem” w krzyżu Chrystusa i „piciem” z otwartego Serca Zbawiciela. Dzięki uczestnictwu w liturgii coraz bardziej wypełnia się cel Wielkiego Postu, gdy ochrzczeni podejmowali wysiłki, „by porzucić starego człowieka, który jest w nas, i przyoblec się w Chrystusa, ażebyśmy odnowieni doszli do Paschy i mogli powiedzieć ze św. Pawłem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20)” (Benedykt XVI). Chodzi o przyjmowanie „życia Chrystusa” – przyjęcie Jego Ducha, Jego myśli, Jego dążeń i upodobnienie do Niego we wszystkim, a szczególnie w posłuszeństwie Bogu. „W Adamie staliśmy się suchym drzewem, a dzięki łasce Chrystusa zaczęliśmy jak owocujące drzewa wypuszczać młode, żywe pędy” (św. Ambroży).

Świadectwo wiary w świecie: Uczestnicy celebracji mają pojąć i przyjąć naukę płynącą z męki Jezusa. Chodzi najpierw o naśladowanie Jezusa w Jego posłuszeństwie Ojcu. Jak stwierdza Jan Paweł II w *Dominum et Vivificantem*, diabeł zaszczerpił „w psychice człowieka bakcyl sprzeciwu wobec Tego, który «od początku» ma być przeciwnikiem człowieka – a nie Ojcem” (nr 38). Od tego momentu każdy grzech jest „nieposłuszeństwem wobec Boga i brakiem zaufania w Jego dobroć” (KKK 397). Paschalne Misterium Chrystusa przełamuje ten „bakcyl”. Odtąd ochrzczeni mogą widzieć w Bogu najlepszego Ojca, który jest Miłością; nazywają Go swoim Ojcem. Potrafią oni zaufać Bożej mądrości, rezygnując tym samym z polegania jedynie na własnym rozumie. Mądrość i miłość ojcowska Boga zasługują bowiem na pełne zaufanie. Ochrzczeni mogą powiedzieć za Jezusem: „Nie to, co ja chcę, ale to, czego Ty chcesz”. Wierzący odkrywają, że Bóg niczego nie niszczy i im nie odbiera, ale daje możliwości do zaznawania prawdziwej pełni życia. Ta nauka płynąca z męki to także wezwanie, by „aktualizować” w sobie śmierć Pana: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). To „nieustanne konanie” jest drogą do zmartwychwstania i chwały: „Droga do doskonałości wiedzie przez krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw: «Ten, kto wspina się, nie przestaje zaczynać ciągle od początku, a tym początkom nie ma końca. Nigdy ten, kto się wspina, nie przestaje pragnąć tego, co już zna»” (KKK 2015). Nauka krzyża to także przykład i uzdolnienie do najbardziej radykalnej miłości – na krzyżu „dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie,

aby podnieść człowieka i go zbawić” (Benedykt XVI). W przebitym Sercu Zbawiciela chrześcijanie znajdują najwłaściwszą definicję miłości. To nie tylko wzór miłości („tak jak Ja” – J 15,12), ale przede wszystkim źródło sił do takiej miłości.

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK – MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ

**Chrystus karmi uczniów-misjonarzy
Eucharystią – źródłem miłości**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 16)

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Bóg wprowadza dziś uczestników Świętego Triduum Paschalnego w komunię ze sobą, obdarzając ich pełnią miłości i życia (kolekta). Wspominają oni „ucznię, która poprzedziła wyjście Izraelitów z Egiptu i rzuca szczególne światło na przykład, jaki daje Chrystus, umywając uczniom nogi na Ostatniej Wieczerzy, a także na słowa św. Pawła o ustanowieniu Paschy chrześcijańskiej w Eucharystii” (*Dyktorium homiletyczne*, nr 39).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej wierni odpowiadają na Chrystusowe pragnienie miłości w sposób, który opisuje papież Franciszek: „Ileż idziemy na Mszę, pierwszym tego powodem jest to, że pociąga nas to Jego pragnienie. Z naszej strony możliwą odpowiedzią – najbardziej wymagającą ascezą – jest, jak zawsze, poddanie się Jego miłości, pozwolenie, by nas pociągał. Z pewnością cała nasza komunia z Ciałem i Krwią Chrystusa była przez Niego upragniona podczas Ostatniej Wieczerzy” (*Desiderio desideravi*, nr 6). Tego wieczora wierni poddają się więc Dobrej Nowinie: „do końca ich umiłowal” (Ewangelia). Biorą udział w obrzędzie umywania nóg po homilii, śpiewając antyfony objaśniające gest Chrystusa, np. „Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem” (teksty mszalne, J 13,24). Następnie realizują owe przykazanie, składając ofiary dla ubogich. Tego dnia procesji z darami towarzyszy antyfony:

„Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego” (teksty mszalne). Pełnię miłości przyjmują wierni w momencie Komunii św. Czynią to jako realni uczestnicy Wieczery Pańskiej, czego dowodem są słowa Pierwszej modlitwy eucharystycznej wspominające misterium dnia: „On to w dzień przed męką za zbawienie nasze i całego świata, to jest dzisiaj (...)”. W liturgicznym „dzisiaj” uczniowie Chrystusa biorą Jego krew, zwilżają nią swoje wargi i spożywają ciało Baranka w postaci konsekrowanego chleba (por. *Dyktorium homiletyczne*, nr 40). Na koniec celebracji wzbudzają intencję uzyskania odpustu zupełnego, związanego tego dnia ze śpiewem hymnu *Sław, języku, tajemnicę (Przed tak wielkim Sakramentem)*.

Świadectwo wiary w świecie: Pociągnięci miłością uczniowie Chrystusa stają się misjonarzami zapraszającymi innych na ucztę paschalną. Tak pisze na ten temat papież Franciszek: „Nie powinniśmy mieć chwili wytchnienia, wiedząc, że nie wszyscy jeszcze otrzymali zaproszenie na Wiecznię albo że inni o nim zapomnieli lub zgubili je na pokrętnych ścieżkach ludzkiego życia. Z tego powodu powiedziałem, że marzę o wyborze misyjnym, zdolnym przemienić wszystko, aby zwyczaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednim kanałem bardziej do ewangelizowania dzisiejszego świata niż do zachowania stanu rzeczy, aby wszyscy mogli zasiąść do Wieczery ofiary Baranka i Nim żyć (*Desiderio desideravi*, nr 5). Praktycznym zastosowaniem tego wezwania jest adoracyjne czuwanie w tych intencjach przy Jezusie modlącym się do Ojca w Getsemani, znane w Polsce jako nabożeństwo Godziny Świętej. Do takiej formy pobożności nawiązał papież Franciszek: „Nikt nie powinien czuć się zobowiązany do godzinnej adoracji w czwartki. Ale jak tego nie polecać? Gdy ktoś z gorliwością podejmuje tę praktykę wraz z wieloma braćmi i siostrami, odnajdując w Eucharystii całą miłość Serca Chrystusa, uwielbia razem z Kościołem znak i jakby ślad Bożej miłości, która posunęła się aż tak daleko, że nawet Sercem Słowa Wcielonego umiłowała rodzaj ludzki” (*Dilexit nos*, nr 85). Uczniowie klękający przed Jezusem w Eucharystii przyjmują misję adorowania Jego oblicza w ubogich: „Stół łaski i miłosierdzia jest już zastawiony dla wszystkich, a Kościół ma misję niesienia tego wspaniałego przesłania w zmieniającym się świecie. Karmiąc się w Eucharystii Ciałem i Krwią Pana, Kościół wie, że nie może zapomnieć o ubogich, ostatnich, wykluczonych, tych, którzy nie znają miłości i pozbawieni są nadziei, ani o tych, którzy nie wierzą w Boga czy nie utożsamiają się z żadną ustanowioną religią. Przynosi ich Panu w modlitwie, by następnie wychodzić im na spotkanie z kreatyw-

nością i odwagą, którą wzbudza Duch Święty. W ten sposób synodalność Kościoła staje się prorocstwem społecznym, inspirując nowe drogi także w polityce i ekonomii, współpracując ze wszystkimi, którzy wierzą w braterstwo i pokój we wzajemnej wymianie darów ze światem” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 153).

PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ – LITURGIA NA CZEŚĆ MĘKI PAŃSKIEJ

**Uczniowie-misjonarze pielęgnują te same uczucia,
które miał огоłocony Chrystus**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 43)

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Bóg daje dziś wiernym łaskę noszenia w sobie podobieństwa do ukrzyżowanego Pana (kolekta). Najpierw chrześcijanie słuchają zapowiedzi cierpienia Sługi Bożego na podstawie fragmentów z Księgi Izajasza (I czytanie), które są niejako komentarzem Ojca do sceny wywyższenia Syna na krzyżu: „Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybiję się, wywyższy i bardzo wyrośnie”. To wywyższenie dokonuje się poprzez ofiarę konania: „Nieludzko został oszpecony Jego wygląd (...) tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta”. Owe „mnogie narody” to ludzie wszystkich czasów, którzy zdumieni historią krzyża albo nawracają do Chrystusa, albo się od Niego odwracają. „Mnogie narody” to także ich „mnogie” myśli, uczucia i postawy rozpięte między grzesznym nieposłuszeństwem Adama a ofiarnym posłuszeństwem nowego Adama (kolekta). Widok Chrystusa, który „się obarczył naszym cierpieniem”, porusza wierzących do pielęgnowania w sobie uczuć udręczonego Pana, który „sam pozwolił się gnębić (...) Jak baranek na rzeź prowadzony, (...) tak On nie otworzył ust swoich”. Jego naśladowcy chcą doświadczyć wraz z Nim wywyższenia krzyża i usłyszeć obietnicę zmartwychwstania: „Po udrękach swej duszy ujrzy światło (...). Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy i posiadzie możnych jako zdobycz za to, że siebie na śmierć ofiarował” (por. *Dyrektorium homiletyczne*, nr. 43–47).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Wierni są w tej liturgii zaproszeni do zdumienia się na widok Chrystusa na krzyżu. Rozpoczynają liturgię od padnięcia na kolana, kiedy to przewodniczący modli się leżąc krzyżem. Jezusowa pokora (łac. *humilitas*) wyraża się w geście uniżenia aż do ziemi (łac. *humus*) i wyzwala ochrzczonych z poniżenia grzechu

(W. Danielski). Kontemplacja uniżonego Pana dokonuje się w przejmującej, modlitewnej ciszy, którą przerywa prośba celebransa o łaskę noszenia w sobie podobieństwa do Ukrzyżowanego. Owa cisza wybrzmiewa jeszcze raz w modlitwie powszechnej, gdy po każdym z wezwań zebrani modlą się w milczeniu, a kapłan po chwili z rozłożonymi rękami „zbiera” ich modlitwy w jedną orację. W ten sposób uczestnicy celebracji upodabniają się do rozmodlonego Chrystusa współczującego ludzkim słabościom: „z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (II czytanie). Wezwania uroczystej modlitwy powszechnej poszerzają serca wierzących tak, że dostrzegają horyzont potrzeb całego świata. Patrzą bowiem na ten świat z perspektywy Chrystusa na Golgocie – teraz widzą więcej. Następnie pobożnie adorują krzyż (z czym tego dnia jest związana łaska odpustu zupełnego), a po jego intronizacji przy ołtarzu zauważają łączność Wieczery i Męki Pańskiej – jedność uczty i ofiary Chrystusa. Píše na ten temat papież Franciszek: „Treścią łamanego Chleba jest krzyż Jezusa, Jego ofiara w miłosnym posłuszeństwie Ojcu. Gdybyśmy nie mieli Ostatniej Wieczery, czyli obrzędowej antycypacji Jego śmierci, nie moglibyśmy zrozumieć, jak wykonanie Jego wyroku śmierci może być aktem doskonałego i miłego Ojcu kultu” (*Desiderio desideravi*, nr 7). Komunii, którą wierni przyjmują w Wielki Piątek, towarzyszy usposobienie wyrażone modlitwą do Chrystusa ukrzyżowanego: „Oto ja, dobry i najśłodszy Jezu, upadam na kolana przed Twoim obliczem i z największą gorliwością ducha proszę Cię i błagam, abys wszczepił w moje serce najżywsze uczucia wiary, nadziei i miłości oraz prawdziwą skrucę za moje grzechy i silną wolę poprawy. Oto z sercem przepełnionym wielkim uczuciem i z boleścią oglądam w duchu Twoje pięć ran i myślą się w nich zatapiam, pamiętając o tym, dobry Jezu, co już prorok Dawid włożył w Twoje usta: Przebodli ręce moje i nogi, policzyli wszystkie kości moje (Ps 22,17)”.

Świadectwo wiary w świecie: Udział w misterium błogosławionej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (modlitwa po Komunii) owocuje w życiu wiernych otwartością na dialog z każdym człowiekiem. Jest tak dlatego, że Chrystus umarł za wszystkich. Siłę do słuchania braci i siostr oraz nieprzyjaciół ochrzczeni czerpią z modlitwy. „Wszędzie na ziemi chrześcijanie żyją obok ludzi, którzy nie są ochrzczeni i służą Bogu, praktykując inną religię. To za nich modlimy się uroczyście w liturgii Wielkiego Piątku, z nimi współpracujemy i staramy się budować lepszy świat (*Dokument koń-*

cowy Synodu o synodalności, nr 41). Kultura dialogu, spotkania i wymiany duchowych darów domaga się paschalnej duchowości przenikniętej uczuciami Chrystusa. „Duchowość synodalna wypływa z działania Ducha Świętego i wymaga słuchania Słowa Bożego, kontemplacji, ciszy i nawrócenia serca (...) ascezy, pokory, cierpliwości, gotowości do przebaczenia i otrzymywania przebaczenia (...) bez ambicji, zazdrości, żądz dominacji lub kontroli, pielęgnując te same uczucia, które miał Chrystus Jezus, który ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 43).

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – WIGILIA PASCHALNA

**Zmartwychwstały spotyka uczniów-misjonarzy
przy źródle chrztu świętego**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr. 3–4)

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Tej nocy Bóg odnawia w ochrzczonych łaskę dziecięstwa Bożego, by wzmocnieni na duchu i ciele służyli Mu z całkowitym oddaniem (kolekta). W czasie liturgii światła Zmartwychwstały rozpala w wiernych pragnienie nieba (modlitwa poświęcenia ognia) i uzdalnia do przekazywania światła wiary innym. Ta wiara jest karmiona w czasie rozbudowanej liturgii słowa. Odczytanie Biblii w świetle Chrystusa ułatwiają psalmy występujące po każdym z siedmiu czytań ze Starego Testamentu oraz modlitwy celebransów, które wydobywają tematy kolejnych perykop: stworzenie, ofiara, wyjście, chrzest, miłosierdzie, przymierze, oczyszczenie z grzechów, odkupienie, życie w Chrystusie. Zwieńczeniem liturgii słowa jest ustęp św. Pawła na temat chrztu oraz ewangeliczna relacja o zmartwychwstaniu Pana. W świetle tych tekstów z Nowego Testamentu wierni odkrywają związki między stworzeniem a nowym życiem w Chrystusie, historyczną paschę Izraelitów z Egiptu a paschą Pana i Jego ludu, a także między obietnicami proroków spełniającymi się w liturgii chrzcielnej i eucharystycznej (por. *Dyrektorium homiletyczne*, nr. 48–50).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Uczniowie-misjonarze, słuchając słowa Bożego i sprawując święte obrzędy, radośnie celebrują swoje włączenie do Ludu Bożego oraz udział w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią (wstęp do liturgii światła). Na początku wigilii wchodzi do ciemnego kościoła za paschalną świecą oznaczającą Chrystusa Zmartwychwstałego. Ci, którzy otrzymują płomień Jego światła jako pierwsi, zapalając przyniesioną przez siebie świecę, zaraz dzielą się tym płomieniem z innymi. Już

w progu świątyni uświadamiają sobie znaczenie wiary, dzięki której zostali włączeni do wspólnoty Kościoła (W. Danielski). Wdzięczni za światło wiary uczestniczą w potrójnym dialogu z duchownym wnoszącym paschał: na wezwanie „Światło Chrystusa” odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”. Po wysłuchaniu orędzia wielkanocnego jeszcze raz wyrażają ową wdzięczność śpiewem potrójnego „Amen”. W drugiej części wigilii zebrani słuchają czytań ze Starego Testamentu i śpiewają odnoszące się do nich psalmy wyrażające radość z dzieł Bożych, których dostąpili przez chrzest. W trzeciej części wzywają w litanii orędownictwa wszystkich świętych, w których tajemnica paschalna okazała się skuteczna, a po wyśpiewanym przez celebransa błogosławieństwie wody (i celebracji sakramentów wtajemniczenia) biorą udział w najważniejszej rozmowie z Chrystusem i Kościołem w ciągu całego roku liturgicznego. Chodzi o dialog związany z wyrzeczeniem się grzechu, szatana i jego spraw oraz wyznaniem wiary. Trzy odpowiedzi „Wyrzekam się” oraz „Wierzę” w tym dialogu to reakcja wiernych na paschalne misterium Chrystusa (związane z możliwością uzyskania odpustu zupełnego). Przyjmując pokropienie wodą święconą, któremu towarzyszy pieśń, dają wyraz poważnemu traktowaniu przymierza chrztu świętego. Chcą żyć łaskami tego sakramentu coraz bardziej świadomie. Słowo „Amen” wypowiedziane przed pokropieniem wodą to echo potrójnego „Amen” wyśpiewanego już po orędziu wielkanocnym, uroczystego „Amen” po doksolologii na zakończenie modlitwy eucharystycznej, a także „Amen” wypowiedzianego przed przyjęciem Komunii św. wielkanocnej. Tego dnia Eucharystia oznacza dla wiernych lekarstwo na wieczność (modlitwa nad darami).

Świadectwo wiary w świecie: Uczniowie Pana posileni wielkanocnym sakramentem (modlitwa po Komunii) doświadczają odnowienia tożsamości i misji chrzcielnej. Usłyszawszy orędzie zmartwychwstania, wyznają przed światem wiarę w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią i szatanem oraz doświadczają wolności i radości życia wiecznego (obrzędy procesji rezurekcyjnej i uroczyste błogosławieństwo na wigilię wielkanocną). Biorą sobie do serca paschalne „wezwanie do radości i odnowy Kościoła”. Prowadzi ono do wiernego podążania za Panem, zaangażowania w służbę Jego misji i nieustannego poszukiwania sposobów na bycie wiernym. To wezwanie opiera się na wspólnej tożsamości chrzcielnej (...). Dotyczy ono wszystkich ochrzczonych, bez wyjątku: Cały Lud Boży jest przedmiotem głoszenia Ewangelii. W nim każdy ochrzczony jest wezwany do bycia krzewicielem misji, ponieważ wszyscy jesteśmy misjonarzami” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr. 3–4).

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – MSZA W DZIEŃ

**Uczniowie-misjonarze spotykają Zmartwychwstałego:
razem, lecz każdy na swój sposób**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 13)

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Dzisiaj wierzący doświadczają w czasie liturgii spotkania z Chrystusem, który prawdziwie zmartwychwstał. Podobnie jak Maria Magdalena, Szymon Piotr oraz uczeń, którego Jezus miłował, konfrontują się ze znakiem pustego grobu. Z pytaniami o wiarę zmagają się indywidualnie, a równocześnie razem – jako wspólnota. „Każdy z nich szuka Pana na swój własny sposób; każdy ma swoją własną rolę w jutrzence nadziei. Maria Magdalena kieruje się miłością, która prowadzi ją najpierw do grobu. Poinformowani przez nią Piotr i umiłowany uczeń udają się do grobu. Umiłowany uczeń biegnie pełen młodzieńczej siły, szuka spojrzeniem tego, który pierwszy dostrzega, ale potrafi ustąpić miejsca starszemu, któremu powierzono zadanie przewodnictwa. Piotr, obarczony ciężarem zaparcia się Pana, oczekuje na spotkanie z łaską, której szafarzem będzie w Kościele. Maria pozostaje w ogrodzie, słyszy, że ktoś ją wzywa po imieniu, rozpoznaje Pana, który posyła ją, aby ogłosiła Jego zmartwychwstanie wspólnocie uczniów. Dlatego Kościół uznaje ją za Apostołą Apostołów. Ich wzajemna zależność uosabia istotę synodalności” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 13). Żaden z uczniów Chrystusa nie przekazał sobie wiary sam, podobnie jak nikt nie przekazuje sobie życia sam. Wiara jest aktem osobowym („Wierzę”) i eklezyjalnym („Wierzymy”), dlatego dorośli kandydaci do chrztu prowadzą z szafarzem sakramentu następujący dialog: „O co prosisz Kościół Boży?” Odpowiedź: „O wiarę!” „Co ci daje wiara?” – „Życie wieczne!” (KKK 166–169).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Ochrczeni w czasie Mszy św. radośnie wyznają wiarę tak w imieniu własnym: „Wierzę w jednego Boga (...) Wyznam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję

wskrzeszenia umarłych (...)”, jak i w wymiarze wspólnotowym: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia (...) Ukrzyżowany również za nas pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego (...)”. Podobna dynamika jest w akcie pokuty: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia i siostry (...)”, w sekwencji wielkanocnej: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja (...) Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy”. W modlitwie Pańskiej poszczególni wierni znów wypowiadają się w liczbie mnogiej: „Ojcze nasz (...) chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj (...)”. Razem, jak apostołowie i Maria Magdalena, są realnymi świadkami Paschy Chrystusa, skoro w czasie Eucharystii „z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (II czytanie, por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 152).

Świadectwo wiary w świecie: Uczniowie-misjonarze odnowieni przez Ducha Świętego (kolekta) pielęgnują w sobie Chrystusową wolność od grzechu, nałogów, zepsucia i koncentracji na tym, co przyziemne (II czytanie). Jako wspólnota unikają „złości i przewrotności”, odprawiając Paschę „na przaśnym chlebie czystości i prawdy” (wariant II czytania). Każdy we właściwy sobie sposób oraz we wzajemnej zależności z innymi pamięta, że „Kościół istnieje, aby dawać światu świadectwo o przełomowym wydarzeniu dziejów: o zmartwychwstaniu Jezusa. Zmartwychwstały przynosi światu pokój i daje nam dar swojego Ducha. Żywy Chrystus jest źródłem prawdziwej wolności, fundamentem nadziei, która nie zawodzi, objawieniem prawdziwego oblicza Boga i ostatecznym przeznaczeniem człowieka. Ewangelie mówią nam, że aby wejść w paschalną wiarę i stać się jej świadkami, trzeba rozpoznać własną pustkę, mrok strachu, zwątpienia i grzechu. Ale ci, którzy w ciemności mają odwagę wyjść i szukać, w rzeczywistości odkrywają, że są poszukiwani, wezwani po imieniu, otrzymują przebaczenie i wraz z braćmi i siostrami zostają posłani” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 14).

OKRES WIELKANOCY

II NIEDZIELA WIELKANOCY, CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

**Uczniowie-misjonarze otuleni miłosierdziem
(por. Dokument końcowy Synodu o synodalności, nr 1)**

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Bóg pomnaża w wierzących łaskę wielkanocnego sakramentu. Choć druga niedziela wielkanocna jest świętem Miłosierdzia Bożego, to nie ma swojego bezpośredniego wyrazu w tekstach liturgicznych (co uwzględniono dopiero w trzecim wydaniu *Mszалу rzymskiego*). Misterium miłosierdzia należy więc głosić na kanwie orędzia dnia, to znaczy obecności zmartwychwstałego Pana (S. Dyk). Jego rany są bowiem najczytelniejszym znakiem Bożego miłosierdzia. Stąd w drugim czytaniu apostoł Piotr odśłania Boga Ojca, który „w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” owocującej radością pomimo „smutku z powodu różnorodnych doświadczeń”. Okazuje się więc, że zmartwychwstanie Pańskie jest dla chrześcijan wystarczającym dowodem, by kochać i ufać: „choć nie widzieliście Go, miłujecie Go. Teraz wierzycie w Niego, chociaż nie widzieliście” (II czytanie). Oto jak piszą na ten temat uczestnicy Synodu o synodalności: „«Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana» (J 20,19-20). Każdy nowy krok w życiu Kościoła jest powrotem do źródła, odnowionym doświadczeniem spotkania ze Zmartwychwstałym, którego doświadczyli uczniowie w Wieczerniku w wieczór Paschy. Podobnie jak oni, my również, uczestnicząc w tym Zgromadzeniu Synodalnym, poczuliśmy się otuleni Jego miłosierdziem i poruszeni

Jego pięknem. Przeżywając rozmowy w Duchu Świętym, słuchając siebie nawzajem, dostrzegliśmy Jego obecność pośród nas: obecność Tego, który przez Ducha Świętego wciąż wzbudza w swoim Ludzie jedność, która jest harmonią różnic” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 1).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Doświadczenie otulenia miłosierdziem przez Zmartwychwstałego jest dostępne w czasie Kościoła za sprawą Ducha Świętego poprzez celebrację Eucharystii. Wierzący, słysząc dziś słowa Chrystusa: „Weźmijcie Ducha Świętego”, doświadczają, „jak potężny jest Duch, przez którego zostali odrodzeni”, ponieważ tu i teraz otrzymują dostęp do drogocennej Krwi, przez którą zostali odkupieni (kolekta). „Celebracja dotyczy rzeczywistości naszej uległości wobec działania Ducha, który w niej działa, aż do ukształtowania się w nas Chrystusa (...) tak jest z każdym ochrzczonym powołanym do tego, by coraz bardziej stawał się tym, co otrzymał jako dar w chrzcie, czyli by był członkiem Ciała Chrystusa. Leon Wielki pisze: Nasze uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa nie zmierza do niczego innego, jak do tego, byśmy stali się tym, co spożywamy” (*Desiderio desideravi*, nr 41). Działanie wielkanocnego sakramentu, po który wierni podchodzą dziś w Komunii św., upodabnia ich do Chrystusa otulającego uczniów miłosierdziem. Stają się błogosławionymi, „którzy nie widzieli, a uwierzyli” (Ewangelia), bo wystarczającym dowodem, by ufać i kochać, jest dla nich liturgiczne spotkanie Zmartwychwstałego.

Świadectwo wiary w świecie: Uczniowie-misjonarze otuleni miłosierdziem kontemplują Pana ze świadomością zanurzenia w Jego ranach. Jak apostołowie „wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia”, a także jak uczestnicy zgromadzenia synodalnego mówią: „Widzieliśmy ślady Jego ran, przemienione przez nowe życie, ale na zawsze wyryte w Jego człowieczeństwie. Te rany wciąż krwawią w ciałach wielu braci i sióstr, także z powodu naszych grzechów. Spojrzenie skierowane ku Panu nie oddala od dramatów historii, ale otwiera oczy, abyśmy potrafili rozpoznać cierpienie, które nas otacza i przenika: twarze dzieci przerażonych wojną, płacz matek, zniszczone marzenia tak wielu młodych ludzi, uchodźców, którzy podejmują tułaczkę pełną niebezpieczeństw, ofiar zmian klimatycznych i niesprawiedliwości społecznej. Ich cierpienia wybrzmiały wśród nas zarówno w mediach, jak i w głosach osób bezpośrednio dotkniętych tymi wydarzeniami wraz z ich rodzinami i narodami. Podczas obrad naszego Zgromadzenia liczne, nazbyt liczne wojny nieustannie niosły

śmierć, zniszczenie i żądze zemsty, niszcząc ludzkie sumienia. Przyłączamy się do wielokrotnych apeli papieża Franciszka o pokój, potępiając logikę przemocy, nienawiści i zemsty, oraz zobowiązując się do wspierania dialogu, braterstwa i pojednania. Prawdziwy i trwały pokój jest możliwy i razem możemy go zbudować. Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych (*Gaudium et spes*, nr 1) raz jeszcze stały się radościami i smutkami nas wszystkich, uczniów Chrystusa” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 2). Duch prowadzi współczesnych uczniów Zmartwychwstałego do pełnienia misji otulania miłosierdziem poranionego świata.

III NIEDZIELA WIELKANOCY

**Zmartwychwstały rozpala serca
poprzez słuchanie i cierpliwy dialog**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 1)

Ks. Łukasz Lipiński

Łaska dana z góry: Tej niedzieli Bóg przywraca wiernym młodość ducha, która wynika z radosnego odzyskania godności przybranych dzieci Bożych (kolekta). Dokonuje się to przez cierpliwe słuchanie ich wątpliwości, dialog objaśniający Pisma oraz zilustrowanie słowa znakiem łamanego chleba (por. KO 2). Wierzący, jak uczniowie idący do Emaus, doświadczają tego, o czym napisał papież Franciszek: „Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem. (...) On żyje i chce, abyś żył! On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję” (*Christus vivit*, nr. 1–2). W homilii warto wspomnieć, że powodem smutku uczniów jest śmierć Chrystusa, w którym upatrywali spełnienia obietnic Starego Testamentu o wybawcy narodu. Wybiórcza lektura Biblii rozbiła ich uczniowską tożsamość i doprowadziła do rezygnacji z misji powierzonej przez Mistrza. Potrzebowali usłyszeć Chrystusa, który cierpliwie, począwszy od Mojżesza, wyjaśnia im Pisma i daje się rozpoznać po łamaniu chleba (Ewangelia). To On objaśnił im słowo w świetle swojej paschy, a oni odczuli Jego obecność u swego boku, doświadczyli, że idzie z nimi, przeżyli doświadczenie Jego towarzyszenia w chwili oddalania się od wspólnoty (por. *Christus vivit*, nr 156). Jezus „przebywa z nimi drogę. Zadaje im pytania i cierpliwie słucha ich wersji faktów, aby pomóc im rozpoznać to, co przeżywają. Następnie, z czułością i energią, głosi im słowo Boże, prowadząc ich do interpretowania wydarzeń, które przeżyli w świetle Pisma Świętego. Przyjmuje zaproszenie, by

zostać z nimi, gdy się ściemnia: wkracza w ich noc. Gdy słuchali, ich serce się rozpalało, a ich umysł się rozjaśniał, w łamaniu chleba otworzyły się ich oczy. To oni sami postanawiają bezzwłocznie podjąć drogę w przeciwnym kierunku, by powrócić do wspólnoty, dzieląc się doświadczeniem spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym” (*Christus vivit*, nr 237).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Także dziś w czasie Kościoła możliwe jest spotkanie ze Zmartwychwstałym w słowie i sakramentalnym znaku: „(...) stół eucharystyczny jest równocześnie stołem Słowa Bożego i Ciała Pana (...) Czyż nie w ten sposób przebiegał paschalny posiłek zmartwychwstałego Jezusa z uczniami? Podczas drogi wyjaśniał im Pisma, a następnie zasiadając z nimi do stołu, «wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im»” (KKK 1346–1347). Uczestnicy celebracji cytują więc za apostołem Piotrem (I czytanie) modlitwę Dawida: „Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się serce moje i rozradował się język mój, także i ciało moje spoczywać będzie w nadziei”. Aktywne uczestnictwo w liturgii wyraża się dziś w uważnym słuchaniu słów Zmartwychwstałego, który w sakramentalnym znaku kolejny raz daje wiernym doświadczenie odkupienia „nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy”, który „się objawił ze względu na was” (II czytanie).

Świadectwo wiary w świecie: Uczniowie wysłuchani przez Chrystusa stają się misjonarzami relacji opartych na słuchaniu. „Musimy ponownie nauczyć się z Ewangelii, że troska o relacje nie jest strategią ani narzędziem większej skuteczności organizacyjnej, ale jest sposobem, w jaki Bóg Ojciec objawił się w Jezusie i w Duchu Świętym (...). Jezus nikogo nie odesłał bez zatrzymania się, wysłuchania i wejścia w dialog. Objawił oblicze Ojca, wychodząc naprzeciw każdemu w jego własnej historii i wolności. Ze słuchania ich potrzeb i z wiary napotkanych osób wypływały słowa i gesty, które odnawiały ich życie, torując drogę uzdrowionym relacjom. Jezus jest Mesjaszem, który głuchym słuch przywraca i niemym mowę (Mk 7,37). Prosi nas, swoich uczniów, abyśmy zachowywali się w ten sam sposób i daje nam do tego zdolność, dzięki łasce Ducha Świętego, kształtując nasze serca na wzór swego” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 51). Na końcu adhortacji o towarzyszeniu młodemu papieżowi Franciszkowi wymienia szereg cech cierpliwego słuchania ludzi na wzór Chrystusa: wrażliwość, uwaga skierowana na osobę, poświęcony czas, słuchanie bezwarunkowe, bez obrażania się, bez skandalu, bez zawracania głowy, bez

zmęczenia, uważne, bezinteresowne, wczuwające się w ciężar i rytm przeżyć, rozeznające zbawcze słowa Ducha Świętego oraz rozeznające pułapki i oszustwa demona, odważne, czułe, delikatne, wnikające w Boże projekty dla życia, gotowe do zniknięcia i pozwolenia słuchanemu na samodzielne podążanie odkrytą ścieżką (por. *Christus vivit*, nr. 291–296).

IV NIEDZIELA WIELKANOCY

**„Ja jestem bramą owiec.
Kto wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10,9)**

Ks. Michał Orzoł SAC

Łaska dana z góry: Niedziela Dobrego Pasterza stawia w centrum liturgii postać Jezusa, który prowadzi swoją owczarnię do życia, ale nie jako abstrakcyjny przewodnik, lecz jako Baranek, który sam przeszedł przez dolinę śmierci i powrócił jako Zmartwychwstały. Jezus jest zarówno Pasterzem, jak i Bramą (por. J 10,7.9), przez którą owce wchodzą i wychodzą – i to właśnie Pascha Chrystusa staje się bramą zbawienia. Słowa Jezusa: „Kto wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony. Wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę” (J 10,9) są obietnicą nowego życia, do którego uczestnik liturgii nie dochodzi sam, ale które są otrzymywane z góry jako dar. Nie chodzi tu o jakąś „religijną ucieczkę”, ale o wejście w Boże życie – przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. *Dokument końcowy Synodu o synodalności* podkreśla: „We Mszy Świętej upodobnienie do Chrystusa dokonuje się jako łaska dana z góry, zanim stanie się rezultatem naszych własnych wysiłków” (nr 142). Warto, aby homilista podkreślił, że właśnie dziś w liturgii Pan daje łaskę przejścia z zamknięcia do wolności, z lęku do ufności, z grzechu do świętości. Bóg pragnie odnowić nasze życie i naszą tożsamość, przywracając nam godność dzieci Bożych. Obraz „paszy” w J 10,9 to aluzja do Eucharystii. Jezus nie tylko otwiera drzwi do życia – On sam jest pokarmem, który daje siłę i prowadzi dalej. Jak mówił Benedykt XVI: „Pasza, którą Jezus nam daje, to On sam: Jego życie, Jego miłość, Jego Duch” (homilia, 13 maja 2007 r.). Liturgia tej niedzieli przypomina również, że paschalna brama nie jest jednorazowym wydarzeniem. Owce „wchodzą i wychodzą”, czyli całe życie ucznia to dynamika paschy: codziennego umierania dla grzechu i powstawania do nowego życia. Dziś Chrystus chce uwolnić od lęku przed tą drogą, ponieważ On sam nią już przeszedł. I teraz idzie z człowiekiem.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Jak przypomina *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, dla wielu wiernych niedzielna Eucharystia jest jedynym kontaktem z Kościołem, dlatego troska o jej celebrację, a szczególnie o świadome i czynne uczestnictwo, ma kluczowe znaczenie (por. nr 142). To uczestnictwo zaczyna się od słuchania. Jezus mówi: „Owce słuchają Jego głosu (...), idą za Nim, bo znają Jego głos” (J 10,3-4). Udział w Eucharystii zakłada więc otwarcie serca na Słowo. Chrześcijanin uczestniczy aktywnie, gdy przychodzi, by słuchać z wiarą, gdy pozwala, by Słowo go osądziło, oczyściło i ożywiło. Słowo Pasterza rozbrzmiewa w czytaniach, psalmie, homilii – ale także w ciszy między słowami – tam, gdzie Duch Święty dotyka serca. Drugim znakiem aktywnego uczestnictwa jest odpowiedź serca: modlitwa, śpiew, postawy liturgiczne – wszystko, co wyraża pełnię zaangażowania całej osoby: ciała, umysłu i ducha. Uczestnictwo w liturgii tej niedzieli to także duchowe „przechodzenie przez bramę”, czyli wejście w Misterium Chrystusa obecnego w Eucharystii. To właśnie podczas liturgii uobecnia się ta „brama” – przejście z naszego świata do świata Bożego, z życia cielesnego do życia duchowego, z siebie do wspólnoty z Chrystusem i braćmi. Moment szczególnego znaczenia to Komunia św. Gdy kapłan wypowiada słowa: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Ucztę Baranka”, wówczas głos Dobrego Pasterza wybrzmiewa najpełniej.

Świadectwo wiary w świecie: Liturgia słowa wyraźnie ukazuje, że przyjęcie głosu Pasterza prowadzi do przemiany życia. W *Dziejach Apostolskich* można usłyszeć: „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!” (Dz 2,40), co oznacza wezwanie do zerwania ze stylem życia, który nie przynosi pokoju ani zbawienia. W *Pierwszym Liście św. Piotra* można przeczytać o Jezusie, który „nie odpowiadał zniewagą, lecz oddał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (1 P 2,23). To obraz świadectwa miłości, cichości i zaufania do Boga, które uczniowie są wezwani naśladować. A więc świadectwo wiary w świecie to styl życia Dobrego Pasterza – nie dominującego, ale towarzyszącego; nie przemądrzałego, ale łagodnego; nie kontrolującego, ale prowadzącego miłością. W duchu *Dokumentu końcowego* formacja uczniów-misjonarzy obejmuje nie tylko słuchanie Słowa i kontemplację, ale również: dbałość o braterskie relacje, promocję kultury przebaczenia, troskę o stworzenie, odwagę zaangażowania społecznego i politycznego, działania na rzecz godności i bezpieczeństwa najsłabszych. Z tego wynika, że Kościół uświęcony w Eucharystii jest Kościołem

słuchającym, który rozeznaje głos Pasterza, by odrzucać głosy świata i podszepty złodziei i rozbójników (zob. J 10,1-10). Jest także Kościołem posłusznym Duchowi, ponieważ tylko On pozwala przejść przez bramę Chrystusa i prowadzi na pastwiska życia. To także Kościół wolny od podstępów, nieprzebaczenia i gniewu, czyli od tego, co dzieli wspólnotę i niszczy jej wiarygodność (zob. 1 P 2), a także Kościół pełen nadziei, który nie lęka się trudów życia i misji, ponieważ wie, że nie idzie sam – to Pasterz jest pierwszy i ostatni w każdej jego drodze. Jak mówi papież Franciszek: „Chrześcijanin nie jest kimś, kto zatrzymuje światło tylko dla siebie, ale kimś, kto je niesie dalej, zwłaszcza tam, gdzie panuje ciemność” (homilia, 4. Niedziela wielkanocna, 2020).

V NIEDZIELA WIELKANOCY

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6)

Ks. Michał Orzoł SAC

Łaska dana z góry: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!” (J 14,1). W kontekście liturgicznym to nie tylko cytat – to żywe słowo, które dziś zostaje wypowiedziane przez Zmartwychwstałego i skierowane do serca Kościoła. To Chrystus – Żyjący – pokonujący lęk i niepokój w nas, odsłaniając tajemnicę relacji, do której został zaproszony uczestnik liturgii: relacji dziecka z Ojcem. Liturgia tej niedzieli nie tyle przypomina wydarzenia zbawcze, co uobecnia łaskę Paschy, która przemienia relację człowieka z Bogiem. „Idę przygotować wam miejsce” – mówi Jezus, a to „miejsce” to nie tylko wieczność, ale już teraz Kościół – wspólnota, w której można mieszkać z Bogiem. „Liturgia jest udziałem w modlitwie Chrystusa, skierowanej do Ojca w Duchu Świętym. Jest ona także spotkaniem dzieci Bożych z ich Ojcem” (KKK 1073). Wszystko, co Jezus mówi, czyni i przeżywa, jest objawieniem serca Ojca. „Całe życie Chrystusa jest Objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia” (KKK 516). Drugie czytanie z Pierwszego Listu św. Piotra mówi o Jezusie jako „żywym kamieniu”, odrzuconym przez ludzi, ale wybranym przez Boga (zob. 1 P 2,4). Ten obraz łączy się bezpośrednio z rzeczywistością Kościoła jako duchowej świątyni. Dziś Chrystus – żywy kamień – zaprasza, by się na Nim oprzeć, by pozwolić się wszczepić w Jego strukturę życia, cierpienia i chwały. To nie człowiek wybiera Go najpierw – to On wybiera człowieka (por. J 15,16). To nie człowiek buduje Kościół – to On buduje w człowieku świątynię żywą. Ta łaska jest „dana z góry” – jest uprzedzająca, darmowa, niezasłużona.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Liturgia nie jest dziełem człowieka – to Bóg działa pierwszy. A Jego dzieci są zaproszone, by wejść w rytm tej boskiej inicjatywy, odpowiadając sercem, ciałem i duchem. Jak przypomina Sobór Watykański II: „Kościół (...) bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub mil-

czący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie” (*Sacrosanctum Concilium*, nr 48). Tej niedzieli słuchacze stają wobec prawdy, że Eucharystia jest nie tylko wspomnieniem Zmartwychwstałego, ale realnym udziałem w Jego życiu z Ojcem. Ofiarowanie podczas Mszy św. to pierwszy moment, w którym aktywne uczestnictwo wiernych przybiera formę duchowego oddania. Warto, aby homilista podkreślił, że dziś Chrystus daje łaskę złożenia Ojcu nie tylko intencji, ale całego siebie – ze strachem, niepokojem, planami i miłością. Wspólnota liturgiczna nie przynosi jedynie darów chleba i wina – przynosi siebie, aby w zjednoczeniu z Chrystusem zostać przemienioną. „W samym sercu Eucharystii zawiera się wezwanie do ofiarowania siebie wraz z Chrystusem: całe życie chrześcijanina powinno być duchową ofiarą złożoną Bogu” (*Redemptionis Sacramentum*, nr 38). W tym kontekście Modlitwa eucharystyczna nabiera nowego znaczenia. To nie modlitwa samego kapłana – to modlitwa całego ludu Bożego, która zjednoczona z Chrystusem w Duchu Świętym zwraca się do Ojca. Modlitwa Pańska natomiast nie jest dodatkiem – to szczyt dziecięcego wołania do Ojca. Chrystus uczy ufać – nie tylko mówić „Ojcze nasz”, ale żyć jak dzieci, które nie boją się już przyszłości, bo wiedzą, że Ojciec troszczy się o wszystko. Benedykt XVI pisze: „Uczestnictwo w liturgii zakłada, że nie tylko słuchamy słowa i karmimy się Ciałem Pańskim, ale że wchodzimy w postawę adoracji, dziękczynienia i wewnętrznego przylgnięcia do misterium” (*Sacramentum Caritatis*, nr 52). Dlatego aktywne uczestnictwo nie kończy się na słuchaniu czy zewnętrznych gestach. To pełne, wewnętrzne oddanie się łasce działania Boga: sercem, rozumem, ciałem.

Świadectwo wiary w świecie: Eucharystia nie jest miejscem zatrzymania, ale momentem wysłania. Kto naprawdę spotkał Chrystusa zmartwychwstałego, nie może pozostać obojętny. Nie może zamknąć się we własnym świecie. Jak pisze papież Benedykt XVI: „Eucharystia nie oddziela nas od innych, nie sprawia, że czujemy się lepsi od nich, ale jednoczy nas z nimi i czyni zdolnymi do wyruszenia do nich z miłością Chrystusa” (*Sacramentum Caritatis*, nr 89). Pytanie: „Wierzycie w Boga?” (J 14,1) nie jest pytaniem teoretycznym. To pytanie o jakość życia. Czy moja wiara naprawdę kształtuje moje decyzje? Czy jestem spokojny w trudnościach, bo wierzę, że Chrystus jest ze mną? Czy moje życie staje się odpowiedzią na miłość Ojca objawioną w Synu? Wszystko zaczyna się od przemiany wewnętrznej, która dokonuje się w Komunii św. Tak jak chleb staje się Ciałem, a wino

Krwią – tak człowiek, karmiony Chrystusem, staje się nowym stworzeniem. To, co dzieje się w liturgii, musi mieć swój ciąg dalszy w życiu: w rodzinie – jako cierpliwość, dialog, przebaczenie; w miejscu pracy – jako uczciwość, sumienność, prawość; w przestrzeni publicznej – jako otwartość, mądrość i odwaga w obronie wartości; w Kościele – jako budowanie wspólnoty, odpowiedzialność, zaangażowanie. „Wiara nie jest ucieczką ze świata ani schronieniem dla ludzi smutnych, lecz drogą radości i prawdy, którą przemierza się razem” (*Evangelii Gaudium*, nr 264). Dlatego na końcu każdej Eucharystii rozbrzmiewa posłanie: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. To nie pobożna formuła. To wezwanie misyjne. Chrystus posyła swoich uczniów, by byli Jego obecnością w świecie – nie przez wzniosłe hasła, ale przez styl życia, w którym On będzie rozpoznany.

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

**„Duch Święty to wewnętrzny Nauczyciel, który prowadzi ucznia w głąb tajemnicy Chrystusa”
(*Verbum Domini*, nr 21)**

Ks. Michał Orzół SAC

Łaska dana z góry: Jezus zapowiada dar – osobową obecność Ducha Świętego, Pocieszyciela, Parakleta, Ducha Prawdy. To właśnie On będzie gwarancją, że uczniowie nie zostaną opuszczeni, ale wewnętrznie zamieszkani przez Boga. Liturgia tej niedzieli jest mocno osadzona w pneumatologii paschalnej. Duch Święty jest obecny w każdym z czytań. W Dziejach Apostolskich (Dz 8,5-8.14-17) Duch Święty zostaje dany przez posługę apostołów, co pokazuje, że Duch działa w Kościele i przez Kościół. W Pierwszym Liście św. Piotra (1 P 3,15-18) Duch jest ukazany jako moc, która wskrzesza Jezusa i prowadzi uczniów Jego drogą – również przez cierpienie. W Ewangelii (J 14,15-21) Jezus zapowiada Ducha Prawdy – jako osobową obecność, Przewodnika, który zamieszka w sercach wierzących. Liturgia nie tylko głosi Ducha – ona udziela Go. Bóg wprowadza w komunię ze sobą i sprawia, że ludzie nie żyją jako duchowe sieroty, ale jako dzieci, w których mieszka Duch Syna (por. Ga 4,6). Zmartwychwstanie Jezusa otworzyło dostęp do tej łaski. W tej liturgii Pan porwie ku sobie, ponieważ uczyni słuchaczy wewnętrznie zdolnymi do wiary, nadziei i miłości – do życia „dążeniami” Chrystusa (Flp 2,5). Duch Święty nie tylko pociesza – On uzdalnia: do wytrwałości, do miłości nie na pokaz, do cierpliwego świadczenia o Chrystusie w świecie. Benedykt XVI zauważa: „Duch Święty to wewnętrzny Nauczyciel, który prowadzi ucznia w głąb tajemnicy Chrystusa” (*Verbum Domini*, nr 21).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Duch Święty, którego Jezus zapowiada w Ewangelii jako Pocieszyciela i Ducha Prawdy, nie jest kimś z zewnątrz – On przychodzi, by zamieszkać wewnątrz (por. J 14,17). Jego obecność nie jest chwilowym dotknięciem, lecz trwałą więzią, która

odnawia serce i uzdalnia do życia w Chrystusie. Aktywne uczestnictwo nie polega jedynie na zewnętrznych formach, choć one mają swoje znaczenie. Istotą jest dyspozycja serca: gotowość, by dać się przemienić przez Ducha Świętego. To oznacza: przyjęcie postawy słuchania, uniżenia, skruchy, pokory i otwartości na to, co Bóg chce powiedzieć teraz, dziś. Dziś Bóg daje Ducha, który uzdalnia do skupienia wśród rozproszenia, do ciszy wobec hałasu świata, do wiary tam, gdzie po ludzku nic nie widać. Dziś w tej liturgii Duch Święty uczy modlić się nie tylko ustami, ale sercem i życiem. Zewnętrzne formy również mają znaczenie: odpowiedzi liturgiczne, postawy ciała, śpiew, gesty wspólnotowe – to wszystko nie jest dodatkiem, ale konkretnym wyrazem wiary wspólnoty, którą Duch Święty zespala w jedno. Szczególnego znaczenia nabiera epikleza eucharystyczna, w której kapłan wzywa Ducha Świętego, aby przemienił chleb i wino, ale także uczestnika liturgii. Człowiek nie jest jedynie świadkiem przemiany darów – jest jej uczestnikiem. „Nie wystarczy, że Duch Święty przemienia chleb i wino – On chce przemienić także nas, byśmy stali się żywą ofiarą duchową, miłą Bogu” (*Sacramentum Caritatis*, nr 64). Warto również podkreślić moment łamania chleba – znak, który mówi, że zmartwychwstanie poprzedza ofiara, a życie wypływa z miłości, która się daje. Łamany chleb przypomina, że Chrystus przychodzi z ranami, nie z triumfalizmem.

Świadectwo wiary w świecie: Nie można naprawdę przeżyć Eucharystii i pozostać takim samym. Zgromadzenie liturgiczne, przemienione przez łaskę i moc Ducha Świętego, wychodzi z celebracji posłane do świata. Eucharystia nie kończy się na błogosławieństwie – ona rozpoczyna się w życiu tych, którzy jej doświadczyli. I to właśnie Duch Święty, którego Jezus nazywa Parakletem – Obrońcą, Przewodnikiem, Wychowawcą, czyni uczniów zdolnymi do świadczenia o Chrystusie w świecie. Jak mówi św. Piotr w drugim czytaniu: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia nadziei” (1 P 3,15). To nie wezwanie do ideologicznego sporu. To zaproszenie do życia przejrystego, cierpliwego, łagodnego, opartego nie na sile, ale na przekonaniu płynącym z doświadczenia Boga. Dziś Duch Święty wzywa nas do tego, by świadczyć o Chrystusie nie przez wielkie słowa, ale przez codzienną wierność, uczciwość, delikatność, czułość i przebaczenie. W *Dokumencie końcowym Synodu o synodalności* można przeczytać, że misja uczniów-misjonarzy realizuje się jako „harmonia z Bogiem, braćmi i stworzeniem” (nr 140).

Taki właśnie człowiek – przemieniony przez Eucharystię – staje się znakiem nowego świata: „teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). To jest *homo paschalis* – człowiek paschalny, przejrzysty w intencjach, pokorny w działaniu, radosny w służbie, wytrwały w trudnościach. Ten paschalny człowiek troszczy się o relacje – bo Duch buduje jedność; angażuje się w życie społeczne i polityczne – bo wiara nie jest tylko prywatną sprawą; walczy o szacunek dla godności każdej osoby – bo Duch Święty broni najmniejszych; troszczy się o środowisko – bo wszystko stworzenie jęczy i wzdycha w oczekiwaniu na objawienie się synów Bożych (por. Rz 8,19-22); podejmuje dialog i rozsiewa pokój – bo Duch Święty uczy słuchać i przekraczać granice.

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

**„Jego wniebowstąpienie jest naszym wywyższeniem”
(Prefacja na niedzielę Wniebowstąpienia)**

Ks. Michał Orzoł SAC

Łaska dana z góry: Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego ukazuje pełnię Paschy Jezusa Chrystusa – Jego przejście przez śmierć i zmartwychwstanie znajduje swój punkt kulminacyjny w powrocie do Ojca, gdzie zasiada po Jego prawicy jako Pan i Mesjasz. Dla wielu może to wydawać się zakończeniem misji Jezusa, tymczasem w perspektywie liturgii i wiary Kościoła jest to moment otwarcia nowego etapu: czasu Kościoła i misji, czasu obecności Zmartwychwstałego w Duchu Świętym. Wniebowstąpienie nie jest oddaleniem się Chrystusa, ale przeciwnie – jest przejściem do nowego sposobu obecności. „Wniebowstąpienie Pańskie określa ostateczne wejście człowieczeństwa Jezusa do niebieskiego panowania Boga, skąd kiedyś powróci, które jednak obecnie zakrywa Go przed wzrokiem ludzi” (KKK 665). Dziś łaska nie polega tylko na wspomnieniu chwalebного wydarzenia – dzisiaj sam Pan wciąga do wspólnoty z Ojcem. W pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich Jezus mówi: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). A potem „unosi się w górę” – nie po to, by się oddalić, lecz by zająć miejsce w centrum władzy i chwały (por. Ef 1,20-23). Od tej chwili Kościół nie jest już sam: Pan działa z nieba, a Duch Święty jest udzielany z wysoka. W modlitwach liturgicznych uroczystości Kościół podkreśla, że „Jego wniebowstąpienie jest naszym wywyższeniem” (prefacja Wniebowstąpienia). Łaska z wysoka, dana Kościołowi, to nadzieja życia wiecznego, bo Jezus już tam jest i przygotowuje człowiekowi miejsce (por. J 14,2).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Wniebowstąpienie Pańskie może wydawać się liturgicznie trudne do przeżycia – Jezus „odchodzi”, uczniowie „patrzą w niebo”, a samo wydarzenie ma miejsce poza ziemską przestrzenią. Tymczasem liturgia Kościoła głosi z wielką siłą: to wyda-

zenie nie jest nieobecnością, lecz nowym sposobem obecności. Chrystus nie znika – On teraz działa z nieba, przez Ducha, w Kościele, a zwłaszcza w liturgii Eucharystii. Wniebowstąpienie jest wydarzeniem historycznym i zarazem transcendentnym – ono oznacza wejście człowieka Jezusa do nieba, otwarcie go dla ludzi (por. KKK 659–667). A zatem Eucharystia, jako sakrament Paschy, jest przestrzenią, w której wierni realnie uczestniczą w tym, co wydarzyło się w Wniebowstąpieniu, bo w niej Bóg nie tylko przychodzi na ziemię, ale i człowieka podnosi do siebie. Aktywne uczestnictwo w tej celebracji to przede wszystkim świadome wejście w tajemnicę wywyższenia – nie tylko jako widzowie, ale jako ci, którzy własnym ciałem i sercem pozwalają się pociągnąć ku górze. To „ku górze” nie oznacza jednak oderwania się od życia, lecz przeciwnie – głębsze zakorzenienie w jego sensie. Dlatego liturgia dzisiejszego dnia zaprasza do wewnętrznej dyspozycji serca, która pozwala nie tylko patrzeć w niebo (por. Dz 1,11), ale również zobaczyć swoje życie z perspektywy nieba: modlić się z wiarą, słuchać słowa z otwartością, przeżywać Eucharystię jako realne spotkanie z Tym, który żyje i króluje. W Eucharystii wierzący nie tylko przyjmuje Ciało Pańskie, ale uczestniczy w jego wyniesieniu – staje się żywą częścią Ciała Chrystusa, które już przebywa po prawicy Ojca. Dlatego liturgia tego dnia nie mówi: „Żegnaj” – mówi: „Wejdź z Nim w chwałę”.

Świadectwo wiary w świecie: Wniebowstąpienie Jezusa to nie tylko punkt kulminacyjny Jego ziemskiego życia – to początek życia Kościoła w świecie. Kiedy Pan wstępuje do nieba, apostołowie nie otrzymują „czasu odpoczynku”, lecz posłanie do misji: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni” (Mt 28,19-20). W Ewangelii dnia Jezus ogłasza, że otrzymał wszelką władzę w niebie i na ziemi, ale nie zatrzymuje jej dla siebie. On dzieli się tą władzą z uczniami, by uczynić z nich świadków. Władza Chrystusa nie polega na panowaniu nad innymi, ale na służbie zbawieniu każdego człowieka. W tej właśnie służbie uczestniczy Kościół. Jak podkreśla *Dokument końcowy Synodu o synodalności*: „Wszyscy ochrzczeni są wezwani do tego, by stawać się uczniami-misjonarzami” (nr 140). Aniołowie w Dziejach Apostolskich pytają: „Czemu stoicie i wpatrujecie się w niebo?” (Dz 1,11). To pytanie staje się duchowym przełomem: patrzeć w niebo musi prowadzić do działania na ziemi. Dlatego świadectwo wiary nie może być zamknięte w przestrzeni Kościoła. Musi objąć: rodzinę – jako pierwsze miejsce przekazu wiary, miłości i nadziei; pracę zawodową – jako przestrzeń uczciwości, sumienia i odpowiedzialności; społeczeństwo – jako teren odważnego mówienia prawdy, bronie-

nia życia, stawania po stronie najsłabszych; środowisko kulturowe – jako pole obecności uczniów-misjonarzy, którzy nie boją się być „solą ziemi” i „światłem świata”.

UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

„Uświęć te dary mocą Twojego Ducha” (Pierwsza modlitwa eucharystyczna)

Ks. Michał Orzoł SAC

Łaska dana z góry: Uroczystość Zesłania Ducha Świętego to żywe doświadczenie działania Boga, który nadal stwarza, zbawia i uświęca swój lud. Liturgia uobecnia moment nowego stworzenia: tak jak na początku świata Bóg „tchnął” życie w człowieka, tak zmartwychwstały Chrystus tchnie Ducha na swoich uczniów (zob. J 20,22), by uczynić ich nowym człowiekiem, nowym stworzeniem, nowym Kościołem. „Duch Święty, który odwiecznie jest miłością i darem, przychodzi jako dar zmartwychwstałego Pana do ludzi, aby ich uświęcić i obdarzyć życiem” (por. *Dominum et vivificantem*, nr. 10–11). Obraz „tchnienia” jest niezwykle głęboki. W Starym Testamencie Bóg „ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2,7). To pierwsze stworzenie. Ale to tchnienie, które daje Jezus w Wieczerniku, to nowe stworzenie – nie tylko naturalne życie, ale życie nadprzyrodzone, życie w Duchu. W Dziejach Apostolskich Duch Święty zstępuje na uczniów jak wiatr i ogień – znaki obecności Boga, Jego potęgi i oczyszczenia. Jednocześnie uczniowie zaczynają mówić różnymi językami, ale wszyscy ich rozumieją. Duch nie uniformizuje, ale przemienia różnorodność w jedność. To odwrócenie wieży Babel – znak, że w Kościele każdy charyzmat ma miejsce, że każdy język może głosić Ewangelię, że nikt nie jest wykluczony z działania Ducha. Psalm responsoryjny dopełnia tej wizji: „Gdy odbierasz im oddech, marnieją i w proch się obracają. Gdy dajesz swego ducha, życie powstaje i odnawiasz oblicze ziemi” (Ps 104,29-30). Duch Święty jest mocą życia, która odnawia nie tylko jednostkę, ale całe stworzenie, całą ziemię, całą ludzkość. To wszystko dzieje się dziś – nie w sensie metaforycznym, ale sakramentalnie. W Eucharystii, w liturgii tego dnia Bóg naprawdę zstępuje i odnawia

przez Ducha. Zesłanie Ducha to nie zakończenie okresu wielkanocnego, ale początek czasu Kościoła – czas działania uczniów-misjonarzy, których Bóg formuje i posyła.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Liturgia uczy słuchaczy, że Duch Święty nie zstępuje w pustkę. On zstępuje na zgromadzenie, które czuwa na modlitwie, jak uczniowie w Wieczerniku (por. Dz 1,14). To właśnie modlitewna czujność, wspólnota, otwartość serca tworzą duchowe „miejsce” na Jego przyjęcie. W Drugiej modlitwie eucharystycznej można usłyszeć słowa: „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha”, a w łacińskim oryginale: *Spiritus tui rore sanctifica* – „uświęć rosą swego Ducha”. To niezwykle delikatny, poetycki obraz. Rosa nie hałasuje, ale przynosi życie. Jest cicha, dyskretna, a zarazem niezbędna, by rośliny mogły przetrwać. Duch Święty działa podobnie – cicho, głęboko, życiodajnie. W epiklezie „kapłan prosi Ojca o posłanie Ducha Uświęciciela, by składane ofiary stały się Ciałem i Krwią Chrystusa i aby wierni przyjmujący je sami stawali się żywą ofiarą dla Boga” (KKK 1105). Duch Święty ma przemieniać także uczestników liturgii. Uczestnictwo w tej liturgii domaga się więc wewnętrznej dyspozycji: uważności, otwartości, oczekiwania, zgody na przemianę. Aktywne uczestnictwo to nie tylko fizyczna obecność – to oddanie serca, modlitwa, postawy ciała, śpiew, odpowiedzi, wsłuchanie się w słowo. To wszystko staje się językiem wiary, który Duch Święty tworzy we wspólnocie. Właśnie dlatego w opisie Zesłania Ducha (Dz 2,1-11) tak ważna jest różnorodność języków – nie chodzi o spektakularność, lecz o ujawnienie, że każdy może zostać zrozumiany, że liturgia jest przestrzenią jedności w różnorodności.

Świadectwo wiary w świecie: Zesłanie Ducha Świętego nie kończy się w Wieczerniku – ono się tam zaczyna. Duch Święty zstępuje na apostołów nie po to, by zostali w ukryciu, ale po to, by wyszli na zewnątrz, by głosili z mocą, by świadczyli życiem. I ta sama dynamika dotyczy każdego z uczestników liturgii: Duch Święty nie przychodzi, by zatrzymać człowieka w Kościele – On przychodzi, by przez Kościół posłać. Duch, który tworzy Ciało Chrystusa – Kościół, jednocześnie rozsyła Jego członki na wszystkie krańce świata, by głosili Ewangelię nie tylko słowem, ale także stylem życia. W duchu *Dokumentu końcowego Synodu o synodalności* można powiedzieć, że świadectwo uczniów-misjonarzy w świecie polega na budowaniu „harmonii z Bogiem, braćmi i stworzeniem” (nr 140). Duch Święty nie prowadzi nas do zamknięcia się we własnej duchowości, ale do przekro-

czenia siebie: ku drugim, ku wspólnocie, ku odpowiedzialności za świat. Zatem konkretne formy świadectwa – inspirowane przez liturgię Zesłania Ducha – to: budowanie mostów w podzielonym społeczeństwie – bo Duch jest Duchem jedności; promowanie przebaczenia i pojednania – bo Duch przynosi dar pokoju; dbałość o wspólny dom – bo Duch odnawia oblicze ziemi; wrażliwość na charyzmaty innych i ich przyjmowanie – bo Duch działa w różnorodności; zaangażowanie społeczne i polityczne w duchu Ewangelii – bo Duch daje mądrość i odwagę; głoszenie miłości Boga ubogim, odrzuconym, wykluczonym – bo Duch posyła na peryferie. Abp Grzegorz Ryś powiedział: „Bóg szuka ciała. I ciągle je znajduje – w Kościele. W drugim człowieku. W każdym z nas” (*Moc wiary*). To oznacza, że Duch Święty, którego uczestnik liturgii przyjmuje, nie zostaje na ołtarzu – On zostaje w człowieku. I przez człowieka chce dalej przemieniać świat.

OKRES ZWYKŁY W CIĄGU ROKU

II NIEDZIELA ZWYKŁA

**„Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”.
Uczeń-misjonarz wezwany jest do zjednoczenia się
z Chrystusem – Barankiem Bożym**

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: W zeszłą niedzielę uczestnicy liturgii zostali wezwani do zjednoczenia się z Chrystusem w Jego posłuszeństwie Ojcu. W tej celebracji natomiast uczeń jest w tej postawie utwierdzany oraz formowany do oddawania swojego życia Bogu i bliźnim w duchu Chrystusowego posłuszeństwa Ojcu. W liturgii wierni deklarują postawę tego posłuszeństwa, powtarzając refren psalmu responsoryjnego: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”, który przeplata się ze słowami Psalmisty: „W zwoju księgi jest o mnie napisane: Radością jest dla pełnić Twoją wolę, mój Boże”. Ważnym motywem w formacji ucznia-misjonarza jest w dzisiejszej liturgii wskazanie na Baranka Bożego. Bohaterem Ewangelii jest Jan Chrzciciel, który wskazując na spotkanego Jezusa, nazywa Go Barankiem Bożym. Ta sytuacja w perspektywie paschalnej okazała się być interpretacją słów Izajasza, które, co prawda, nie padają w dzisiejszej liturgii, ale w homilii warto do nich nawiązać: „Pan obarczył go winami nas wszystkich. Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony (...)” (Iz 53,6-7). Proroctwa Izajasza oraz Jana Chrzciciela spełniły się w Jerozolimie w czasie święta Paschy, kiedy to ojcowie rodzin składali w ofierze baranki dla zgładzenia swoich grzechów, błagając o przychyłność Boga dla całej rodziny. W tym właśnie czasie, w piątkowe popołudnie, Jezus pełni wolę Ojca do końca. Jak baranek paschalny oddaje swoje życie, aby zgładzić grzech świata. Liturgia tej nie-

dzieli wskazuje na fakt, że Chrystus pragnie objawiać się w życiu swoich uczniów jako sługa (I czytanie) i cichy baranek (Ewangelia).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W celebracji liturgicznej Kościół po tylu wiekach wciąż stosuje ten sam biblijny zwrot w celu ukazania Chrystusa obecnego w Eucharystii: „Oto Baranek Boży”. Tuż przed przyjęciem Komunii św. wierni mają przypomnieć sobie, że uczestniczą w ofierze. Od momentu, kiedy baranek został złożony w świątyni, stawał się wyłączną własnością Boga. Od tej chwili to Pan mógł nim rozporządzać. W czasie ofiary dokonywała się święta wymiana darów. Człowiek składał to, co miał, a Bóg część oddawał jako pokarm do spożycia. To był pokarm uświęcony błogosławieństwem Boga. Żydzi traktowali ten pokarm jako Święty i Boży. Uczestnicy liturgii również składają ofiarę na ołtarzu: nie tylko chleb i wino, lecz swoje życie i to wszystko, co w tym życiu się dzieje; jak w świątyni jerozolimskiej – następuje święta wymiana. Tutaj Bóg oddaje Ciało i Krew Chrystusa oraz sprawia, że złożone na ołtarzu sprawy naszego życia nie są już tylko naszym problemem, ale przede wszystkim Jego sprawami.

Świadectwo wiary w świecie: Skoro „grzech świata” interpretuje się jako grzech niewiary w Boga, odrzucenie Jezusa, prawdy, miłości, pokoju, sprawiedliwości, to uczniowie Chrystusa tym bardziej odkrywają swoje konkretne powołanie do bycia misjonarzem przez pełnienie woli Boga w różnych aspektach życia. Dzisiaj Chrystus obecny jest w swoim Mistycznym Ciele – Kościele. Chrystus żyje i działa w Kościele i przez Kościół, czyli w każdym uczestniku liturgii i przez każdego obecnego na niej. Chrzestowanie mają udział w życiu, jakie jest w Chrystusie. Tak jak On otrzymał od Ojca zadanie do wykonania, tak wspólnota Kościoła otrzymuje konkretne zadanie. Symbol Baranka Bożego jest zatem wyzwaniem nie tylko dla Chrystusa, ale dla ucznia Chrystusa. Życie Jezusa w całości jest podporządkowane woli Ojca. Chodzi o pewną dyspozycyjność wobec Boga. Kiedy współczesny człowiek skłonny jest do stawiania się ponad Bogiem i podporządkowania wszystkich i wszystkiego swoim interesom, celom, przyjemności, to uczeń-misjonarz powinien pytać Boga jak św. Franciszek z Asyżu: „Panie, co chcesz abym Ci uczynił?” Pytanie staje się wyzwaniem dla współczesnego człowieka, który wolałby jednak mówić Bogu o tym, co sam chce robić. Otwarcie się na wolę Bożą związane jest z wyrzeczeniem się samowystarczalności. Żeby słuchać natchnień Ducha Świętego i rozeznawać wolę Bożą, trzeba być człowiekiem wyciszonym i rozmodlonym. Wskazówką powinny być dla nas przeżyte przez Jana Chrzciciela oraz Jezusa pustynie przed wykonaniem Bożego posłania.

III NIEDZIELA ZWYKŁA

„Światło na oświecenie pogan”. Uczeń-misjonarz niesie światło Chrystusa

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: Dzisiaj uczestnicy liturgii doświadczają, w jaki sposób spełniają się w ich życiu słowa Jezusa o bliskości Królestwa Bożego oraz przekonują się, że Jezus rozprasza różnego rodzaju mroki życia wewnętrznego. W celebracji tej niedzieli Jezus jawi się jako Ten, do którego odnoszą się zapowiedzi Izajasza, ponieważ bliskość samego Jezusa oznacza, że „bliskie jest Królestwo Niebieskie” (Mt 4,17). Proroctwo Izajasza z pierwszego czytania dotyczy mrocznej historii Izraela. Mieszkańcy Galilei zostali skazani na niewolę, co prorok określił jako „kroczenie w ciemnościach” oraz nazwał ich „narodem kroczącym w ciemnościach”. W czytaniu wybrzmiewa natomiast nadzieja i radość: „Nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło” (Iz 9,1). Proroctwo Izajasza odnosiło się bezpośrednio do ciężkiej sytuacji politycznej w tamtym czasie, ale było powtarzane przez wieki jako zapowiedź przyszłego wyzwolenia ostatecznego, mesjańskiego. Miejscem początku publicznej działalności Jezusa staje się właśnie Galilea, przez co spełniają się proroctwa Izajasza. Ta część Palestyny była nazywana „Galileą pogan”, ponieważ była otoczona ze wszystkich stron przez pogan i wciąż stykała się z ideami pogańskimi. W tej właśnie krainie, nazywanej krainą śmierci i ciemności, rozpoczął swoją działalność Jezus, objawiając się jako światłość i dawca życia w ciemnościach ludzkiej egzystencji. W tych właśnie okolicznościach Jezus wejdzie na górę i wygłosi błogosławieństwa (liturgia następnej niedzieli). Istotne dla zrozumienia wymowy liturgii słowa jest to, że ludzie tej części Galilei nie czuli się godni interwencji Bożej w swoim życiu, gdyż uwierzyli w to, co im wmawiano przez lata. Przez samych Żydów z Jerozolimy mieszkańcy tej części Galilei byli traktowani za braci gorszej kategorii, za tych, którym błogosławieństwo Boże się nie należy. Obecność Chrystusa i początek Jego nauczania zmienia tę perspektywę – ciemność zamienia się w światłość już przez samą Jego obecność, bo

to On sprawia, że Królestwo Boże się przybliżyło i jest w zasięgu ich ręki. Zatem nie dziwi w tym kontekście wołanie Jezusa: „Nawracajcie się”, które należałoby tutaj rozumieć bardziej jako: „Zmieńcie sposób myślenia”.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Na tym etapie homilii warto zauważyć, że przeciwstawienie sobie ciemności i światła odgrywa w liturgii istotną rolę. Ciemność jest symbolem zła i śmierci, a światło z kolei – symbolem dobra i życia. Światło Chrystusa jest większe i rozlewa się w sercu ciemności. Jezus pokonał zło i śmierć. Światło w walce z ciemnością zwycięża. W liturgii symbol światła od samego początku chrześcijaństwa zajmował ważne miejsce. Paschał symbolizuje Chrystusa zmartwychwstałego, a jego płomień w czasie Liturgii Paschalnej rozświetla panujące mroki we wnętrzu kościoła, do którego jest wnoszony. Zmartwychwstały Chrystus sam o sobie mówił, że jest „Światłem świata”. To właśnie On przychodzi do ludzkości i wchodzi do krainy mroków człowieka. Nawracanie się to kierowanie się ku światłu. Uczestnik liturgii, przystępując do Komunii św., pozwala na rozświetlenie w swoim życiu światła.

Świadectwo wiary w świecie: Z łatwością wyczuwa się atmosferę poczucia ciemności w życiu współczesnych ludzi. Pośpiech, szybka przyjemność, ułuda szczęścia prowadzą człowieka do poczucia bezsensu i wiodą do wielu pytań egzystencjalnych. Dobrze będzie, jeżeli homilista tej celebracji podkreśli tego typu krainę mroków naszych czasów. Wielu bowiem żyjących w tej ciemności nie potrafi ujrzeć światła nadziei lub nie czuje się godnym, aby to światło go dosięgło. Ludzie z poczuciem takiej niegodności życia w Królestwie Bożym mogą znaleźć się właśnie wśród uczestników liturgii. Są bowiem tacy, którym trudno wierzyć w miłosierdzie Boże, trudno im zrozumieć, że Bóg wybacza, oraz męczą się niepotrzebnie poczuciem odrzucenia przez Boga. Homilia zawsze jest przestrzenią na ogłaszanie bezgranicznej miłości Boga do człowieka, wskazywaniem na krzyż, który wyjaśnia i przekonuje, że Bóg nie musi już bardziej udowadniać swojej miłości, bo już dokonał tego w sposób doskonały. Uczestnicy liturgii nawet jeżeli nie mają takiego doświadczenia ciemności w swoim życiu, zapewne mają wśród swoich bliskich kogoś, kto boryka się z tego typu pytaniami i problemami. Wspólnota eucharystyczna zaproszona jest właśnie do szkoły uczniów Chrystusa. Uczniowie będą formowani w trakcie Kazania na górze właśnie do tego, by stać w pełni uczniami Chrystusa, czyli misjonarzami niosącymi światło Chrystusa tam, gdzie panują ciemności, czyli tam owo światło jest zdolne przewyciężyć mroki i to wszystko, co w życiu te mroki stanowi.

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

„Ubodzy duchem mają wstęp do nieba”. Formacja serca uczniów-misjonarzy

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: Uczestnicy liturgii tej niedzieli zaproszeni są do szkoły uczniów Chrystusa. W tej szkole chodzi o taką formację serca, aby stać się w tym świecie wzorem dla innych. Lekcjonarz tej niedzieli, jak i dwóch kolejnych, w wyrazisty sposób ukaże, iż nie da się być uczniem Chrystusa bez stania się misjonarzem. Formacyjna droga rozpoczyna się od ogłoszenia błogosławieństw. Jezus osiem razy zwraca się do swoich uczniów: „Błogosławieni jesteście”. Choć w każdym błogosławieństwie kryje się głębia, to należy zauważyć, że pierwsze czytanie oraz psalm responsoryjny podpowiadają homiliście, iż błogosławieństwami, na które należałoby zwrócić uwagę i na ich przesłaniu oprzeć tę część homilii, są te poświęcone ubóstwu i pokorze (Mt 5,3.5). Prorok Sofoniasz nawołuje Izraelitów do szukania Pana, które ma polegać na szukaniu i przyjęciu sprawiedliwości i pokory, natomiast w refrenie psalmu responsoryjnego śpiewamy: „Ubodzy duchem mają wstęp do nieba”. Wspólnota eucharystyczna ma także w pamięci słowa Jana Chrzciciela, które wybrzmiały w liturgii dwa tygodnie temu: „Oto Baranek Boży”. Wtedy uwaga słuchaczy homilii zapewne była skierowana na cichość i pokorę Baranka, na owe uniżenie, czyli ubóstwo w duchu tego, który kryje się za symbolem Baranka. Jezus jest Barankiem Bożym, a to właśnie On, ogłaszając uczniom błogosławieństwa, sam staje się dla nich mistrzem w wypełnianiu ich swoim życiem. Kerygmat w homilii mógłby zatem wybrzmieć w taki sposób, aby pokazać Jezusa jako Tego, który jest wewnętrznie zintegrowany – naucza tak, jak żyje, oraz żyje tak, jak naucza. Staje się w ten sposób mistrzem bycia ucznia misjonarzem. Od misjonarza właśnie ludzie domagają się przede wszystkim autentyczności.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Uczestnicy liturgii tuż przed przyjęciem Komunii św. słyszą słowa, które wypowiada kapłan, uka-

zując Ciało Chrystusa: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę baranka”. Te słowa wybrzmiewają od razu po wspomnianym już dzisiaj oraz wskazanym w tej właśnie części homilii wezwaniu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. W omawianej liturgii już wiele razy padło słowo: „Błogosławieni”, a tym razem po raz kolejny i to w połączeniu z tajemnicą Baranka – Jezusa Chrystusa, w którego życiu wypełniają się wszystkie błogosławieństwa. Jeżeli uczestnicy celebracji wezwani są dzisiaj do życia błogosławieństwami, to są właśnie, inaczej mówiąc, wezwani są do życia w Chrystusie – Baranku, który jawi się jako wzór chrześcijańskiego życia. Nie dziwi zatem, dlaczego te słowa w liturgii bezpośrednio przygotowują wiernych do przyjęcia Komunii św., czyli zjednoczenia się z Chrystusem, który jest mistrzem w byciu uczniem-misjonarzem.

Świadectwo wiary w świecie: W tej liturgii ukonkretnia się powołanie do bycia na wzór Chrystusa, czyli kogoś, kto rozjaśnia mroki w tym świecie. Jest to nawiązanie do wymowy liturgii poprzedniej niedzieli, w której mowa była o „Galilei pogan”. Ludzie, którzy żyją w ciemnościach grzechu, w beznadziei, w bezsensie życia, gdy spotkają ludzi błogosławionych, czyli szczęśliwych, poczuć muśnięcie promieni światła rozpraszającego mroki. Uczniowie Chrystusa bowiem przez życie błogosławieństwami oraz życie autentyczne wskazują na źródło prawdziwego szczęścia. Ludzie błogosławieństw, czyli ludzie szczęśliwi, trwając w szkole doskonałych uczniów Chrystusa, stają się misjonarzami swego Mistrza, co jeszcze bardziej potwierdzą słowa Jezusa w liturgii kolejnej niedzieli: „Wy jesteście światłem świata” (Mt 5,14).

V NIEDZIELA ZWYKŁA

„Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi”. Uczeń-misjonarz świadkiem Bożej obecności

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: Jezus w tej liturgii wzywa formowanych przez siebie uczniów do tego, by byli dla innych znakiem obecności Boga w codzienności. Zwracając się do nich, mówi, że są „solą ziemi i światłem świata”. Jeżeli w perykopie ewangelijnej słowa te wybrzmiewają w formie: „Wy jesteście...”, czyli „już jesteście”, to tylko dlatego, że zwraca się do słuchaczy Kazania na górze, którzy już są szczęśliwi, czyli błogosławieni. Owo „już” wynika z obecności Jezusa w zasięgu ich ręki. To właśnie Jezus jako pierwszy żyje błogosławieństwami i w Nim jako pierwszym spełniają się obietnice związane z każdym błogosławieństwem. Zatem to właśnie On jest tym, który sam staje się „solą ziemi i światłem świata”. W wezwaniu Jezusa, które wybrzmiewa w tej celebracji, chodzi o to, że Jego uczniowie mają żyć na sposób swojego Mistrza. Wspólnota Kościoła stanie się solą i światłem wtedy, kiedy będzie żyć błogosławieństwami. Pierwsze czytanie podpowiada głoszącemu, na co zwrócić uwagę w homilii, aby poprawnie wybrzmiało orędzie liturgii niedzielnej. Chodzi o konieczność podkreślenia potrzeby zatroskania o sprawiedliwość, o pomoc słabemu, o usunięcie ucisku. Sam tytuł pierwszego czytania umieszczony w lekcjonarzu wiele podpowiada: „Światło dobrych uczynków”. Chrześcijanin, który będzie autentycznie żył wiarą oraz będzie pełnił dzieła miłosierdzia, na pewno odkryje prawdziwe światło Boże i sam stanie się jego źródłem. Uczeń-misjonarz Chrystusa ma stać się światłem i solą dla świata. Ma w swoim życiu świecić światłem Chrystusa oraz ma nadawać wszystkiemu smak miłości, nadziei, sensu, czyli smak Chrystusa. W końcu to właśnie w Jezusie światłość przyszła na świat (zob. J 1,9), aby każdy, kto w Niego wierzy, nie pozostał w ciemności (zob. J 12,46).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Uczeń Chrystusa, aby stać się Jego doskonałym misjonarzem, czyli „solą ziemi i światłem świata”,

w liturgii eucharystycznej najpierw doświadcza tego, czym obdarza go Jezus. Jego ofiara, którą się w liturgii wspomina i uobecnia, jest aktem Jego największej miłości. Chcąc odpowiedzieć na pytanie, po co przyszedł Syn Boży na ziemię, wskażemy właśnie na misterium paschalne. To właśnie w tym wydarzeniu widzimy najwyraźniej Jezusa jako sól i światło świata. Zamysłem Jezusa było, aby ten akt Jego zbawczej miłości przedłużyć, dlatego ustanowił „obrzęd wiekuistej Ofiary i nam polecił ją składać na swoją pamiątkę, abyśmy na świętej Uczcie przyjmowali Chleb żywy i głosili śmierć Jego, aż powtórnie przyjdzie” (prefacja o Najświętszej Eucharystii, nr 46). Uczestnik liturgii w momencie Przeistoczenia słyszy Chrystusowe wezwanie: „To czyńcie na moją pamiątkę”. W dzisiejszej celebracji słowa te można jak najbardziej odnieść do bycia misjonarzem, do bycia „sólą i światłem świata”. Jeżeli Chrystus ofiarował siebie z miłości, to uczeń-misjonarz ma iść przez życie, czyniąc z niego sakrament miłości.

Świadectwo wiary w świecie: Życie wielu współczesnych ludzi pozbawione jest smaku i osnute ciemnością. Sytuacja taka może wyrażać się na różne sposoby. Może to być brak sensu życia, przedłużający się smutek, błądzenie w poszukiwaniu prawdziwego szczęścia, poczucie nie bycia kochanym, niespotkanie Chrystusa. Dzisiejsza liturgia sprzyja temu, aby homilista podkreślił, że tacy ludzie nie są przez Boga zapomniani. Bóg potrzebuje natomiast kogoś, kto będzie narzędziem w Jego ręku. Potrzebuje swoich uczniów-misjonarzy. Nikt, kto przyjął Chrystusa do swojego życia, nie może świecić w ukryciu. Wtedy jego blask nie ma sensu. Każdy uczeń Chrystusa już przez sam fakt autentycznego życia miłością Bożą staje się niosącym jej blask. Zrobi natomiast jeszcze więcej, kiedy rozejrzy się wokół siebie, aby rozeznąć, czy nie ma czasem w pobliżu ludzi żyjących w mroku i bez smaku życia. Jezus swoim pochylaniem się nad potrzebującym i pytaniem o jego potrzeby już dawał nadzieję i właściwie można powiedzieć, że tym właśnie pochylaniem się nad człowiekiem i słuchaniem go już leczył – rozpraszał życiowe mroki.

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

„Otwórz moje oczy, abym podziwiał Twoje Prawo”. Uczeń-misjonarz świadkiem wolności

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

Łaska dana z góry: Dzisiaj uczestnicy celebracji liturgicznej jako uczniowie Chrystusa wezwani są do bycia znakiem wolności w świecie. Uczeń Chrystusa jest „solą ziemi, światłem świata”, świeci blaskiem swojego Mistrza dlatego, że żyje błogosławieństwami. Wymowa dzisiejszej liturgii jest ściśle związana z przesłaniem poprzednich. Należy tutaj odkryć drogę formacji uczniów-misjonarzy. Jezus tak jak w przypadku błogosławieństw nie przedstawia Prawa, które miałyby nie dotyczyć Jego samego. On tak żyje, że nie tylko tego Prawa przestrzega, ale je do końca wypełnia. Potwierdza to całym swoim życiem, lecz najpełniej w swojej męce i śmierci. W tej właśnie perspektywie bardziej zrozumiałe są słowa Jezusa: „Nie przyszedłem znieść Prawo, ale je wypełnić” (Mt 5,17). Dzisiejsza liturgia jest okazją, by w homilii poruszyć temat powierzchowności religijnej, którą Jezus najczęściej w konfrontacji z faryzeuszami potępiał. Jezus staje się Mistrzem, który swoim życiem uczy i formuje uczniów do postawy, iż w życiu Prawem Bożym nie chodzi o przestrzeganie przepisów i wykonywanie wszystkiego na pokaz, ale o takie zinterioryzowanie Prawa, które stanie się stylem życia wynikającym z głębi serca. Jezus wypełnił Prawo, a w tym kryje się tajemnica posłuszeństwa Ojcu (wymowa II niedzieli w okresie zwykłym). Jest cichym i łagodnym Barankiem, który prowadzony na zabicie nie sprzeciwia się, lecz w duchu posłuszeństwa Ojcu robi wszystko, co należy. Jezus zostawia zatem swoim uczniom przykład najdoskonalszego wypełniania Prawa. Uczeń-misjonarz ma charakteryzować się konkretną intencją swoich postaw. Postępowanie nie może być jedynie czymś zewnętrznym, lecz ma wypływać z serca, które jednoczy się z Mistrzem. W pierwszym czytaniu mowa jest o dwóch drogach: drodze życia i drodze śmierci. Syrach podkreśla wolność człowieka w zachowywaniu przykazań. Świadomie i w sposób wolny może wybierać między

dobrem a złem. Może zachowywać przykazania, „jeśli zechce” (Syr 15,15). Obietnica życia zawarta jest jednak w Prawie Bożym. Psalmista nazywa błogosławionym – szczęśliwym tego, kto żyje zgodnie z Prawem Bożym (Ps 119,2). Kazanie na górze, którego od kilku dni słuchają uczestnicy niedzielnych liturgii eucharystycznych, jest orędziem życia.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W celebracji eucharystycznej uczeń Chrystusa spotyka się z Chrystusem zmartwychwstałym, który przeszedł przez mękę, krzyż i śmierć, która była oddaniem swojego życia z miłości do Ojca i każdego człowieka. Poprzez krzyż Jezus uwalnia człowieka od przekleństwa grzechu, a w Chrystusie zmartwychwstałym objawia się nagroda płynąca z wypełnienia Prawa. Nagrodą jest życie, które pokonuje ciemności, lęk, bezsens, beznadzieję i w końcu przewyższa śmierć. W celebracji liturgicznej cała droga paschy Chrystusa skupia się jak w soczewce. Uczestnicy uczestniczą w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Wierni w aklamacji po przeistoczeniu powtarzają: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezus, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Świadek wiary w świecie: Formacja uczniów-misjonarzy Chrystusa może odbywać się tylko wtedy, kiedy uczeń zrozumie, że doświadczenie Chrystusa w swoim życiu nie jest dla osobistych korzyści i dla zatrzymania go jedynie dla siebie. Uczeń-misjonarz ma być otwarty na takie doświadczenie Zmartwychwstałego, które rozpoczyna ewangelizację – dzielenie się Chrystusem. Naśladowanie Mistrza nie jest pielęgnowaniem tylko własnej doskonałości moralnej, lecz staje się pielęgnowaniem świadectwa, aby rozpraszać ciemności (nawiązanie do liturgii poprzedniej niedzieli). W kontekście wymowy celebrowanej liturgii należałoby podkreślić potrzebę dania świadectwa współczesnemu światu, iż życie Prawem Bożym, przestrzeganie Dekalogu przez wierzących nie zabiera człowiekowi wolności. Przestrzeganie Dekalogu do tej wolności właśnie prowadzi, wyciąga z mroku i bezsensu życia i przyprowadza do światła, do życia w wolności. Uczeń-misjonarz, który przyjmuje miłość Jezusa, żyje w duchu miłości swojego Mistrza.

X NIEDZIELA ZWYKŁA

„Pójdź za Mną”.

Eucharystia wezwaniem do wolności i miłosierdzia

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: W tej liturgii Chrystus patrzy na nas tak, jak spojrział na Mateusza przy komorze celnej (por. Mt 9,9). Jego spojrzenie nie zatrzymuje się na naszym grzechu, słabości czy pogubieniu, ale przenika serce i wzywa do życia w pełni. Dziś Pan wypowiada do każdego z nas to samo zaproszenie: „Pójdź za Mną!” – i jak Mateusz, możemy zostawić nasze wewnętrzne „komory celne”, nasze przywiązania, lęki, schematy grzechu i pójść za Nim ku wolności. Tu i teraz Chrystus włączy nas w dzieło odkupienia, czyniąc nas narzędziami Jego miłosierdzia wobec zagubionych i grzeszników, tak jak On sam zasiadł do stołu z celnikami (por. Mt 9,10). W tej liturgii Pan dotyka naszych serc, abyśmy przemienieni Jego łaską nie lękali się wychodzić do tych, którzy potrzebują uzdrowienia i nadziei. On, który powołał Mateusza w miejscu jego codziennego życia, również nas zaprasza, byśmy przekraczali uprzedzenia i schematy, stając się świadkami przebaczącej miłości Boga. W Eucharystii, karmieni Ciałem Chrystusa, stajemy się wspólnotą otwartą dla tych, którzy najbardziej potrzebują spotkania z miłosiernym Obliczem Pana. To On uzdalnia nas, abyśmy w świecie byli żywym znakiem Jego obecności, aby nikt nie czuł się pominięty przy „stole” zbawienia.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Dzisiejsza liturgia zachęca nas nie tylko do wewnętrznego przeżycia spotkania z miłosiernym Chrystusem, ale także do czynnego uczestnictwa zewnętrznego, które staje się widzialnym znakiem naszej wiary, otwartości serca i pragnienia, by w pełni uczestniczyć w uczcie zbawienia przygotowanej przez Pana. Każdy nasz gest, każda wypowiedziana modlitwa czy wspólny śpiew są nie tylko wyrazem pobożności, ale także konkretną odpowiedzią na zaproszenie Boga, który w tej Eucharystii przychodzi do nas tak, jak przyszedł do Mateusza. Tak jak Mateusz wstał od stołu celnego i poszedł za Jezu-

sem, zostawiając za sobą stare przywiązania i schematy życia (por. św. Jan Chryzostom), tak i my jesteśmy wezwani, by nasze ciało i gesty wyrażały wewnętrzną gotowość pójścia za Panem. Postawy ciała podczas liturgii – stanie w postawie gotowości i czci, klęczenie w pokorze i uwielbieniu, śpiewanie hymnów i psalmów, czynny udział w dialogach liturgicznych i aklamacjach – stają się nie tylko zewnętrzną formą uczestnictwa, ale prawdziwym znakiem naszego „tak” wypowiedzianego Bogu (por. Benedykt XVI, *Duch liturgii*). Są one jak odpowiedź serca, które pragnie iść za Chrystusem bez wahania, z odwagą porzucając wewnętrzne „komory celne”, które nas do tej pory zatrzymywały.

Świadectwo wiary w świecie: Odpowiedź dana Bogu nie kończy się wraz z zakończeniem celebracji liturgicznej. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego, ale jej owoce rozlewają się na całe nasze codzienne życie. To, co przeżywamy w liturgii – spotkanie z miłosiernym Chrystusem, przyjęcie Jego zaproszenia: „Pójdź za Mną!” – domaga się kontynuacji poza murami świątyni, w konkretnych wyborach, postawach i gestach miłości wobec Boga i bliźnich. Tak jak Mateusz, który nie tylko usłyszał wezwanie Jezusa, ale wstał i zaczął nowe życie, tak i my jesteśmy wezwani, by nasza codzienność stała się przestrzenią odpowiedzi na łaskę otrzymaną podczas Eucharystii. Jesteśmy istotami kruchymi, ale niosącymi skarb, który czyni nas wspaniałymi i może uczynić lepszymi oraz szczęśliwszymi (por. Franciszek, *Gaudete et exultate*, nr 131). Oznacza to życie w duchu miłosierdzia, otwartości i przebaczenia nie tylko wobec siebie, ale i wobec innych, szczególnie tych, których świat odrzuca. Nasza odpowiedź to konkretne czyny miłości: pomoc potrzebującym, towarzyszenie samotnym, pojednanie z tymi, z którymi jesteśmy w konflikcie, oraz świadczenie o nadziei, którą w nas zaszczepił Chrystus. W ten sposób to, co rozpoczęło się w liturgii, staje się stylem życia: codziennym podążaniem za Chrystusem, który czyni nas ludźmi miłosierdzia, nadziei i pojednania. Wychodząc z kościoła, nie zamykamy za sobą drzwi łaski – przeciwnie, otwieramy je szeroko dla świata, który tak bardzo potrzebuje świadków żywego Boga (por. przemówienie kard. Crescenzo Sepe podczas Synodu biskupów, 9 X 2008).

XI NIEDZIELA ZWYKŁA

Misja miłosierdzia – Eucharystia jako droga do zjednoczenia i posłania

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: W tej Ewangelii ukazana jest głęboka troska Jezusa o lud „znękaný i porzucony, jak owce niemające pasterza” (Mt 9,36). Z serca pełnego współczucia rodzi się misja. Jezus nie pozostaje obojętny na cierpienie i zagubienie człowieka – z miłości posyła uczniów, aby byli narzędziami Jego miłosierdzia i nadziei. Łaską tej celebracji jest zatem doświadczenie Bożej troski i powołania do współpracy z Nim w dziele zbawienia. Celebracja Eucharystii nie tylko przypomina nam o tej misji, ale realnie nas w niej umacnia (por. KKK 864). To w niej spotykamy żywego Pana, który karmi nas sobą i czyni zdolnymi do bycia Jego świadkami w świecie. Eucharystia czyni nas wspólnotą posłanych – nie jesteśmy już porzuceni, lecz zjednoczeni w Chrystusie i, jak apostołowie, rozesłani do świata. Dziś Bóg na nowo nas wewnętrznie zintegruje, ponieważ byliśmy w następujący sposób rozbici: zagubieni jak owce bez pasterza (por. Mt 9,36b), zniechęceni ciężarem codziennych trudności i oddzieleni od nadziei płynącej z bliskości Królestwa Bożego. W tej liturgii Chrystus przywróci nam poczucie przynależności do Jego wspólnoty, włączy nas w swoją misję miłosierdzia i napęlni Duchem Świętym, abyśmy sami stali się robotnikami na Jego żniwie (por. Mt 9,37-38).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W tej celebracji liturgicznej jesteśmy wezwani, aby nie tylko zewnętrznie uczestniczyć w świętych obrzędach, ale przede wszystkim przyjąć odpowiednią dyspozycję serca: otwartość na działanie Ducha Świętego i gotowość do odpowiedzi na powołanie, które dziś Chrystus kieruje do każdego z nas. Jak apostołowie, których Jezus wezwał po imieniu i posłał do zagubionych owiec (por. Mt 10,1-4), tak i my jesteśmy zaproszeni, aby podczas tej Eucharystii usłyszeć nasze własne imię wypowiedziane przez Boga. To wymaga wewnętrznego skupienia, pokory i pragnienia spotkania ze Zbawicielem,

który pragnie nas napełnić swoją łaską i posłać do świata jako świadków Jego bliskości. Otwartość serca sprawia, że liturgia staje się dla nas nie tylko wspomnieniem wydarzeń zbawczych, ale rzeczywistym, osobistym spotkaniem z żywym Panem (por. Franciszek, *Desiderio desideravi*, nr 10). Wspólna modlitwa, słuchanie Słowa Bożego i przyjęcie Eucharystii są chwilami, w których możemy pozwolić Duchowi Świętemu działać w naszych sercach, aby przemieniał nasze lęki w odwagę, zniechęcenie – w nadzieję, a podziały we wspólnocie – w głęboką jedność. W ten sposób celebrowanie tej Eucharystii staje się dla nas miejscem nowego posłania i źródłem odnowionej misyjnej gorliwości, abyśmy, jak apostołowie, w codzienności zanieśli innym Dobrą Nowinę o bliskości Królestwa Bożego (por. Mt 28,18-20).

Świadectwo wiary w świecie: Choć Eucharystia jest centralnym wydarzeniem życia Kościoła (por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 3), nie kończy się w momencie, gdy opuścimy świątynię. Wprost przeciwnie, to, co wydarzyło się podczas liturgii, nabiera pełni sensu w naszej odpowiedzi poza celebracją – w naszym codziennym życiu. Odpowiedź na łaskę Boga, którą otrzymujemy w Eucharystii, nie kończy się na modlitwach czy śpiewach, ale staje się żywym świadectwem naszej wiary w świecie. Tak jak apostołowie po otrzymaniu władzy od Jezusa i zostaniu posłanymi do świata, tak i my, po Eucharystii, zostajemy posłani na nasze „żniwo” (por. Augustyn, *Problemy Heptateuchu*). Misja ta jest kontynuacją tego, co rozpoczęło się w liturgii. Naszym zadaniem jest głoszenie Dobrej Nowiny w codziennych sytuacjach: w pracy, w rodzinie, wśród przyjaciół, a także w każdej sytuacji, która wymaga wyrażenia Bożego miłosierdzia, sprawiedliwości i pokoju (por. KKK 783). Eucharystia uczy nas, że nasze życie, każda chwila, ma wartość w oczach Boga i że każdy dzień jest szansą na bycie posłanym do innych.

XII NIEDZIELA ZWYKŁA

Radykalna miłość – Eucharystia jako droga do zwycięstwa nad strachem i śmiercią

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: W Eucharystii Chrystus zaprasza nas do głębokiego zjednoczenia ze sobą, byśmy uczestniczyli w Jego zmartwychwstaniu i w mocy, jaką ono daje. To spotkanie z Jezusem w sakramencie Eucharystii jest momentem, w którym wchodzimy w najgłębszy sposób w tajemnicę Jego paschalnego przejścia: śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Eucharystia nie jest tylko rytuałem, ale prawdziwym włączeniem się w dzieło zbawienia, które jest ciągle żywe i aktualne w każdym momencie naszej historii. Dzisiaj Chrystus porwie nas ku sobie, abyśmy stali się świadkami Jego zmartwychwstania, pełnymi odwagi w wyznawaniu wiary i w dawaniu świadectwa Jego miłości (por. Jr 20,11; Mt 10,26.28). W tym kontekście słowo „porwie” ma szczególne znaczenie. Chrystus „porywa” nas ku sobie, wyciągając nas z tego, co nas ogranicza, z naszych lęków, niepewności i nieufności. Wzywa nas do tego, byśmy z całym sercem i umysłem odpowiedzieli na Jego zaproszenie. To porwanie jest nie tylko aktem fizycznym, ale przede wszystkim duchowym. Chrystus „porwał” nas już w chwili, kiedy przyszedł na świat, a teraz, w Eucharystii, przez swoją obecność pragnie, abyśmy stali się pełnymi uczestnikami tego zbawczego porwania. W wyniku tego zjednoczenia z Chrystusem stajemy się świadkami Jego zmartwychwstania. Nie tylko doświadczamy Jego mocy, ale zostajemy wezwani, by ją głosić i dzielić się nią z innymi. Zmartwychwstanie Jezusa to nie tylko wydarzenie z przeszłości, ale rzeczywistość, która ma moc przemieniać nasze życie dzisiaj. Eucharystia nie jest tylko pamiątką tego wydarzenia, ale również sposobem, w jaki my sami stajemy się „zmartwychwstali” w Chrystusie, napełnieni odwagą, by dawać świadectwo o Jego miłości (por. *Lumen gentium*, nr 42; KKK 1816).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Eucharystia jest zaproszeniem do zjednoczenia z Chrystusem, który w tym sakramencie ofiarowuje

się nam. Przeistoczenie chleba i wina jest znakiem, w którym Chrystus, żyjący i zmartwychwstały, staje się obecny wśród nas, byśmy mogli zjednoczyć się z Nim w pełni. Ciało i Krew Chrystusa są pokarmem, który nie tylko daje siłę do życia, ale prowadzi do wewnętrznej przemiany. Uczestnicząc w Eucharystii, przyjmujemy do siebie Jezusa, stajemy się Jego ciałem, częścią Jego Mistycznego Ciała, które żyje w świecie (por. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 11). To zjednoczenie z Chrystusem ma wymiar duchowy, ale także realny, ponieważ Chrystus przychodzi do nas w sakramencie, byśmy w Nim żyli i dla Niego żyli (por. KKK 1331).

Świadectwo wiary w świecie: Jednym z najważniejszych aspektów odpowiedzi na Bożą łaskę jest dawanie świadectwa wiary. Odpowiedź Bogu polega na tym, że człowiek staje się świadkiem Jego obecności w świecie (por. *Lumen gentium*, nr 8). W każdej sytuacji, w której podejmuje decyzję, wierny pokazuje swoją wierność Bogu. To może być świadectwo odważnego wyznawania swojej wiary, ale także postawa, jaką przyjmuje się wobec wyzwań życia codziennego. Świadectwo to oznacza także zgodność życia z Ewangelią, co może wiązać się z wyborem drogi uczciwości, sprawiedliwości, szacunku do innych oraz pokory. Przez to życie staje się modlitwą, a cała postawa człowieka – odpowiedzią na Boże wezwanie (por. *Evangelii gaudium*, nr 283).

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Miłość, która przemienia – Eucharystia jako droga do prawdziwej wolności

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: W świetle słowa Bożego Jezus wzywa nas do radykalnej miłości – ponad wszelkie inne przywiązania. Mówi, że kto straci swoje życie z Jego powodu, znajdzie je (por. Mt 10,37-39). W Eucharystii to wezwanie staje się rzeczywistością: przychodzimy z naszymi obawami, przywiązaniami, lękiem przed stratą i śmiercią, a Chrystus daje nam udział w swoim zwycięstwie nad śmiercią. Na ołtarzu uobecnia się Jego ofiara – dowód największej miłości, miłości aż po krzyż. Tu i teraz jesteśmy włączeni w Jego dzieło odkupienia. Łamiąc chleb i pijąc z kielicha, uczymy się Jego logiki: że prawdziwe życie rodzi się z daru z siebie (por. Orygenes, *Homilie do Księgi Liczb*). Dziś w tej Eucharystii Bóg prowadzi nas ku wewnętrznej wolności – wolności dzieci Bożych, które nie boją się stracić życia dla większej miłości. W ten sposób Chrystus na nowo nas integruje, ponieważ byliśmy rozbici przez lęk przed stratą, przywiązaniami do rzeczy przemijających, egoizmem szukającym zabezpieczeń poza Bogiem. A teraz, karmieni Jego Ciałem, otrzymujemy łaskę Ducha Świętego, który nas umacnia, byśmy nie bali się nieść własnego krzyża i iść za Panem, ufając, że w Nim nasze życie znajdzie pełnię (por. Franciszek, *Desiderio desideravi*, nr 41).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Dzisiejsza liturgia zaprasza nas do żywej odpowiedzi na łaskę, którą Bóg nam ofiarowuje przez swoje słowo i Eucharystię. Chrystus w Ewangelii wzywa nas do oddania Mu całego życia, do niesienia własnego krzyża i do odważnego pójścia za Nim (por. Mt 10,37-39). Odpowiedzią serca wierzących w czasie tej celebracji powinno być ofiarowanie siebie razem z Chrystusem, który uobecnia swoją ofiarę na ołtarzu. Szczególnym znakiem liturgicznym, który odsłania prawdę kerygmatu dzisiejszej Ewangelii, jest łamanie chleba. To gest,

który nie tylko uobecnia ofiarę Chrystusa, ale także staje się widzialnym wyrazem wezwania, by „stracić swoje życie, aby je odnaleźć” (Mt 10,39). Chleb łamany dla nas jest znakiem życia wydanego za zbawienie świata. Wpatrując się w ten gest, wierni rozpoznają w nim wezwanie, aby ich własne życie stało się „łamanym chlebem” dla innych: w miłości ofiarnej, w przyjmowaniu krzyża codzienności i w dawaniu świadectwa wierności Ewangelii. Ten prosty, ale głęboki znak liturgii objawia, że w Eucharystii Chrystus uczy nas logiki daru z siebie i zaprasza, byśmy przyjęli Jego styl życia jako swój (por. Franciszek, *Desiderio desideravi*, nr 21).

Świadectwo wiary w świecie: Odpowiedź dana Bogu poza celebracją liturgiczną to przede wszystkim przeniesienie treści Eucharystii w konkretnie życia codziennego. W świetle dzisiejszej Ewangelii jest to odpowiedź, która wyraża się w gotowości do życia duchem ofiary, miłości i wierności Chrystusowi w każdej sytuacji. Jezus mówi: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10,38). Poza liturgią Eucharystii to wezwanie przybiera bardzo konkretną postać w naszej codzienności: wierność w trudach, cierpliwość wobec przeciwności, wytrwałość w miłości, nawet gdy wymaga to zaparcia się siebie i rezygnacji z własnej wygody. Codziennność staje się miejscem kontynuacji ofiarowania, które dokonało się podczas liturgii (por. *Lumen gentium*, nr 7). Przez modlitwę osobistą, akty miłości bliźniego, cierpliwe znoszenie trudności, gotowość do przebaczenia i codzienne wybory zgodne z Ewangelią odpowiadamy na łaskę otrzymaną w Eucharystii (por. KKK 2565).

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Pokora i cichość serca – Eucharystia jako droga do prawdziwej wielkości

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: Dzisiejsza Ewangelia wprowadza nas w głębię serca Jezusa. Mistrz z Nazaretu, Syn Boży, objawia nam, jacy mamy być, gdy mówi: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29b). To zaproszenie nie jest tylko moralnym wezwaniem – to obietnica łaski, która staje się rzeczywistością tu i teraz, w Eucharystii. W tej świętej celebracji Bóg nie tylko mówi nam o pokorze, ale kształtuje w nas serce podobne do serca Chrystusa. Kiedy przyjmujemy Ciało Pańskie, pozwalamy, by Jego Duch przeniknął naszą codzienność, nasze reakcje, nasze sposoby myślenia i działania. To tutaj uczymy się, że prawdziwa siła rodzi się z pokory, a prawdziwy pokój z cichości serca. Każdy z nas przynosi dziś przed ołtarz własne ciężary: troski o bliskich, zmęczenie codziennością, lęki o przyszłość, zranienia i niepokój. Jezus nie zabiera trudności w magiczny sposób, ale daje nam nowe spojrzenie i siłę, aby nieść je z pokojem i nadzieją. W Eucharystii stajemy się bardziej podobni do Niego – do Tego, który w ciszy serca ufał Ojcu nawet w godzinie próby (por. Franciszek, *Dilexit nos*, nr 73). Bóg przez uczestnictwo w tym misterium uczy nas pokory nie jako słabości, lecz jako drogi do prawdziwej wielkości w Jego oczach (por. KKK 520). Łagodność nie jest tu ustępstwem wobec świata, lecz siłą, która przemienia świat od wewnątrz. Dlatego w tej liturgii przyjmując Komunię św., otwórzmy serca, by Bóg mógł nas przemieniać, abyśmy nieśli światło Jego łagodnej obecności tam, gdzie panuje ciemność napięć, konfliktów i wewnętrznego rozbitcia. „(...) słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemień lekkie” (Mt 11,30) – te słowa spełniają się dziś w nas, gdy pozwalamy, by Jezus uczynił nas podobnymi do siebie.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W Eucharystii każde wezwanie, które pada z ust kapłana, jest zaproszeniem do włączenia się

w głęboki dialog z Bogiem. Modlitwa wiernych, która jest częścią liturgii (por. *Sacramentum caritatis*, nr 53), jest konkretną odpowiedzią na łaskę, którą Bóg daje przez swoje słowo i sakramenty. Modlitwa prośby, która jest częścią tej liturgii, ma na celu otwarcie serca na Bożą pomoc i wstawiennictwo. W tej perspektywie modlitwa prośby nie jest jedynie aktem ludzkim, ale odpowiedzią na to, co Bóg już uczynił przez Jezusa. Wierni proszą Boga o potrzebne łaski dla Kościoła, świata, wspólnoty, ale także dla siebie samych, mając świadomość, że to, co Jezus uczynił na krzyżu, jest początkiem wypełniania tych prośb (por. KKK 2658).

Świadectwo wiary w świecie: Jednym z najważniejszych elementów odpowiedzi na Bożą łaskę poza liturgią jest służba innym. Wierni, którzy doświadczyli miłości Bożej, są wezwani, by tę miłość przekazywać innym (por. Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, nr 14). To może przybrać różne formy: pomoc potrzebującym, wspieranie tych, którzy przeżywają trudności, dzielenie się swoimi darami i talentami, budowanie wspólnoty i solidarności. Służba w imię Chrystusa jest wyrazem odpowiedzi na Jego łaskę, ponieważ to On w swojej miłości dał nam przykład służby w postaci swojego życia (por. Mt 20,28; Rz 4,25). Zatem odpowiedź na łaskę, którą otrzymujemy od Boga, może się realizować w prozaicznych, codziennych gestach: w okazywaniu miłości, szacunku, pomocy i zrozumienia.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA

Żyzne Serce – Eucharystia jako droga do przyjęcia Bożego słowa i owocowania

Ks. Damian Chrzanowski

Łaska dana z góry: Dziś Pan nas wyzwoli z twardości serca, które może być jak kamienna gleba – zamknięte na miłość, na łaskę, na prawdę (por. Mt 13,3-9). Zbyt często nasze serca stają się twarde, kiedy zniechęceni, rozczarowani lub zranieni przez życie stajemy się obojętni na to, co Bóg ma nam do zaoferowania. Twardość serca może prowadzić do zamknięcia się na Jego słowo, na to, co On pragnie nam przekazać. Jednak Jezus nie przychodzi, by osądzać, lecz by leczyć i przemieniać. Przez Eucharystię, w której uczestniczymy, Pan chce dać nam łaskę, która sprawi, że nasze serca staną się miękkie, wrażliwe i gotowe na przyjęcie Bożego słowa. Boża łaska w tej liturgii pozwoli nam stać się żyzną ziemią, zdolną do przyjęcia słowa, które zacznie w nas kiełkować i rosnąć (por. Mt 13,8). Kiedy nasze serca są otwarte i gotowe na działanie Boże, słowo Boże nie tylko zostaje przyjęte, ale i przynosi owoc – w postaci nawrócenia, w postaci przemiany, która sprawia, że coraz bardziej żyjemy zgodnie z Bożymi zamysłami. Warto pamiętać, że owocowanie nie jest czymś, co wydarza się z dnia na dzień, ale procesem. Przebaczenie, cierpliwość, miłość, pokora – to owoce, które wyrastają z korzeni, które z kolei głęboko zakorzeniają się w słowie Bożym. Eucharystia daje nam tę szansę, aby nasze życie mogło być pełne, abyśmy byli bardziej jak ta żyzna ziemia, która wydaje plon stokrotny (por. Mt 13,8; Mk 4,8; Łk 8,8).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W przypowieści o siewcy Jezus ukazuje różne postawy wobec daru Bożego słowa, które jak ziarno pada na różne rodzaje gleby – ludzkich serc. Podczas liturgii jesteśmy jak gleba, która przyjmuje ziarno Bożego słowa. Jedni słuchają słowa powierzchownie, ale go nie przyjmują; inni przyjmują je natychmiast, ale brak im wytrwałości i tracą wszystko; jeszcze inni są pochłonięci przez troski i ulegają powabom świata; są wreszcie ci, którzy słuchają i przyjmują je jak

dobra ziemia: w tym przypadku słowo przynosi obfite plony (por. Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 10 VII 2011). Kształtowanie czynnego uczestnictwa wewnętrznego w zgromadzeniu liturgicznym zaczyna się od otwartości i gotowości serca na przyjęcie tego, co Pan chce nam powiedzieć. Aby Boże słowo nie zostało wydziobane przez ptaki codziennych trosk, by nie spaliło się od gorąca rozprośnień, czy nie zagłuszyły go ciernie naszych nieuporządkowanych pragnień, potrzebujemy wewnętrznego skupienia i autentycznej otwartości na działanie Ducha Świętego. Liturgia nie jest tylko zewnętrznym rytuałem – jest żywym spotkaniem z Chrystusem, który dziś zasiewa w nas swoje słowo. Przypowieść o siewcy to nie tylko opis działania Boga, ale też zaproszenie dla nas: abyśmy stawali się coraz bardziej uważni na to, co Bóg mówi do nas w liturgii, i byśmy pozwolili Jego słowu wzrastać w naszym sercu. Siewca jest jedyny w swoim rodzaju, bo rozsiał ziarno w sposób równy, bez względu na osoby, ale każda ziemia wykazała swą miłość poprzez swoje owoce (Efrem, *Komentarz do „Diatressaronu” Tacjana*, 11).

Świadectwo wiary w świecie: Przypowieść o siewcy uczy nas, że przyjęcie słowa Bożego nie kończy się wraz z zakończeniem liturgii. W istocie, to właśnie poza celebracją liturgiczną ujawnia się prawdziwa odpowiedź człowieka na dar łaski otrzymanej podczas zgromadzenia. Ziarno słowa zostaje zasiane w naszych sercach podczas Eucharystii, ale jego wzrost zależy od tego, jak będziemy pielęgnować je w codzienności. Naszą odpowiedzią Bogu poza liturgią staje się życie zakorzenione w słowie, które usłyszeliśmy. To codzienna modlitwa, medytacja nad Pismem Świętym, podejmowanie dobrych uczynków, wytrwałość w pokusach i cierpliwość w trudnościach. To także troska, by „ciernie” doczesnych trosk nie zagłuszyły w nas tego, co święte, byśmy nie pozwolili „ptakom” rozprośnień i złych wpływów wydziobać ziarna Bożej łaski (por. Franciszek, *Anioł Pański*, 12 VII 2020). Poza liturgią wierni są wezwani do tego, by w swoich rodzinach, miejscach pracy, relacjach międzyludzkich i w osobistych wyborach pozwalali dojrzewać owocom wiary: miłości, pokoju, przebaczeniu, cierpliwości i dobroci. W ten sposób ziarno słowa staje się w nich dojrzałym plonem, który przemienia nie tylko ich samych, ale także świat wokół. To słowo jest już obecne w naszym sercu, ale od nas zależy, czy wyda owoce, zależy od tego, jak przyjmiemy to ziarno (por. tamże). Taka odpowiedź na Boże wezwanie jest nieustannym procesem współpracy z łaską – jest codziennym „tak” wypowiedzanym Bogu w najprostszych czynach, myślach i decyzjach. W ten sposób życie wierzącego staje się przedłużeniem liturgii, w której Bóg jest uwielbiony nie tylko słowami, ale i całym życiem (por. KKK 546).

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Bóg pomnaża w wiernych dary swojej łaski (por. kolektę)

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Łaską daną dziś od Boga jest wzrost w cnotach wiary, nadziei i miłości. O tych cnotach traktuje kolektka dnia. Istotnym motywem jest więc wzrost (obraz pszenicy i gorczycy), czyli dynamizm Bożego Królestwa w świecie (obraz zaczynu). Chrystus w przypowieściach wyraźnie zaznacza, że inicjatywa wzrostu leży po stronie Boga. Syn Boży kryje się pod postacią siewcy rzucającego w ziemię ziarno pszenicy i gorczycy, kobiety wkładającej zaczyn w ciasto. Bóg nieustannie inicjuje swoje Królestwo w świecie. Cechą Boga, ujawniającą się w procesie wzrostu, jest cierpliwość. Ona pozwala ludziom dobrym i złym współistnieć aż do „żniwa”. Boża cierpliwość umożliwia sprawiedliwym wzrost w miłości, przyniesienie plonów (gniazda ptaków podniebnych i smak chleba). Cierpliwość wobec nieprawych staje się szansą na nawrócenie: „po występkach dajesz nawrócenie” (I czytanie). Postawa gospodarza (Boga) szokuje swoją wiarą we wzrost sprawiedliwości w kontekście trudności pochodzących od szatana. Cechą rządów wszechmocnego Boga jest łagodność (I czytanie i Ewangelia). Po czasie błędzenia Bóg daje nawrócenie. Psalm wysławia te cechy Boga: „Ty jesteś, Panie, Bogiem łaski i miłosierdzia, do gniewu nieskory, łagodny i bardzo wierny”. Ostatecznym wypełnieniem przypowieści o zasiewie Boga jest krzyż Chrystusa, który wyrasta wobec chwastu zła w świecie. Ciało Zbawiciela złożone w grobie wypełni symbol ziarna wrzuconego w glebę, które wyda owoc dla wielu. Łaską tej celebracji jest więc cnota łagodności i cierpliwości wobec świata wpłatanego w zło. Jednocześnie Pan w tej Eucharystii chce tak zmotywować swoich uczniów do aktywnego oddziaływania na ten świat, aby żniwo Bożego sądu było obfite dla Królestwa Niebieskiego.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Eucharystia jest momentem Bożej inicjacji Królestwa Bożego w wiernych. W liturgicznym spotka-

niu Bóg „pomnaża w wiernych dary swojej łaski” (por. kolektę). Uczestnicy tej Eucharystii realizują obraz pola, na którym Bóg zasiewa dobre ziarno. Niestety, zły duch wrzuca nieustannie w życie wierzących chwast zła. Ta rzeczywistość podwójnej uprawy ostatecznie rozgrywa się w sercu każdego człowieka. Stąd wyrazem aktywnego uczestnictwa wiernych jest otwartość na przyjmowanie Bożego zasiewu, skupienie się nade wszystko na mocy Królestwa Chrystusa. Słuchanie słowa Bożego można porównać do czynności zasiewu, tak niepozornego, że wydaje się głupstwem (por. 1 Kor 1,21). Chrystusowy zasiew Bożego Królestwa wymaga od słuchacza dyspozycji żyznej gleby (Ewangelia poprzedniej niedzieli). Świadome przyjmowanie Bożego zasiewu wyraża się we wdzięczności boskiemu Siewcy (tu można wskazać odpowiednie aklamacje związane z liturgią słowa Bożego: „Chwała Tobie, Chryste”, „Bogu niech będą dzięki”).

Świadectwo wiary w świecie: Umocnieni Eucharystią wierni mają moc do tego, by porzucić dawne nałogi i prowadzić nowe życie (modlitwa po Komunii). To nowe życie jest życiem „pszenicy”. Chodzi o plon życia według słowa Bożego (por. Ewangelię poprzedniej niedzieli). „Pozwólcie obu rosnąć” – oto zadziwiające polecenie Pana z dzisiejszej Ewangelii. Należy jednak dokonać pewnego rozróżnienia w owym przyzwoleniu na wzrost. Uczeń Chrystusa nie może angażować się w rozwój zła. W odniesieniu do niego „pozwolić” oznacza cierpliwie czekać na nawrócenie grzeszników. Natomiast „pozwolić rosnąć” Królestwu Bożemu oznacza dla chrześcijan dokładać wszelkich starań, by „wszystko się zakwasilo”, tj. zostało przeniknięte Chrystusową Ewangelią. W czuwaniu nad polem życia świata potrzebna jest cierpliwość, jeden z owoców Ducha Świętego (Ga 5,23). Cierpliwość to „zdolność niewydawania ostatecznych i nieodwołalnych wyroków, zdolność współistnienia z tym, co negatywne” (Wspólnota z Bose, *Eucharystia i słowo*). Takie współistnienie nie oznacza jednak akceptacji zła. W jednej z dzisiejszych przypowieści Jezus zaprasza uczniów do przenikania świata na wzór zakwasu chlebowego (Mt 13,33). Uczniowie-misjonarze nie boją się prosić Mistrza o dodatkowe pouczenia: „Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście”. Są gotowi na słuchanie głosu Nauczyciela, który rozlega się dzisiaj w Kościele. Jeśli „rolą jest świat”, to uczeń-misjonarz winien być specjalistą od rodzaju gleby, na której odbywa się zasiew. Papież Franciszek zachęcał do odważnego rozeznawania realiów świata: „Trzeba dotrzeć tam, gdzie kształtują się nowe narracje i paradygmaty” (*Ewangelii gaudium*, nr 74), zwłaszcza że są to „nowe ukierunkowania życia, często sprzeczne z Ewangelią Jezusa” (*Ewangelii gaudium*, nr 73). Chrześcijanie wmieszani

we wrogi im świat są w stanie oddziaływać nań z nadzieją na obfity plon Bożego Królestwa: „Jak zaczyn zakwasza ciasto, gdy zbliża się do mąki, i to nie tylko powierzchownie, ale zmiesza się z nią – nie powiedział bowiem «włożyła», ale «ukryła» – tak i wy; gdy się zmieszacie i ściśle zjednoczycie z tymi, którzy was zwalczają, zwyciężycie” (Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię św. Mateusza*).

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

**„abyśmy (...) dobrze używali rzeczy przemijających
i nieustannie ubiegali się o dobra wieczne” (kolekta)**

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Towarzyszymy Jezusowi, który z łodzi naucza zgromadzone przy Nim tłumy. Mówi o Królestwie Bożym, które jest blisko, ale pozostaje ukryte. Ojciec objawia Je tym, którzy mają postawę prostaczków. Odnosząc się do obrazu skarbu i perły, św. Hieronim pisał: „Dobre perły to Prawo i Prorocy oraz znajomość dawnego Testamentu; jedna natomiast jest perła najcenniejsza: wiedza o Zbawicielu oraz tajemnica Jego męki i zmartwychwstania”. Ci, którzy otrzymali zrozumienie wartości Królestwa Bożego, uczą się dobrze używać rzeczy przemijających i ubiegać się o dobra wieczne. Tu przejawia się zasadnicze pouczenie dwóch pierwszych przypowieści: wyjątkowa wartość Królestwa oraz całkowite zaangażowanie kupca i poszukiwacza pereł. W przypowieści o sieci powraca (obecna w Ewangelii poprzedniej niedzieli) kwestia współistnienia w Kościele dobrych i złych oraz ich ostatecznego podziału. Sieć jest figurą Kościoła, wspólnoty, która najpierw zagarnia „ryby wszelakiego rodzaju”. W tym obrazie należy czytać wezwanie do misji. Królestwo, jako dar otrzymany od Boga, nie jest skarbem dla wyłącznej radości obdarowanego. Pierwsze czytanie ukazuje Salomona, który stając w pozycji prostaczka, chce służyć otrzymanym darem sądzenia. W homilii warto zaznaczyć, że Królestwo Boże jest ukryte w rzeczywistości dostępnej człowiekowi na co dzień (pole, przestrzeń poszukiwań, sieć). Królestwo może się więc okazać skarbem znalezionym jakby przypadkiem albo perłą celowo poszukiwaną przez kolekcjonera. Niezależnie od tego, jest to rzeczywistość, która stanowi spełnienie najgłębszych tęsknot człowieka (por. Ewangelię).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Eucharystia jest Królestwem Boga na ziemi. To dlatego, że podczas celebracji liturgicznej dzieje się wyłącznie Boża wola. Tu człowiek ma szansę nabyć Boże Królestwo, wejść w jego posiadanie, cieszyć się nim, odkryć wartość Boga bliskiego.

Wyrazem aktywnego uczestnictwa w Eucharystii będzie więc wyrażanie Bogu wdzięczności za ten „dar niewysłowionej miłości Syna Bożego” (modlitwa po Komunii). Można to czynić chociażby przez śpiewy uwielbienia lub gesty pokłonu przewidziane w celebracji. Innym wyrazem realizacji orędzia tego dnia jest modlitwa wiernych, która zasadza się na przekonaniu, że Boże Królestwo jest nade wszystko darem, o który trzeba prosić z pokorą ukazaną w postawie Salomona. Prośby do tej modlitwy z odpowiednim wyprzedzeniem mogą przygotować wierni danej wspólnoty. Wszystkie pragnienia wierzących streszczają się w prośbie Modlitwy Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje”.

Świadectwo wiary w świecie: Zadaniem uczniów-misjonarzy jest umiejętność wartościowania: „Co można stracić dla Królestwa?” Dlaczego wyniesienie Królestwa ponad inne wartości jest dla człowieka wielkim zyskiem? Dlaczego odnalezienie skarbu Królestwa czyni człowieka radosnym? (por. pierwszą przypowieść). Z kwestią oceny wiąże się apel o ocenę własnych możliwości. Prostota, o której traktuje aklamacja przed Ewangelią, to postawa, którą prezentuje Salomon: „nie umiem rządzić”. Z realnej oceny własnych możliwości wynika pokorna prośba króla: „racz więc dać twemu Słudze serce rozumne”. Umiejętność rozstrzygania spraw sądowych (I czytanie) przywodzi na świadomość smutną prawdę o ludzkich kłótniach i sporach. Wobec tego budowanie Królestwa Bożego na ziemi oznacza poszukiwanie tego, co łączy. Zgromadzeni na Synodzie o synodalności zauważyli, że „ziarna Ewangelii wydają (...) owoce w zdolności do budowania zdrowych relacji, pielęgnowania wzajemnego zaufania i przebaczenia, przewycięzania lęku przed innymi, tworzenia wspólnot otwartych na różnorodność, promowania gospodarki uwzględniającej potrzeby ludzi i troski o planetę oraz w dążeniu do pojednania po konflikcie” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 56). Obraz sieci z rybami może posłużyć jako wezwanie do odpowiedzialności za znaleziony skarb. Skoro znalazłem Boga dzięki sieci Kościoła, to teraz ja jestem wezwany do misji budowania Jego Królestwa, to także je będę łowić, bo jestem częścią Kościoła-sieci. Jezus dzisiaj kieruje do uczniów-misjonarzy pytanie: „Zrozumieliście wszystko?” Jest to rodzaj sprawdzianu postępów w pojmowaniu przesłania Nauczyciela, który ma prawo weryfikować poziom pojmowania zbawienego orędzia.

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

**Formacja uczniów-misjonarzy do służby,
zaangażowania i zróżnicowanej
współodpowiedzialności**
(por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 147)

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Słowa pierwszego czytania nawiązują do poszukiwań, o których była mowa poprzedniej niedzieli. Gdyby jeszcze ktoś próbował szukać skarbów i pereł życia poza Bożą życzliwością, powinien poważnie potraktować pouczenie Izajasza. Prorok nie pozostawia złudzeń: duszy ludzkiej nie nasyci nawet najdroższy pokarm, a tylko słowo od Boga. Dlatego Izajasz w imieniu Boga aż trzykrotnie zaprasza do postawy słuchacza: „słuchajcie Mnie”, „nakłońcie uszu”, „posłuchajcie Mnie”. W Ewangelii powraca „tłum”, który wcześniej słuchał Jezusowych przypowieści. Najwyraźniej ludzie ci pragną obecności Jezusa, Jego troski, mocy i Jego słów. Liczne uzdrowienia osób z tłumu wyrastają z wiary w moc słowa Nauczyciela. Jezus lituje się nad każdą z ludzkich potrzeb, w tym nad potrzebą pokarmu. Chrystus wychowuje swoich uczniów do miłości, w której łączą się: Jego wzruszenie i gotowość działania, ludzkie możliwości, zaangażowanie i posłuszeństwo słowom Mistrza. Te elementy Syn Boży włącza w swoją modlitwę do Ojca. W efekcie uczniowie rozdają pożywienie dla ciała tym, którym Pan nasycił już duszę. Wskazując na łaskę dnia, należy skupić się na „kompleksowym myśleniu” w trosce o człowieka. Uczestnik Eucharystii to ten, który syci się chlebem słowa, Ciałem Zbawiciela i miłością wspólnoty. Od tej niedzieli św. Mateusz otwiera przed uczestnikami liturgii eklezjalną mowę Jezusa. Przez zarządzenie potrzebom ducha i ciała Jezus uczy dziś, że Jego Królestwo ogarnia całego człowieka z jego potrzebami (A. Paciorek). Taka jest też misja Kościoła.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Podejmując liturgiczną aktualizację Ewangelii z listu Franciszka *Desiderio desideravi* (por. nr 11), homilista może powiedzieć: „Jesteśmy dziś tłumem zebrany wokół

Jezusa. Wierzimy, że gdy czytamy Pismo Święte w Kościele, On sam przemawia” (por. KL 7). Warto również skupić się na znaku procesji z darami. Jezus, słysząc o kilku chlebach i rybach, polecił uczniom: „Przynieście mi je tutaj”. Przynosimy więc chleb i wino jako symbol ludzkiej aktywności. To niewiele, ale Chrystus potrafi nakarmić nasze dusze „do sytości”. To dlatego, że On łączy ludzkie wysiłki z własnym dziełem. Benedykt XVI nauczał, że „w chlebie i winie, jakie zanosimy na ołtarz, Chrystus Odkupiciel przyjmuje całe stworzenie, by je przemienić i ofiarować Ojcu. W tej perspektywie zanosimy na ołtarz również całe cierpienie i ból świata, wierząc, że wszystko jest cenne w oczach Bożych”. Gest ten prowadzi do nadania „pełnego znaczenia dla pracy ludzkiej, która poprzez celebrację eucharystyczną jest zjednoczona z ofiarą odkupieńczą Chrystusa” (*Sacramentum Caritatis*, nr 47). Uczniowie, którzy posłusznie ofiarowują swój potencjał Nauczycielowi, doświadczają pomnożenia dóbr, które służą im i braciom. Jezus doprowadza ich do przekonania, że ofiara z miłości nie jest stratą. „Chrześcijanin liczy nie tylko to, co trzyma w ręku. Chrześcijanin wie, że Jezus umarł i zmartwychwstał” (A. Paciorek).

Świadectwo wiary w świecie: Warto przyglądnąć się schematowi działania Jezusa w dzisiejszej Ewangelii. Ma on bowiem wymiar pedagogiczny: uczniowie zauważają potrzebę zdobycia chleba – Jezus poleca uczniom nakarmić tłumy – uczniowie określają własne zasoby – Jezus modli się nad możliwościami uczniów – uczniowie rozdają chleb – efekt: nasycenie tłumów. Chodzi więc o przejście uczestników liturgii od postawy obojętności, którą streszcza wypowiedź: „Kaź rozejść się tłumom”, do postawy hojnego zaangażowania, miłości wyrażonej słowami proroka: „Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy”. Właściwym będzie więc podjęcie tematu odpowiedzialności uczniów-misjonarzy za nasycanie głodnych (spragnionych sensu, zrozumienia, uwagi i pieniędzy). To nasycanie musi być daniem „za darmo”. Wówczas staje się doświadczeniem mistycznym, tj. wspólnym dla Boga i wierzącego. Praktycznym wymiarem odpowiedzialności za głodujących na świecie może być post i wpłata pieniędzy na rzecz głodujących. Kwota może okazać się spora, jeśli „niewiele” wpłacą wszyscy obecni na Eucharystii.

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

**Płomień misji sprawia,
„że Kościół odważnie wychodzi na drogi świata”
(Dokument końcowy Synodu o synodalności, nr 25)**

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Łaskę dnia dzisiejszego wyraża zapewnienie Jezusa skierowane uczniów obecnych w łodzi: „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!” Doświadczenie subtelnej obecności Boga w świecie (Piotr z niedowierzaniem mówiący: „Jeśli to Ty jesteś...”) z jednej strony wymaga od Kościoła nieustannego wpatrywania się w Boga (uczniowie w łodzi i Eliasza), skupienia na znakach Bożej obecności; z drugiej – nieuciekania od realiów tego świata, które niczym burza próbują zachwiać wiarą uczniów Chrystusa. Wiemy, że po spotkaniu z Bogiem Eliazs wróci do społeczności, która jest mu wroga. Jezus z modlitwy przyjdzie do uczniów, którzy Mu nie dowierzają. Sami uczniowie zmagają się z burzą, a w przyszłości będą się konfrontować z przeciwnikami spośród Żydów, pogan, aż do współczesnych trendów kultury... Bóg wszechmocny nieustannie będzie przychodził „w lekkim powiewie”, jakby w słabości, aby wyjść naprzeciw słabym wybrańcom (Eliasza, Piotr, Dwunastu, Kościół) i umocnić ich w misji. Nie raz pojawi się w momencie skrajnej niemocy wierzących (czwarta straż nocna – między 3 a 6 rano – czas, gdy organizm ludzki jest najsłabszy). Ci, którzy rozpoznają Zbawiciela, po raz kolejny przekonają się o Jego mocy. W efekcie oddadzą Mu cześć, tak jak apostołowie w łodzi: „Zaprawdę jesteś Synem Bożym”. Wspólnota uczniów uwielbia swojego Pana wobec przeciwności świata. Tak będzie zawsze w Kościele.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Benedykt XVI uczył, że modlitwa nie może być ucieczką od rzeczywistości: „Modlić się, to nie znaczy wychodzić poza historię i chować się w prywatnym kącie własnego szczęścia. Prawidłowa modlitwa jest procesem oczyszczenia wewnętrznego, który czyni nas otwartymi na Boga i przez to właśnie otwartymi na ludzi” (*Spe salvi*, nr 33). Aktywne uczestnictwo będzie dziś polegać na wno-

szeniu w liturgię aktualnych wyzwań i przeciwności płynących ze świata. Przeszkody dla życia uczniów-misjonarzy można włączać w modlitwę powszechną, by z pełną ich świadomością prosić Boga o moc w głoszeniu Ewangelii (por. Dz 4,29-30: „A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa”). Jednocześnie modlitwa liturgiczna jest dla Kościoła ćwiczeniem w rozpoznawaniu Boga, który przychodzi w „niemocy” znaków: chleba i wina, słowa, wspólnoty i celebransa.

Świadectwo wiary w świecie: Wyczulenie na subtelą nieraz Bożą obecność przekłada się na słuchanie ludu Bożego, co wielokrotnie podkreślał ostatni synod. Wspólnotom formacyjnym, ale i rodzinom można zaproponować synodalne narzędzie „rozmowy w Duchu”. To narzędzie, „które nawet pomimo swoich ograniczeń okazuje się owocne i pozwala nam słuchać i rozeznawać to, «co mówi Duch do Kościołów» (Ap 2,7)” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 45). Dziś potrzeba postawy śmiałości w głoszeniu Ewangelii. Skoro Chrystus mówi: „Odwagi”, należy odrzucić lęk przed światem. Śmiałość w ewangelizowaniu jest oznaką świętości ucznia (por. *Gaudete et exsultate*, nr 129). Papież Franciszek pouczał: „Jeśli odważymy się wyruszyć na obrzeża, to tam Go znajdziemy: On już tam będzie. Jezus uprzedza nas w sercu naszego brata, w jego zranionym ciele, w jego uciśnionym życiu, w jego mrocznej duszy” (*Gaudete et exsultate*, nr 135).

XX NIEDZIELA ZWYKŁA

„Moje zbawienie już wnet nadejdzie
i moja sprawiedliwość ma się objawić”
(I czytanie)

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Eucharystia jest momentem, w którym objawia się Boża sprawiedliwość (akt pokuty), a zbawienie przychodzi w odnowieniu łaski inicjacji życia chrześcijańskiego – w Komunii św. Bóg daje siebie samego (por. modlitwę nad darami). Bóg w dniu dzisiejszym przełamuje wśród wiernych granice mentalne. Pragnie dla uczniów-misjonarzy otwarcia na innych wówczas, gdy ekskluzywizm wydaje się jedyną drogą ratunku przed kolejną klęską (taką postawę przyjęli Izraelici po powrocie z niewoli babilońskiej – por. kontekst pierwszego czytania). Tożsamość narodowa, religijna nie może stać się bożkiem (por. Wspólnota z Bose, *Eucharystia i słowo*). Z jednej strony Jezus otwiera swój Kościół na perspektywę łaski bezgranicznej, a z drugiej, podziwiając wiarę kobiety („wielka jest twoja wiara”), Chrystus mobilizuje tych, którzy w wierze stali się oziębli, ospali. Może tu chodzić o Jego uczniów, którzy mówią do Jezusa o kobiecie kanańskiej: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami”. Paweł, uczeń-misjonarz, podejmuje myśl o mobilizacji, gdy w drugim czytaniu zastanawia się: „może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków?”

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Chrystus uwolnił córkę ewangelicznej kobiety od dręczenia ze strony złego ducha. Tamta matka wiedziała, że spotkanie z Chrystusem jest dla niej i jej dziecka niepowtarzalną szansą, dlatego w swojej prośbie była nieustępliwa. U kobiety kanańskiej ujawniła się ogromna desperacja, której uczestnicy liturgii winni się od niej uczyć. „Wiara chrześcijańska albo jest spotkaniem z Nim żywym, albo jej nie ma. Liturgia gwarantuje nam możliwość takiego spotkania” (Franciszek, *Desiderio desideravi*, nr. 10–11). Liturgia jest więc szansą na wyproszenie u Jezusa Jego zbawiennej interwencji. Zebrani na Eucharystii muszą być natrętni bardziej niż matka dręczonej dziewczynki. Oni pro-

sza Boga o większy dar. Wyraża to modlitwa nad darami: „Daj nam siebie samego w Twoim Synu!” Potwierdza to tekst kolekty, w której mowa jest o dziedzictwie, które przewyższa wszelkie pragnienia. Tym dziedzictwem jest łaska uczestnictwa w życiu Boga. Momentem nasycania wspomnianych pragnień jest przyjmowanie Komunii św. – chleba należnego dzieciom Boga. O godności dziecka Bożego autorzy dokumentu końcowego ostatniego synodu pisali: „Nie ma większej godności niż ta, jednakowo dana każdemu człowiekowi, która sprawia, że przyoblekamy się w Chrystusa i jesteśmy wszczepieni w Niego jak latorośle w winny krzew” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 21).

Świadectwo wiary w świecie: Uczeń-misjonarz staje dziś wobec konieczności refleksji nad traktowaniem innych, także takich, którzy odeszli od Kościoła i wiary (por. św. Paweł o swoich rodakach w II czytaniu). Postawa misjonarska ujawnia się dziś w przekonaniu, że dla każdego jest Chrystus i dla każdego jest zbawienie. Uczeń, który zaufał miłości Pana, jest otwarty na innych. Chce stawiać innych wobec decyzji „zachowywania szabatu”, tak by „inni” wybrali służbę Bogu, miłowali Go i zostali Jego sługami (por. I czytanie). Świątynią Boga dla wszystkich narodów (por. I czytanie) jest Chrystus (por. J 2; 4). To do Niego mają prowadzić chrześcijanie. W tym względzie winni różnić się od uczniów, którzy mówią Jezusowi: „odpraw ją”. Warto w tym momencie przypomnieć słowa papieża Franciszka, który w Lizbonie wielokrotnie wołał: „wszyscy (Todos!) mają miejsce w Kościele!” (ŚDM Lizbona, 3 VIII 2023). Podstawą spotkania z „innymi” może być powszechne doświadczenie cierpienia, które stało u początku rozmowy Jezusa i kobiety kananejjskiej. Autorzy *Dokumentu końcowego Synodu o synodalności* podają, że Kościół „otrzymuje od Chrystusa dar i odpowiedzialność bycia skutecznym zaczynem więzi, relacji i braterstwa rodziny ludzkiej, dając w świecie świadectwo o sensie i celu swojej drogi. (...) Jego powołanie i posługa prorocka polegają na dawaniu świadectwa o Bożym planie zjednoczenia całej ludzkości z Nim samym w wolności i komunii” (nr 20).

XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

(propozycja 1)

Władza pasterzy „jest specyficznym darem Ducha Chrystusa – Głowy dla budowania całego ciała” (Synodalność w życiu i misji Kościoła, nr 67)

Ks. Piotr Stefański

Łaska dana z góry: Dziś Bóg Ojciec objawia uczniom tożsamość Jezusa. Na drodze chrześcijańskiej formacji przychodzi taki moment, w którym znaczenie osoby Jezusa staje się dla ucznia bardzo jednoznaczne, tak jak dla Piotra w spotkaniu pod Cezareą. Taki moment zazwyczaj wiąże się z odkryciem misji, którą Jezus powierza uczniowi. Jednocześnie (ostatnie zdanie Ewangelii) rozpoczyna się kolejny etap formacji: „Nikomu nie mówcie”. Jest to czas milczącego wnikania w rozumienie Nauczyciela. Jezus wie, że uczniowie potrzebują przeżyć Paschę, by mieć jeszcze głębszy ogłąd tożsamości i misji Mesjasza. Pascha Jezusa i Pascha uczniów będą miały różny przebieg (u Jezusa: męka i śmierć; u uczniów: strach, ucieczka, zawód, załamanie), ale ugruntuje w uczniach poprawne rozumienie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego. Doświadczenie słabości (zwłaszcza u Piotra, który zdradzi Jezusa) pozwoli w przyszłości Kościołowi rozumieć władzę pasterską jako misję prowadzenia w wierze ludzi kruchych, upadających, wciąż gotowych ulegać własnym wizjom mesjaństwa.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Recytowane podczas niedzielnej Mszy *Credo* jest formułą wiary. Dobrze, żeby dla uczniów-misjonarzy nie było ono jedynie przypomnieniem artykułów konfesyjnych. Wspólnotowe wyznanie wiary winno być słowem pochodzącym „z objawienia Ojca”. Celebracja jest przecież momentem ingerencji Boga w „teraz” Kościoła. Uczeń-misjonarz doświadcza więc prawdy o tym, że fraza: „dla nas i dla naszego zbawienia” dotyczy też jego historii, w którą wkracza „Mesjasz, Syn Boga żywego”. Odnosząc się do motywu władzy i hierarchii, należy przypomnieć, że Eucharystię sprawuje cały Kościół. Stąd także w ramach celebracji obowiązuje pewien porządek posług.

Zgodnie z nim „każdy powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy, ze względu na jego stopień w ludzie Bożym” (*Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 5). „W ten sposób lud chrześcijański, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, lud święty, naród nabyty ujawnia swoją zwartą i hierarchiczną strukturę” (*Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 91).

Świadectwo wiary w świecie: Piotr otrzymuje „misję kluczy”. To znak władzy i troski o dom Boży, którym jest wspólnota Kościoła. Dla wiernych jest to wezwanie do przyjęcia odpowiedzialności za Kościół. W pełni ufając Jezusowi, który jest skałą, uczniowie-misjonarze mają czynić Kościół domem, wspólnotą doświadczania miłości Ojca. Ostatni synod wyraźnie zaznaczył, że „w Kościele nikt nie jest jedynie biernym odbiorcą formacji: wszyscy jesteśmy aktywnymi uczestnikami i mamy coś do ofiarowania innym” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 144). Idąc po tej myśli, zebrani na synodzie o synodalności zaakcentowali znaczenie konsultacji, które mają służyć podejmowaniu decyzji we wspólnotach kościelnych. „Władza pasterska ma obowiązek wysłuchania osób biorących udział w konsultacji i w związku z tym nie może już działać tak, jakby ich nie wysłuchiwała. (...) W Kościele sprawowanie władzy nie polega na narzucaniu arbitralnej woli. W różnych formach, w jakich jest sprawowana, zawsze służy ona komunii i przyjmowaniu prawdy Chrystusa, w której i ku której prowadzi nas Duch Święty w różnych czasach i warunkach” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 91). Pasterze mają więc obowiązek uczyć się słuchania swoich wiernych. Wierni, w imię odpowiedzialności za wspólnotę, mają szczerze przedstawiać swoje potrzeby pasterzom.

XXI NIEDZIELA ZWYKŁA (PROPOZYCJA 2)

**„I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego”
(Mt 16,18) – Kościół kluczem do odnalezienia
Boga, zrozumienia siebie i świata**

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: Liturgia niedzielna ukazuje nam odwieczny zamysł Boga, któremu „spodobało się zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale tworząc z nich lud” (*Lumen gentium*, nr 9). Zgromadzenie liturgiczne, które tworzą wierni wraz z pasterzami, jest obrazem wspólnoty, w której działa tu i teraz żywy Bóg. Kościół nie jest wspólnotą ludzi celebrujących siebie nawzajem, lecz przestrzenią, którą sam Chrystus prowadzi, uświęca i posyła, by całemu światu głosił niezwykle dzieła Boże. Pierwszym, który w nim działa, jest sam Bóg, który „pomnaża moc mojej duszy” (psalm responsoryjny) po to, by wszyscy stawali się świadkami Jego zbawczego działania. Wspólnota Kościoła ma być otwarta na świat, jednak nie może ulegać wpływom tego świata, który ma często różne mniemanie o Bogu. Kościół głosi całą prawdę o Nim oraz aby „w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz o ich wzajemną relację” (*Gaudium et spes*, nr 4). Prymat przekazany Piotrowi przez Chrystusa potwierdza, że Bóg nie wybiera ludzi zdolnych, lecz uzdalnia wybranych do bycia znakiem Bożej miłości „w świecie rozdartym przez walki i niezgodę” (2. Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania). Każda celebrowanie Eucharystii jest także „wyrazem pragnienia i wołaniem o jedność wszystkich ochrzczonych, która nie jest jeszcze pełna i widzialna” (Franciszek, *Ku Kościołowi synodalnemu*, nr 18). Wierni, włączeni do Kościoła przez wiarę i chrzest, mają dostęp do Chrystusa i Bożych tajemnic. Uczeń Chrystusa zostaje przyobleczonego w tunikę czystości oraz przepasany pasem wstrzemięźliwości i miłości (Iz 22,21; Prz 31,17; Łk 12,35), otrzymuje od Niego godność i władzę (I czytanie), by w Jego mocy działać wielkie znaki w świecie (Ewan-

gelia). Wierność Ewangelii, która jest głoszona w Kościele, i zaufanie tej drodze prowokuje człowieka do trwania w Jego miłości, która udzielana w dzisiejszej liturgii przez Ducha Świętego jest ogniwem uzdalniającym każdego ochrzczonego do okazywania miłości na miarę miłości Chrystusowej. Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają już siłę przyciągania ludzi do wiary i do Boga (zob. KKK 2044).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W kontekście odczytanych perykop odnoszących się do rozumienia Kościoła jako wspólnoty wierzących nie sposób nie odnieść się do znaku, jakim jest zgromadzenie liturgiczne. Święte zwołanie (gr. *ekkalein*), w którego centrum znajduje się misterium Chrystusa, jest powołane do przyjmowania niebieskich darów ołtarza, które umacniają uczestniczących w liturgii do świadectwa miłości wzajemnej. Warto podkreślić znaczenie epiklezy komunijnej, w której prosimy Ducha Świętego, aby rozlał swoją moc na tych, którzy będą spożywali Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa, aby byli zjednoczeni w Chrystusie jako jedna, mistyczna wspólnota i przez to razem z Chrystusem stali się żywą ofiarą ku chwale Boga Ojca. Przyjęcie Komunii św. stanowi przypieczętowanie trwania wiernych w Chrystusie, który jest obecny w życiu swojego Kościoła, oraz wzmacnia doświadczenie jedności wśród wiernych, którzy spożywają ten sam Chleb i piją z jednego Kielicha, głosząc miłość Chrystusa objawioną w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, spodziewając się spełnienia tej jedności w chwili Jego powtórnego przyścia w chwale (III aklamacja po przeistoczeniu). Dlatego potrzeba obudzić w sercach wiernych postawę dziękczynienia Bogu za dar Kościoła, w którym możemy doświadczyć Jego miłości i zostać posłanym do dzielenia się nią w swoich środowiskach.

Świadectwo wiary w świecie: Wychodząc ze świątyni, uczestnicy liturgii nie mogą zapomnieć, że są Kościołem, przez który Bóg objawia się światu. Ta świadomość musi towarzyszyć wszystkim członkom Mistycznego Ciała Chrystusa, których Pan zaprasza do współpracy. Nieść Chrystusa i Jego miłość do ludzi, która jest miarą naszego chrześcijaństwa, jest zasadniczym zadaniem ucznia-misjonarza. Słowo Boże prowokuje wspólnotę Kościoła, a w niej każdego ochrzczonego, do podejmowania konkretnych zadań dla lokalnej wspólnoty poprzez odkrycie w sobie tożsamości ewangelizatora. Miłość chrześcijańska, pomimo swej uniwersalności, jest bardzo konkretna, widzialna i namacalna. Papież Franciszek podkreśla, że „niewyczerpana miłość Ojca jest nam przekazywana w Jezusie, także

przez obecność brata” (Franciszek, *Lumen fidei*, nr 54). Ponadto potrzeba stworzyć przestrzeń w działalności duszpasterskiej by formować ewangelizatorów, którzy będą potrafili w mocy Ducha Świętego podjąć służbę wobec braci. Należy „prowadzić ją w duchu miłosierdzia i zbliżyć do doświadczeń każdego człowieka, docierając aż do peryferii egzystencjalnych” (Franciszek, *Ku Kościołowi synodalnemu*, nr 145).

XXII NIEDZIELA ZWYKŁA

„Abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża” (Rz 12,2b) – Kościół miejscem rozeznawania w służbie misji

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: Dzisiejsza Ewangelia uczy każdego ochrzczonego poszukiwania w swoim życiu woli Pana Boga, który ma dla ludzkości wspaniały plan. Wpatrując się w postawę Piotra, możemy odkryć nasze ludzkie wyobrażenia o Chrystusie, Jego misji oraz zadaniach Kościoła. Współczesny człowiek, także uczestnik liturgii, może w swoim sercu projektować fałszywy obraz wiary i naszego uczestnictwa we wspólnocie, zbyt koncentrując się na własnych oczekiwaniach. Przez to może odczuwać to, co przeżywa prorok Jeremiasz, który doświadcza goryczy i zawodu Bożym wybraniem. Kryzys powołania może stać się momentem prawdy o naszej intencji podążania za Nim (I czytanie). Skierowana do Piotra odpowiedź Jezusa świadczy, że nie jest On Mesjaszem ludzkich oczekiwań, a dobro, jakiego Bóg chce dla człowieka, nie jest takim samym dobrem, jakiego on chce dla siebie (Ewangelia). Uczeń-misjonarz nie szuka swojej woli, ale otwiera się na to, co Bóg przygotował dla niego, i odkrywa konkretne zadanie, jakie powierza mu sam Chrystus. Myślenie po Bożemu nie polega na zaspokojeniu ludzkich pragnień, posiadania, rządzenia innymi i próżnej chwały, lecz na ubóstwie, służbie i pokorze. Uczeń Chrystusa „czyni to bez ambicji, zazdrości, żądzy dominacji lub kontroli, pielęgnując te same uczucia, które miał Chrystus Jezus, który «ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi» (Flp 2,7)” (Franciszek, *Ku Kościołowi Synodalnemu*, nr 43). On „nie pragnął cierpienia, ale kiedy ono stanęło na Jego drodze, przyjął je i przemienił w dzieło naszego zbawienia – przyjąć je jak przyjął Chrystus” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 39). Dlatego prawdziwa droga ucznia-misjonarza polega na przyjmowaniu miłości Chrystusa, która jest umieraniem dla własnego „ja” i nie przyjmowaniem „wzoru z tego świata, lecz przemienianiem umysłu zgodnie

z tym, co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonale” (II czytanie). Wyraża to modlitwa kolekty: „zaszczep w naszych sercach miłość ku Tobie i daj nam wzrost pobożności, umocnij w nas wszystko, co dobre, i troskliwie strzeż tego, co umocniłeś”. W tej liturgii Chrystus pokonuje to, co w nas pełne egoizmu. Wchodzi w nasze wnętrze i jak ogień trawi wszystkie wątpliwości. Zjednoczeni z Jezusem i dzięki mocy Jego Ducha Świętego możemy Mu poddać naszą wolę i zdecydować się na wybór tego, co zawsze wybierał Syn Boży: czynić to, co podoba się Ojcu (KKK 2825). Tu i teraz otrzymamy łaskę Ducha Świętego, który jest sprawcą harmonii w nas, który zmienia nasze myślenie na Chrystusowe, by miłować tych, których spotkamy po wyjściu z tej liturgii.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Zapowiedź konkretnej łaski Ducha Świętego, jaką jest rezygnacja z siebie i przyjęcie woli Bożej, realizuje się w dzisiejszej liturgii. Wszystkie gesty, modlitwy i znaki liturgiczne mają na celu wyrażenie poddania się Bożej woli, rezygnacji z własnych planów, uznania Jego panowania i gotowości do wypełnienia Jego zbawczego działania w naszym życiu. W homilii powinno się pobudzić uczestników do otwartości na działanie Ducha Świętego, który uzdalnia człowieka do decyzji o przyjęciu woli Bożej względem własnego życia. Gest złożonych rąk to znak poddania się Bogu i uznania Chrystusa jako jedynego Pana. Za każdym razem, kiedy modlimy się ze złożonymi rękoma, powierzamy całe nasze życie w dłonie samego Boga. Oddajemy Mu z ufnością samych siebie, całą naszą historię, teraźniejszość i przyszłość. A On, dobry Ojciec, bierze to wszystko i okrywa swoją miłosierną Opatrznością, zapewniając o swojej nieustannej obecności. W średniowieczu wasal, otrzymując lenno od seniora, wkładał złożone równo dłonie w ręce swego pana na znak wierności i oddania. A pan ze swojej strony gwarantował mu opiekę, pomoc i ochronę. Gest ten wyraża zatem naszą otwartość na wolę Boga, gdyż skierowane ku górze palce naszych dłoni wskazują, kogo chcemy słuchać i komu trzeba zaufać. Należy jednak podkreślić, że nasza zewnętrzna postawa powinna wyrażać to, co dokonuje się w duszy wierzącego. Przyjęcie tego dnia Chrystusa w Komunii św. i wypowiedziane słowo „Amen” niech stanowią pełne wiary przyjęcie Boskiego planu i podjęcie próby wcielenia go w życie.

Świadectwo wiary w świecie: Postawa posłuszeństwa w wierze oznacza poddać się w sposób wolny usłyszananemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą (KKK 144). Chrystus w tej ofierze ukazuje nam swoją wolę i obdarza nas chrześcijań-

ską mądrością. Idąc za Chrystusem z krzyżem swych cierpień i trudów, naśladować Go w wypełnianiu woli Ojca, zyskujemy życie. Aby mieć w sobie to Boże życie, należy uczynić krok wiary w postaci zaufania ewangelicznym wskazaniom Chrystusa w codziennym życiu, a zasadniczo w okazywaniu miłości bliźniemu. Uczeń-misjonarz wypełnia wolę Boga wtedy, gdy upodabnia się do Chrystusa, szczególnie w codziennej postawie pokory, miłości i służby. Wyraża to modlitwa po Komunii, która jest swoistą prowokacją do tego, by ten „Sakrament utwierdził nas w miłości i pobudził do służenia Tobie w braciach”.

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

„Występnego sprowadzić z jego drogi” (Ez 33,8) – Kościół leczący upominaniem z miłością

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: W liturgii dzisiejszej niedzieli Słowo Boże skoncentrowane jest na temacie upomnienia braterskiego. Indywidualizm oraz obojętność społeczna powodują, że tracimy odwagę i umiejętność do pełnego miłości napominania w wierze naszych braci. Troska o zbawienie bliźniego jest szczególnym wyrazem miłości wobec tych, którzy zagubili się na drodze wiary. Prorocy Starego Testamentu upominali swój naród, broniąc prawdziwego kultu i wierności Jedynemu Bogu. Bóg w pierwszym czytaniu ustanawia proroka Ezechiela stróżem nad domem Izraela po to, by ten naród, słysząc napomnienia, przestrzegał ich wiernie (I czytanie). Podobnie Bóg i dziś wzywa, byśmy odważnie, ale i z czułą miłością alarmowali błędzących. Jezus w Ewangelii przedstawia trzy stopnie upomnienia braterskiego, które mają na celu przywrócenie do jedności członka wspólnoty, który popełnił grzech przeciwko innemu bratu. Pierwszy stopień jest najbardziej osobisty i polega na szczerej rozmowie „w cztery oczy”, drugi ma charakter wspólnotowy, dokonujący się w obecności świadków, a trzeci dotyczy całej wspólnoty Kościoła, która stara się pomóc bratu w powrocie do Boga i modli się za tych wszystkich, którzy oddalili się do Niego (Ewangelia). Kościół robi pierwszy krok ku człowiekowi grzesznemu, by wskazać drogę grzesznikowi do pełni prawdy. Chrystus podkreśla, że cały proces ma służyć zbawieniu i nawróceniu osoby, która zbłądziła, a nie jej potępieniu (KKK 1345). Konieczność upomnienia braterskiego wypływa z faktu, że człowiek uwikłany w miłość własną nie zawsze potrafi sam dostrzec swoje błędy i grożące mu niebezpieczeństwa. Dlatego w tej liturgii Pan uzdalnia serce ucznia-misjonarza do tego, by z należytą delikatnością i sercem pełnym odwagi upominał tych, których ma w swoim otoczeniu, a którzy znacznie oddalili się od Boga lub publicznie czynią zło. Ten duchowy dar polega nie na krytykowaniu czy potępieniu,

ale czułym korygowaniu złych postaw, gdyż Pan przychodzi po to właśnie, by uzdrawiać nasze „zatwardziałe serca” (psalm responsoryjny).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Szczególnym uczynkiem miłości wobec bliźnich jest upomnienie braterskie. Prawda o nas i naszej grzeszności przypomina człowiekowi, jakim szczęściem jest porzucenie błędnej drogi życia i powrót do miłosiernego Ojca, dlatego w homilii należy pobudzić serca wiernych do dziękczynienia za dar odnalezionego zbawienia. Dziękujemy za Boże Słowo i Prawdę, która jak ostry miecz rozcina nasze wątpliwości, poucza i prostuje, co błędne. Dziękujemy za ofiarę Chrystusa, z której płynie dla nas umocnienie w miłości i prawdzie. Należy prosić Ducha Świętego, by nappełnił serca wierzących wrażliwością wobec duchowej biedy każdego człowieka oraz odwagą, by potrafili upomnieć drugiego. Upomnienie braterskie w duchu Ewangelii to służba prawdzie w miłości. Liturgia nie jest miejscem osądu, ale miejscem przebaczenia, światła i uzdrowienia relacji. Znak pokoju podczas Mszy św. to gest pojednania – nie powinien być pusty, ale wyrażać naszą decyzję, że chcemy żyć w zgodzie, również przez odważne i mądre upominanie – z miłością. To przypomnienie, że nie możemy przystępować do Stołu Pańskiego z nieporządkiem w sercu wobec drugiego człowieka. Ponadto uczeń-misjonarz powinien stawać się jak kościelny dzwon, który wszystkich będących daleko od źródła miłości nawołuje do pełnego ufności powrotu.

Świadectwo wiary w świecie: Tak wiele osób nie zdaje sobie często sprawy, jak wielką krzywdę swoimi złymi wyborami wyrządza Bogu, Kościołowi, sobie i swojej rodzinie. Będąc wspólnotą Kościoła, jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale także za dobro naszych braci i siostr. Zgodnie ze słowami św. Jana Pawła II, „nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości” (*Redemptoris Missio*, nr 86). Na chrześcijanach spoczywa obowiązek braterskiego upominania. Św. Augustyn zachęcał swoich wiernych, by upominali braci z miłości, nie z pragnieniem zranienia, ale z serdeczną intencją osiągnięcia jego poprawy. Papież Franciszek wielokrotnie podkreśla, jak osąd i mówienie za plecami grzesznika szkodzi naszym relacjom. Jezus w dzisiejszej Ewangelii uczy nas innego postępowania. „Porozmawiaj z nim «twarzą w twarz», uczciwie, aby pomóc mu zobaczyć, gdzie popełnia błąd. Zrób to dla jego dobra, przezwyciężając wstyd i znajdując prawdziwą odwagę, która nie polega na szyderstwie, lecz na mówieniu jemu rzeczy w twarz łagodnie i uprzejmie” (Franciszek, *Anioł Pański*, 10 IX 2023). Zamiast kogoś

krytykować i osądzać, powiedz mu, że Pan Jezus bardzo go kocha i pragnie jego szczęścia. Wystrzegajmy się obmowy i próbujmy sami bądź z towarzyszami upominać z miłością tych, których postępowanie budzi wiele zastrzeżeń. Prostujmy więc błędne drogi w sobie i wokół nas, a wtedy przyczynimy się do zwycięstwa prawdy i miłości.

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA

**„On odpuszcza wszystkie twoje winy,
On leczy wszystkie twe choroby” (Ps 103,3) –
przebaczenie miarą wiarygodności Kościoła**

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: W Eucharystii wierni są przekonywani o odwiecznej miłości Boga, która ma pociągać do adekwatnego jej okazywania bliżniemu. Bóg, który „odpuszcza wszystkie Twoje winy i leczy wszystkie choroby” (psalm responsoryjny), zostaje objawiony światu przez Chrystusa jako Ojciec miłosierny, „nieskory do gniewu i bardzo łaskawy”. Syrach w pierwszym czytaniu wzywa człowieka, by odpuścił grzechy bliżniemu, a wtedy i on otrzyma przebaczenie. To, co mam do przebaczenia mojemu bratu, to niewiele w porównaniu z tym, co przebaczył mi Bóg, a nawet gdybyśmy byli tego świadomi, to niewiele w porównaniu z tym, co Jezus przebacza mi każdego dnia. Powinien wzbudzać w nas przerażenie fakt, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom (KKK 2840). Myśl o przebaczeniu bliżnim stanowi główny temat dzisiejszej Ewangelii. Mamy przebaczać siedemdziesiąt siedem razy, to znaczy zawsze. Obrazowo ukazuje nam to Chrystus w przypowieści o niemiłosiernym słudze (Ewangelia). Podstawowym motywem przebaczenia jest doświadczenie miłosierdzia Bożego. Przebaczenie, jakie otrzymujemy od Boga, jest nieproporcjonalne wobec ludzkich grzechów. Bóg jest doskonały w miłości, wie o naszej kruchości i dlatego łaska przebaczenia nam naszych grzechów ma wzbudzić w nas pragnienie czynienia tego samego, co czyni wobec nas Ojciec. Potrzeba więc wyrzec się prawniczej sprawiedliwości, a naśladować Jego darmową miłość. Zło naszych braci jest okazją do ujawnienia większej miłości i upodobnienia się do Boga, dlatego w tej liturgii Bóg upodobni nas do Chrystusa przebaczącego, który tak wiele razy przebaczał nam nasze winy. Kościół jako Jego Mistyczne Ciało ma być nieustannie zintegrowany z Głową – Chrystusem, który swoją miłość

do rodzaju ludzkiej wyraził w ofierze krzyża i zwycięstwie nad śmiercią. Posyła Kościołowi Ducha Świętego, który uzdalnia do przebaczenia, „przemienia ranę we współczucie i oczyszcza pamięć, zastępując obrazę wstawiennictwem” (KKK 2843).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W liturgii Chrystus staje przed nami jako Bóg wielkiej miłości i miłosierdzia. Najpełniej ta miłość uwydatnia się w Misterium Paschalnym Chrystusa. W każdej Eucharystii uobecnia się Jego zbawcza śmierć i zmartwychwstanie, które są największym dowodem Jego miłości do nas. Uchrystusowieni, napełnieni Jego miłością pójdziemy nie tylko do naszych domów, ale także do nieprzyjaciół. Już w trakcie liturgii nie brakuje gestów i postaw, które uświadamiają nam bezgraniczną miłość, którą przyjmujemy i swoim życiem podajemy dalej. W Modlitwie Pańskiej wołamy wspólnie: „przebacz nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, gdyż jednym z owoców naszego aktywnego uczestnictwa we Mszy św. jest doświadczenie miłości Boga uzdalniające nas do takiej samej miłości. Tuż przed przyjęciem Komunii św. przekazujemy sobie znak pokoju, który w sensie duchowym nie ogranicza się tylko do tych, którzy zajęli miejsce obok i są naszymi ukochanymi. Przychodzimy do Boga, by wychwalać Go, dziękować Mu i prosić o przebaczenie. Bóg hojnie obdarza nas przebaczeniem, gdyż posłał swego Syna, by zmazał dług naszych win. Otrzymując darowanie, sami musimy przebaczać naszym bliźnim i do tego wzywa nas chrześcijańskie powołanie i nasza obecność na tej najświętszej ofierze.

Świadectwo wiary w świecie: Papież Franciszek powiedział: „Bóg przebacza w sposób nieobliczalny, ponad wszelką miarę. Taki jest, działa ze względu na miłość i bezinteresownie. Nie możemy Mu odpłacić, ale naśladujemy Go, kiedy przebaczamy naszemu bratu lub siostrze” (Franciszek, *Anioł Pański*, 17 IX 2023). Wychodzimy z tej ofiary obdarzeni Bożym przebaczeniem. Jeżeli doświadczyliśmy przebaczenia od Boga, powinniśmy to okazywać innym przez nasze codzienne zachowanie. W praktyce oznacza to życie w zgodzie z Bożymi przykazaniami, unikanie osądzania innych, okazywanie miłości, cierpliwości i zrozumienia. W każdym trudnym momencie życia możemy pamiętać o tym, jak Bóg przebaczył nam nasze winy, i starać się to odzwierciedlić w relacjach z innymi. Największym wyzwaniem dzisiejszej liturgii, umocnionym przez łaskę daną od samego Boga, jest wybaczyć bliźniemu. To kluczowy element. Przebaczenie, które otrzymaliśmy od Boga, nie kończy się na nas. Jako ludzie, którzy otrzymali miłość i łaskę, jesteśmy zobowiązani do okazywania tej samej miło-

ści i przebaczenia innym. Jezus w Ewangelii mówi, że jeżeli nie będziemy wybaczать innym, to i nam nie będzie przebaczone. Nasze przebaczenie nie musi być łatwe, ale jest to sposób, w jaki możemy pokazać światu, jak wielkie jest Boże przebaczenie. Świat pełen jest konfliktów i napięć, ale właśnie w tych trudnych momentach nasze przebaczenie może lśnić najjaśniej. Kiedy zachowujemy spokój i miłość w obliczu krzywdy, stajemy się żywym świadectwem Bożego przebaczenia. Ludzie często zwracają uwagę na to, jak reagujemy w trudnych sytuacjach, i to może być dla nich zaproszeniem do poznania i doświadczenia miłosierdzia Bożego.

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

**„Tylko sprawujcie się w sposób godny
Ewangelii Chrystusowej” (Flp 1,27a) – rozumieć,
towarzyszyć i kochać zadaniem ucznia-misjonarza**

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: Liturgia Słowa XXV niedzieli zwykłej koncentruje się na temacie Bożego Królestwa i Jego sprawiedliwości, która nie jest zgodna z ludzkimi wyobrażeniami o sprawiedliwości i wynagradzaniu. Tej niedzieli usłyszymy czytania, które ukazują, jak Boża logika różni się od naszej, a także przypomnienie o Bożym miłosierdziu i bliskości samego Boga, który sprawia, że każdy dzień życia człowieka jest eksplozją Jego miłości i obecności. Prorok Izajasz wzywa do nawrócenia i podkreśla, że Boże myślenie i drogi są zupełnie inne niż ludzkie (I czytanie). „Moje drogi nie są waszymi drogami, a moje myśli nie są waszymi myślami” – mówi Bóg. To przypomnienie o tym, że Boża sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie często wykraczają poza nasze ludzkie pojęcie sprawiedliwości. Przypowieść o robotnikach w winnicy, opowiedziana swoim uczniom przez Jezusa, pokazuje, że Boża hojność i sprawiedliwość nie są zgodne z ludzkimi wyobrażeniami o zasługach. Bóg daje swoją łaskę i nagrodę wszystkim, niezależnie od tego, jak długo pracowali w Jego winnicy (Ewangelia). To ukazuje, jak Boża miłość i miłosierdzie wykraczają poza nasze ludzkie kalkulacje. Bóg wzywa wszystkich, by wrócili do Niego. Ponieważ człowiek może odczuwać przed Nim lęk, jakiś dystans, czy może mieć przekonanie, że nie zasługuje na Jego miłość, dlatego Bóg podkreśla swoją hojność w przebaczeniu, łaskawość, łagodność i miłosierdzie. Bóg pragnie zbawić wszystkich, nawet tych, którzy na to nie zasługują, którzy byli w swym życiu beczcywni. „Światłością narodów jest Chrystus” (*Lumen gentium*, nr 1), a to światło jaśnieje na obliczu Kościoła, nawet jeśli jest on naznaczony kruchością ludzkiej kondycji i ciemnością grzechu (Franciszek, *Ku Kościołowi synodalnemu*, nr 20). Miłość Boga jest całkowicie darmowa i hojna, a skala ocen w Królestwie Bożym zupełnie inna niż ludzkie

kalkulację uczciwości i sprawiedliwości. Uczestnicy tej liturgii otrzymają łaskę, która pomoże im zrozumieć, że życie zgodne z Bożymi drogami nie zawsze jest łatwe, ale jest drogą pełną pokoju, nawet jeśli nie wszystko rozumiemy. Bóg uzdolni człowieka do patrzenia na drugiego człowieka Jego oczami, pełnymi zrozumienia i cierpliwości, tak by „Chrystus był uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć” (II czytanie). Pytanie Jezusa: „Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” zapowiada łaskę, która przemieni ludzkie sądzenie w jedyny, najwłaściwszy sposób odniesienia do bliźniego, jakim jest miłosierdzie.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Uczestnictwo w liturgii Mszy św. wynika z zaproszenia Chrystusa skierowanego do wszystkich, by pracowali w Jego winnicy. Najświętsza ofiara, na której zgromadziliśmy się, to także zadanie, by przez nią uświęcać siebie i świat. Trwając w świętym zgromadzeniu, spójrzmy duchowo na tych wszystkich, których mamy wokół nas. Każdy z nas jest inny, ma inną wrażliwość, przechodzi odmienną od naszej drogę wiary, a pomimo to razem stanowimy wspólnotę skoncentrowaną na Właścicielu Winnicy. Piękno tej wspólnoty tkwi w naszej różnorodności. Miano „chrześcijan”, które mamy zaszczyt nosić, zawiera w sobie łaskę, która leży u podstaw naszego życia i sprawia, że kroczymy razem jako bracia i siostry (Franciszek, *Ku Kościołowi synodalnemu*, nr 21). Dlatego ważne jest, by w homilii podkreślić znaczenie jedności wspólnoty eucharystycznej w wielorakich powołaniach, charyzmatach i posługach. Temu służą obrzędy wstępne, które: jednoczą nas przy Panu, który jest z nami; uświadamiają nam, że wszyscy jesteśmy grzesznikami i potrzebujemy Bożego miłosierdzia; otwierają nas na uwielbienie Boga, który udziela „pokoju ludziom dobrej woli”. W modlitwie nad darami prezbiter będzie zanosił w naszym imieniu prośbę, aby Bóg „przyjął łaskawie dary swojego ludu i sprawił, aby w sakramencie Eucharystii otrzymał dobra, w które wierzy z całego serca”. Słowa tej modlitwy wyrażają jedność naszych dążeń zawartych w darach ofiarnych, byśmy otrzymali dar miłości pełnej zrozumienia dla wszystkich braci. Naszą odpowiedzią na tę zbawczą miłość ma być uwielbienie Boga, owocna praca i trwanie z Chrystusem w Jego winnicy. Dziękujemy Panu za Jego dobroć wobec wszystkich ludzi, za Jego hojność w przebaczeniu i za zapłatę, jaką przygotował dla wszystkich wiernych pracowników swej winnicy.

Świadectwo wiary w świecie: Umocnieni przez Chrystusa idziemy do swoich zajęć, pracy, życia. Pracujemy w winnicy Bożej i czynimy sobie ziemię poddaną, bo to jest nasze zadanie i wypełnienie chrześcijańskiego powo-

łania. Bóg nas nagradza i błogosławi na trud naszych dni. W codziennym życiu potrzeba ciągłego patrzenia na bliźnich oczami Chrystusa. Ta na pierwszy rzut oka niesprawiedliwa wypłacalność właściciela winnicy niech jeszcze bardziej skłoni serca wierzących do okazywania sobie wzajemnego szacunku i zrozumienia. Uczeń-misjonarz kieruje się w swoim życiu logiką Boga, która polega na darmowym, bezinteresownym okazywaniu miłości, pomimo ludzkich ograniczeń. Miłość Chrystusowa to miłość, która daje, nie licząc na nagrodę. Można to okazać m.in. przez pomoc komuś, kto nie może się odwdzińczyć (np. osobom starszym, samotnym, biednym), czy wspieranie kogoś, kto nie zawsze jest miły czy wdzięczny – i robienie tego nie dlatego, że „zasługuje”, ale dlatego, że jest człowiekiem. W dzisiejszym świecie, pełnym pośpiechu, uważne słuchanie i bycie naprawdę obecnym przy drugim człowieku to ogromny dar miłości. Potrzeba, by wziąć sobie do serca słowa Jezusa, by czynić drugiemu to, co byśmy chcieli, żeby inni nam czynili. W ten sposób „Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć” (II czytanie).

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

„Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia” (Flp 2,2) – czyny miłości sprawdzianem wiarygodności Kościoła

Ks. Karol Kostecki

Łaska dana z góry: Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli stawia w centrum temat posłuszeństwa wobec woli Bożej – nie deklaracjami, ale czynami. Bóg pokazuje, że liczy się nawrócenie serca i prawdziwe działanie, a nie puste słowa. Potwierdza tę prawdę fragment Księgi Ezechiela, który jest zaproszeniem do ciągłego czuwania nad swoim sercem, do życia autentycznego – nie na pokaz (I czytanie). Przynależność do Królestwa Bożego opiera się nie na deklaracji ustnej, ale na wierze i pełnym dobrej woli zaufaniu Chrystusowi. Św. Paweł pisze do Filipian o postawie pokory i uniżenia, jaką miał Jezus. To jeden z najpiękniejszych hymnów chrześcijaństwa – ukazuje, jak Jezus, choć był Bogiem, uniżył się, stał się człowiekiem, a nawet sługą, aż do śmierci krzyżowej (II czytanie). Dumni faryzeusze nie przyjęli nauki Chrystusa, lecz przyjęli ją pokorni celnicy i grzesznicy. Jezus kieruje te słowa przypowieści do faryzeuszów i arcykapłanów – ludzi religijnych, którzy deklarowali miłość do Boga, ale nie żyli według Jego woli (Ewangelia). A celnicy i nierządnicze – choć grzesznicy – nawracali się i szli za Nim. To mocne przypomnienie, że nie chodzi o to, co mówimy, ale co robimy (KKK 546). Przejście od wiary deklaratywnej do wiary praktykowanej stanowi wpływające z liturgii wezwanie dla wszystkich wierzących. Jak podkreśla dokument synodalny, „liturgia jest słuchaniem Słowa Bożego i odpowiedzią na Jego zamysł przymierza” (Franciszek, *Ku Kościołowi synodalnemu*, nr 27). Chrystus nie tylko zapowiadał swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, lecz to się dokonało; nie tylko wzywał do konkretnych postaw, ale je w sobie urzeczywistnił. Dlatego On – zintegrowany w pełni swojego człowieczeństwa – dziś w tej liturgii wewnętrznie nas zintegruje, gdyż prawdziwa wiara nie może pozostać tylko zewnętrzną deklaracją, ale musi wywołać w każdym uczest-

niku Eucharystii konkretne, widzialne postawy. Dzisiaj w nas spełnią się słowa św. Pawła, abyśmy „mili te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały” (II czytanie).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W zgromadzeniu liturgicznym aktywne uczestnictwo zakłada również kształtowanie w człowieku konkretnej dyspozycji serca. Pośród wielu gestów, znaków liturgicznych, śpiewów oraz aktów pobożności potrzeba, by homilista wskazał ich duchowy charakter. Wielu ludzi we Mszy św. uczestniczy z przyzwyczajenia lub jedynie jako bierni widzowie. Eucharystia domaga się wewnętrznej gotowości i gorliwości. Liturgia Kościoła nie jest zbiorem pustych rytuałów, recytacji czy śpiewów, ale jest przestrzenią działania Boga w życiu człowieka. Uczeń-misjonarz przeżywając Eucharystię, wnika w nią przede wszystkim sercem, by ono przyłgnęło do Pana i zostało pobudzone do wyboru konkretnych postaw. Uczestnik liturgii przyjmuje dziś na wzór Chrystusa postawę pokory wobec wielkiej tajemnicy naszej wiary; podobnie jak On, staje się obecny pośród nas w swoim Ciele i Krwi. Drogę pokory, która prowadzi do zwycięstwa, ukazał nam Chrystus – wyniszczony i zmartwychwstały. Na zakończenie liturgii przyjmujemy Boże błogosławieństwo i zostaniemy rozesłani do naszych domów, miejsc pracy, społeczności. Wezwanie: „Idźcie w pokoju Chrystusa” wyraża to samo, co mówi ojciec: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy” (Ewangelia). Umocnieni błogosławieństwem i przekonani o bezgranicznej miłości Ojca Niebieskiego, idziemy do świata, by tam nie tylko słowem, ale codziennym życiem świadczyć o Chrystusie.

Świadectwo wiary w świecie: Czego przez tę liturgię pragnie nauczyć Jezus Chrystus nas, współczesnych chrześcijan? Jezus przypomina nam, że codzienne życie jest wiernym obrazem naszej silnej albo słabej wiary. Żyją pośród nas ludzie, którzy pięknie potrafią mówić o swojej wierze, moralności czy świętości, ale nijak te słowa nie odzwierciedlają się w ich życiu. Największym sprawdzianem naszej wiary jest codzienne życie. Dajemy świadectwo naszej miłości do ojczyzny nie tylko świętowaniem uroczystości i rocznic narodowych, ale poprzez uczciwe płacenie podatków, biorąc udział w wyborach czy udzielanie się w życie swojej społeczności. Wierność w przyjaźni wyrażamy umiejętnością pomocy, gdy przyjaciel jest w potrzebie. Życie zatem ukazuje prawdziwą jakość naszej wiary. Czy rzeczywiście Jezus jest Panem naszego życia nie tylko duchowego, ale i zawodowego, finansowego, prywatnego i rodzinnego?

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – wierny

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: Obraz winnicy, który rozpościera przed nami lekcjonarz, jednoznacznie kojarzy się ze wspólnotą Kościoła (por. KKK 755). Gospodarzem tej winnicy jest Bóg, który przekazuje ją w ręce rolników – członków wspólnoty Kościoła, by ją pielęgnowali. Jest to jednocześnie obraz zaproszenia do współpracy i współodpowiedzialności za przekazane dobro. Gospodarz ze swojej strony podjął ogromny wysiłek założenia tej winnicy. Opisują to sformułowania: „okopał ją, oczyścił z kamieni”, „zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł” (I czytanie), „otoczył ją murem” (Ewangelia). Następnie „oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał”, co sugeruje nie tylko wolność w zarządzaniu winnicą, ale także zaufanie gospodarza wobec rolników. Jedyne, czego pragnie gospodarz, to sprawiedliwość (por. I czytanie), czyli wierność, a napotkał „rozlew krwi i prawowierności, krzyk grozy”, bo chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Gospodarz posłał swojego syna i z nim podobnie uczynili. W dynamice perykopy ewangelicznej pojawia się ważne pytanie Jezusa: „Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?” W tej liturgii doświadczamy nieustającej troski Boga o swoją winnicę – Kościół. Bóg pozostaje wierny swojemu słowu. Karę zamiast „przewrotnych rolników” poniósł Jego Syn – kamień węgielny odrzucony przez budujących. Nowi rolnicy – członkowie Kościoła – stają się beneficjentami zrealizowanej prośby Izraela: „Odnów nas, Panie, Boże Zastępów, i rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy zbawieni” (psalm responsoryjny). Uczestnicy zgromadzenia są wezwani do przyjęcia współodpowiedzialności za Królestwo Boże oddane „narodowi, który wyda jego owoce” – owoc wierności. Tym samym wchodzi w przedziwną przestrzeń współpracy z łaską Boga dla dobra Kościoła (por. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 74).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W kontekście ewangelicznej perykopy Eucharystia jawi się jako dziękczynienie ludu Bożego za nowe życie (por. psalm responsoryjny). Każdy z uczestników Mszy św. uczestniczy w niej na swój, właściwy swojemu stanowi, sposób. Jest pragnieniem i dziełem Ducha w sercu Kościoła, abyśmy żyli życiem Chrystusa zmarłychwstałego. Gdy spotyka On w nas odpowiedź wiary, którą wzbudził, urzeczywistnia się prawdziwe współdziałanie; przez nie liturgia staje się wspólnym dziełem Ducha Świętego i Kościoła (KKK 1091). Współodpowiedzialność za Kościół realizuje się w tej Eucharystii poprzez posługi, które „nie są jedynie powierzeniem zadań lub przydzieleniem obowiązków, ale kształtują osobę i określają jej sposób uczestnictwa w życiu i misji Kościoła” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 75). Stąd różne formy czynnego uczestnictwa we Mszy św., szczególnie zaś posługi stają się czytelnym znakiem współodpowiedzialności za Kościół i wierności Jezusowi: „Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas. «Przez Wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem». Jesteśmy powołani do tego, abyśmy byli jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała daje On nam udział w tym, co przeżył w swoim ciele dla nas i jako nasz wzór” (KKK 521).

Świadectwo wiary w świecie: Wspólnota Kościoła uświęcona w Eucharystii wezwana jest do wierności łasce Boga i wzięcia odpowiedzialności za Kościół w różnych jego wymiarach. Można wezwać uczestników Mszy św. do odpowiedzi na łaskę Boga w trojaki sposób:

- Podjęcie dziękczynienia Nowego Ludu (nowych rolników), który „już więcej nie odwróci się od Boga i będzie Go chwalił na wieki” (psalm responsoryjny). Jest to lud, który „o nic się już nie martwi, ale w każdej sprawie prośby swoje przedstawia Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem” (II czytanie).
- Podjęcie świadomego życia moralnego jako udział w „królewskiej wolności” przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte, przez które wierni będą pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. KKK 908). Życie moralne będzie w ten sposób odpowiedzią na inicjatywę miłości Pana, wyrazem wdzięczności, hołdem składanym Bogu i dziękczynieniem. Będzie ono współdziałaniem z zamysłem, który Bóg przeprowadza w historii świata (por. KKK 2062).
- Zaproszenie do podjęcia konkretnej posługi w kościele szczególnie podczas Mszy św. (wiernym świeckim, zarówno mężczyznom, jak

i kobietom, należy zapewnić większe możliwości uczestnictwa, poszukując również dodatkowych form służby i posługi w odpowiedzi na potrzeby duszpasterskie naszych czasów, w duchu współpracy i zróżnicowanej współodpowiedzialności (zob. *Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 77).

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – powołany

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: Obraz ucznia-misjonarza w dzisiejszej liturgii słowa jest przeciwstawiony wszystkim tym, którzy zostali zaproszeni na ucztę weselną, a postanowili nie przychodzić i w ten sposób okazali się niegodni. W tym fragmencie apokalipsy Izajaszowej autor podkreśla przede wszystkim miłość i aktywność Boga: to On przygotowuje ucztę z najlepszych składników, umożliwia obecność przez zdarcie zasłony zakrywającej twarz ludów – to kulminacyjny moment pokonania śmierci. Jest to bowiem uczta weselna, którą dziś rozumiemy jako zaślubiny Chrystusa z Kościołem lub zaślubiny Chrystusa z człowiekiem przez wiarę. „Wszystko jest gotowe” – ze strony Boga wszystko się już dokonało, nie ma żadnych przeciwwskazań, by zaproszeni mogli się stawić na zaproszenie. Ci jednak odmawiają z lekceważeniem – jak zauważa Jezus. Bóg zaprasza dziś na Uczę swojego Syna wszystkich ludzi, choć szczególnie do uczniów powie: „Bierzcie i jedzcie”. Uczeń Jezusa jest powołany do przedłużenia i dopełnienia w sobie Jego misterium. „Tymczasem Syn Boży pragnie przekazać nam, jakby rozwijać i przedłużać swe misteria w nas i w całym swoim Kościele przy pomocy łask, których chce nam udzielić, oraz skutków, których dzięki tym misteriom pragnie w nas dokonać” (św. Jan Eudes, *Godzina czytań* z piątku 33. tygodnia zwykłego). Oznacza to, że choć uczestnicy „z rozstajnych dróg” są zaprawieni, by „i sytym być, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku” (II czytanie), w tym momencie Bóg w wyjątkowy sposób „według swego bogactwa zaspokoi każdą ich potrzebę. Szczególnie pragnienie życia wiecznego, które w tej uczcie zostanie im obficie udzielone” (por. J 6,48-54).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Liturgia Mszy św. zaprasza do przyjęcia zaproszenia do pełnego uczestnictwa w ofierze Jezusa Chrystusa. To tutaj zostaje zdarty całun okrywający wszystkie ludy, tu uobecnia się zwycięstwo Chrystusa, tu Bóg otrze wszelką łzę i zdejmie hańbę – usu-

nie wszystko, co odbiera radość życia (M. Kowalski, P. Śliwiński, *Jutro Niedziela. Odpocznij ze słowem. Rok A*). Eucharystia tworzy Kościół. Ci, którzy przyjmują Eucharystię, są ściślej zjednoczeni z Chrystusem, a tym samym Chrystus łączy ich ze wszystkimi wiernymi w jedno Ciało, czyli Kościół. Komunia odnawia, umacnia i pogłębia wszczepienie w Kościół, dokonane już w sakramencie chrztu (KKK 1396). W tej liturgii jakby na nowo uczestnicy usłyszą słowa Jezusa o szczęściu i błogosławieństwie, jakim jest zaproszenie na ucztę: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. Wobec wielkości tego sakramentu chrześcijanin może jedynie powtórzyć z pokorą i płomienną wiarą słowa setnika: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. W ten sposób może wyrazić wdzięczność za zaproszenie i wyrazić gotowość do uczestnictwa w Uczcie Godów Baranka (por. Ap 19,9), którą ona już uobecnia.

Świadectwo wiary w świecie: Pełny udział w Eucharystii niesie z sobą błogosławione owoce. Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość gładzi grzechy powszednie. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzeniaamy się w Nim (KKK 1394). Dzięki tej tajemniczej wymianie uczeń-misjonarz jest powołany do przedłużenia misterium Jezusa przez naśladowanie Go w codzienności. Warto ukazać dzieła miłosierdzia jako przedłużenie misterium, które nie tylko wiernych do tego posyła, ale także uzdalnia. Uczestnicy przyjęli zaproszenie i zostali powołani, zaś w tej Mszy św. zostali uformowani i posłani do ubogich (we wszystkich kontekstach życiowych). Jak napisał Jan Chryzostom: „Skosztowałeś Krwi Pana, a nie zauważasz nawet swego brata. Znieważasz ten stół, jeśli nie uznajesz za godnego udziału w twoim pożywieniu tego brata, który był godny zasiadać przy tym samym stole Pana. Bóg uwolnił cię od wszystkich grzechów i zaprosił do swego stołu, a ty nawet wtedy nie stałeś się bardziej miłosierny”.

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – autentyczny

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: To jedna niedziela w roku, gdy orędzie wynikające z czytań wprost mówi o udziale katolików w życiu politycznym, mając na uwadze nie tylko roztropany udział w dbałości o dobro wspólne, ale także w przestrzeni dążenia do władzy. „Kościół nie może być zamknięty sam w sobie, ograniczając swą działalność do «zakrystii» i «świątyni». Bóg chce posługiwać się ludźmi władzy i polityki. Wskazuje na to już I czytanie: Bóg wybiera Cyrusa, króla perskiego, do wypełnienia swej woli. Czyni go protegowanym historii zbawienia” (S. Dyk). Ewangelia ukazuje pozorny dualizm, który dzieliłby świat na dwie strefy wpływów – cezara i Boga. Tymczasem należy stwierdzić, że jest to Ewangelia prymatu Boga, któremu wierzący jest winien siebie samego, gdyż za wielką cenę został wykupiony ze śmierci (por. 1 Kor 3,19-23). Z drugiej strony, mając na uwadze orędzie pierwszego czytania, cesarz podobnie do Cyrusa nie zna jeszcze Boga, jest jednak Jego narzędziem. Oddać cesarzowi, co do niego należy, jest także sposobem na naśladowanie Jezusa w Jego ubóstwie, wolności wewnętrznej i uczciwości. Jezus bowiem nie namawia, by cesarzowi oddać życie, duszę czy serce, ale jedynie pewien obowiązek. W ten sposób Jezus ukazuje swoim uczniom, że wobec jakiegokolwiek władzy czy autorytetu Jezus pozostaje sobą. Jest świadomy swojej godności i mocy Ducha, przez którą realizuje plan Ojca. Drugorzędne wydaje się, wobec kogo Jezus daje świadectwo – czy siedząc przy jednym stole z grzesznikami i celnikami, czy rozmawiając z faryzeuszami, czy w obecności jedynie swych uczniów, czy w końcu stając przed powagą Piłata.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Liturgia jest wydarzeniem, w którym jednocześnie Bóg uświęca swój Kościół, a ten oddaje Mu chwałę (por. psalm responsoryjny). Prymat Boga w liturgii i Jego słowo prowadzi uczestników do odkrycia swojej współodpowiedzialności za dobro wspólne w Kościele i świecie, stąd warto docenić w tym kontekście mod-

litwę powszechną jako jej wyraz. W modlitwie powszechnej lud w pewien sposób odpowiada na słowo Boże przyjęte z wiarą i wykonując funkcję kapłańską, zanosí do Boga błagania za wszystkich. Wypada, by zanoszono błagania m.in. za święty Kościół oraz za tych, którzy sprawują nad nami rządy (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr. 69–70).

Świadectwo wiary w świecie: Modlitwa nie jest jedyną formą poczucia współodpowiedzialności za Kościół i świat. „Żyjemy w czasach naznaczonych rosnącymi nierównościami, rosnącym rozczarowaniem tradycyjnymi modelami rządzenia, rozczarowaniem funkcjonowaniem demokracji, rosnącymi tendencjami autokratycznymi i dyktatorskimi, dominacją modelu rynkowego bez względu na bezbronność ludzi i świata stworzonego oraz pokusą rozwiązywania konfliktów siłą, a nie dialogiem. Autentyczne praktykowanie synodalności pozwala chrześcijanom rozwijać kulturę zdolną do krytycznego wypowiadania się w duchu proroczym wobec dominującego sposobu myślenia, a tym samym oferuje niepowtarzalny wkład w poszukiwanie odpowiedzi na wiele wyzwań stojących przed współczesnymi społeczeństwami, a także w budowanie dobra wspólnego” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 47). Nadto właśnie w tym dniu nie sposób nie wspomnieć o tym, że uczeń Chrystusa ma być sobą niezależnie od tego, w jakich warunkach się znajdzie – to znaczy, że jego wyznawanie i praktykowanie wiary nie jest zależne od okoliczności. „Inicjatywy chrześcijan świeckich są szczególnie konieczne, gdy chodzi o odkrywanie i poszukiwanie sposobów, by rzeczywistości społeczne, polityczne i ekonomiczne przeniknąć wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego. Takie inicjatywy są zwyczajnym elementem życia Kościoła” (KKK 899). Oznacza to jedną moralność, niezależną od wpływów. Chrześcijańskiemu zaangażowaniu w działalność polityczną obce powinny być: fałsz, podstęp, hipokryzja, uleganie naciskom ze strony wpływowych ludzi czy przesadny lęk przed władzą polityczną (S. Dyk). Znając swoje obowiązki członków Kościoła oraz te, które wynikają z bycia częścią społeczności ludzkiej, uczniowie mają starać się harmonijnie je godzić, kierując się sumieniem chrześcijańskim. Wszak żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga (por. KKK 912).

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – kochający

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: Bóg wypowiada dziś słowa bardzo płodne w treść: „Jeśli poskarżą mi się, usłyszę ich skargę”; „Jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy”. To słowa Mocarza, który bierze w obronę najsłabszych: przybysza, który jest obcy wobec tych, którzy mają się za swoich, wdowę i sierotę w tęsknocie nieutulone, ubogich, którzy muszą oddać dług lub poczucie bezpieczeństwa stawiają pod znakiem zapytania (por. I czytanie). Oni modlą się do Niego słowami dzisiejszego psalmu, nazywając Go: Mocą, Opoką, Twierdzą, Tarczą, Obroną, wzywają, błogosławią i wywyższają – i nie będą zawstydzeni. Bóg jawi się jako Mocarz, który stawia warunki zawarcia przymierza; mówi jasno, że jedynym warunkiem jest roztropna miłość. Ona staje się prawem, które ma angażować całego człowieka w stosunku do Boga i całej ludzkości. W Ewangelii Jezus pójdzie jeszcze o krok dalej – wyrazi jednoznaczne podobieństwo obu przykazań. Kochanie Boga całym sercem, duszą i umysłem jest tą samą miłością, którą wierzący powinien okazać bliźniemu (S. Dyk). Uczeń Jezusa jest zaproszony do włączenia się w cykl nieustającej miłości, gdzie kochając Jezusa, będzie kochał tak jak On, by zostać umiłowanym przez Ojca i przyjąć w swoim życiu Ojca i Syna (por. aklamację). W ten sposób szczególny charakter godności ludzkiej polega na powołaniu człowieka do łączności z Bogiem. Człowiek jest zaproszony do rozmowy z Bogiem już od chwili narodzin: istnieje on bowiem tylko dlatego, że stworzony przez Boga z miłości jest zawsze z miłości zachowywany, i nie żyje w pełnej zgodności z prawdą, jeżeli w sposób wolny nie uzna tej miłości i nie odda się Stworzycielowi (KDK 19).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Słuchając słowa Bożego, wspólnota eucharystyczna gromadzi się, by celebrować miłość, która najpierw otrzymana przenika całe zgromadzenie, potem dzielona w tej wspólnocie zostaje przyjęta, przekazana w znaku pokoju oraz zadana

w posłaniu do nagich, głodnych, spragnionych, uwieczonych, podróżnych, chorych, a nawet zmarłych. Nadto miłość Boża ma zostać objawiona grzeszącym, nieumiejętnym, wątpiącym, strapionym, krzywdzącym, raniącym i tym, którzy są treścią życia chrześcijanina. Praktykowanie życia moralnego ożywianego przez miłość daje chrześcijaninowi duchową wolność dzieci Bożych. Nie stoi on już przed Bogiem z lękiem, jak niewolnik, ani jak najemnik oczekujący zapłaty, lecz jak syn, który odpowiada na miłość Tego, który „sam pierwszy nas umiłował” (KKK 1828). Chrześcijanin w tej liturgii nie jest obcym, czy tylko przechodniem, ale domownikiem Boga, współobywatелеm świętych, dzieckiem Bożym. Dlatego może stanąć przed Bogiem ze swoją ludzką zdolnością miłowania i doświadczyć, że zostaje ona podniesiona do nadprzyrodzonej doskonałości miłości Bożej (por. KKK 1827).

Świadectwo wiary w świecie: Lud święty przepełniony miłością, która w Komunii znajduje swój niepowtarzalny wyraz, zostaje przez tę miłość posłany. W paschalny wieczór Chrystus daje uczniom mesjański dar swojego pokoju i czyni ich uczestnikami swojej misji. Jego pokój jest pełnią bytu, harmonią z Bogiem, braćmi i siostrami oraz ze stworzeniem. Misja polega na głoszeniu Królestwa Bożego, ofiarując każdemu człowiekowi, nikogo nie wykluczając, miłosierdzie i miłość Ojca. Czuły gest, który towarzyszy słowom Zmartwychwstałego, przypomina o tym, co Bóg uczynił na początku. Teraz, w Wieczerniku, wraz z tchnieniem Ducha Świętego rozpoczyna się nowe stworzenie: rodzi się lud uczniów misyjnych (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 140). Dlatego uczeń Jezusa jest wezwany, by miłość uczynić najważniejszym zadaniem po wyjściu ze Mszy św. Św. Paweł twierdzi, że bez miłości człowiek nic nie zyska i nic nie znaczy, gdyż bez niej nie mają znaczenia nawet cnoty. Miłość przewyższa je wszystkie, ożywia, jest ich formą, wyraża je i porządkuje między sobą (por. KKK 1826–1827). Najpierw miłość, potem wszystko inne, jeśli jeszcze ma sens.

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – pokorny

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: W liturgii Jezus objawi się jako sługa, który swoim przykładem chce pociągnąć do służby całe zgromadzenie. Zrobi to w wyjątkowych okolicznościach – będzie napiętnował formy przeciwne służbie nie po to, by potępiać, ale bardziej dla ukazania mocy samych misterii, których nie zniweczy ludzka słabość (por. KKK 1550). Dlatego powie: „Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie”. Jezus wyraźnie oddziela naukę faryzeuszów i uczonych w Piśmie od ich postępowania. Swoją naukę o służbie streści w słowach: „Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Ewangelia). To wyjątkowy sposób formowania swoich uczniów i tłumów – z jednej strony upomni tych, co ostentacyjnie wykonują dobre uczynki, oczekują pochwał od ludzi, zajmują najważniejsze miejsca i podkreślają swoją pozycję społeczną przez wyjątkowe tytuły, z drugiej zaś strony uniży się tak bardzo, że w cichości celebracji liturgicznej przyjdzie do swoich, a ci Go przyjmą i otrzymają moc stania się dziećmi Bożymi. Jezus zaprasza całe zgromadzenie, by stało się Jego uczniami, by szli za Nim. Przez swoje uniżenie daje wszystkim wzór do naśladowania – pokorę doskonałą (por. KKK 520). W służbie Jezusa wyraża się Jego godność, wolność, miłość i miłosierdzie. On nie musi nikomu nic udowadniać, pokornie „robi swoje”, a to przynosi błogosławione owoce.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Jezus, umiłowałszy swoich, do końca ich umiłował i gdy umył im nogi, zapytał: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?” Nie wiemy, czy otrzymał odpowiedź, wiemy tylko, jak wyjaśnił ten znak: „Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”

(J 13,1-15). Cała celebracja liturgiczna jest swoistym podręcznikiem dla każdego posługującego i uczestniczących w niej. Pokora Jezusa zaprasza do naśladowania Go w pełnej świadomości, że stajemy przed Bogiem, ale jako Jego dzieci. Choć nie jesteśmy tego godni, by przyszedł do nas, to jednak uzdrowi nas jedno Jego słowo. Pokora Jezusa, który w Komunii daje siebie cały, uwalnia od grzechów powszednich, chroni przed grzechami śmiertelnymi. Służba Jezusa staje się wezwaniem do służby sobie nawzajem już w tej Mszy św. poprzez czynne, pełne uczestnictwo oraz radosne i wdzięczne przyjęcie służby posługujących (por. II czytanie).

Świadectwo wiary w świecie: Wspólnota Kościoła uświęcona w Eucharystii wezwana zostaje do współodpowiedzialności za formację innych do dojrzałości w wierze we wszystkich jej wymiarach. Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzieli (KKK 910). Wszyscy posługujący będą podlegali pokusom, którym ulegli faryzeusze (Ewangelia), jednak przykład Jezusa ma się stać inspiracją do takiego przeżywania posługi, by stała się ona każdorazowo lekcją pokory. Formacja do posługi „musi być realizowana jako wymiana darów pomiędzy różnymi powołaniami (komunia), w perspektywie służby do wypełnienia (misja) oraz w stylu zaangażowania i wychowania do zróżnicowanej współodpowiedzialności (uczestnictwo). Ten postulat, który wyłonił się z mocą podczas procesu synodalnego, często wiąże się z koniecznością trudnej zmiany mentalności i z odnowionym podejściem do środowisk i procesów formacyjnych. Przede wszystkim jednak zakłada gotowość wewnętrzną do ubogacenia się przez spotkanie z braćmi i siostrami w wierze, co wymaga przezwyciężenia uprzedzeń i stronniczych poglądów” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 147). Uczeń Jezusa niezależnie od funkcji, jaką pełni w zgromadzeniu liturgicznym czy we wspólnocie Kościoła, ma odznaczać się pokorą na wzór Jezusa. Jego myśli przepełniają słowa Jezusa: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać»” (Łk 17,7).

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczeń-misjonarz – gotowy

Ks. Radosław Karczewski

Łaska dana z góry: Królestwo, które nadchodzi, a którego mogę już doświadczać, realizuje się właśnie na naszych oczach. Jezus wyjaśnia to w przypowieści o dziesięciu pannach. Całe życie ludzkie jest wyjściem ukierunkowanym na spełnienie – wychodzimy z łona matki na światło słońca, wychodzimy z tego, kim jesteśmy, ku temu, kim się stajemy – aż nie wyjdziemy z życia, by zetknąć się z naszym życiem ukrytym z Chrystusem w Bogu (S. Fausti). Jako wierni nie znamy dnia ani godziny przybycia Jezusa, ale wiemy doskonale, że każdy dzień, godzina, ten moment celebracji misterium Chrystusa przybliży nas ku Niemu pod warunkiem, że słuchamy i wprowadzamy w czyn Jego słowo. Mamy być jak ci, którzy roztropnie miłują, pragną i szukają mądrości, która wychodzi im naprzeciw (por. I czytanie). Jesteśmy jak te panny roztropne, które mają nadzieję na przyjście pana młodego, dlatego nie tyle trwają – to robią te nierozsądne – ile przygotowują się do spotkania (por. psalm responsoryjny). One żyją, jakby pan młody już był w drodze, choć nie znają dokładnej godziny jego przyjścia. To ważny element wspomnianej perykopy, gdyż uwydatnia gotowość uczniów Jezusa, która nie jest jedynie kwestią przyszłości, ale poszukiwaniem najlepszego sposobu życia już teraz tym, na co czekają. Życie wieczne nie zaczyna się po śmierci, ono już się zaczęło, zostało uczniom ofiarowane we chrzcie świętym i od tamtego momentu mogą je przeżywać jako nadchodzące, ale już jakby obecne. Stąd istotniejsze jest przygotowanie do spotkania niż umiejętność nierozpraszania się. Uczeń-misjonarz jest nieustannie gotowy na spotkanie z Jezusem w ubogich, których spotyka w swojej codzienności, w Jego najświętszych postaciach oraz w Jego chwale, gdy przyjdzie powtórnie na ziemię.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Przypowieść o dziesięciu pannach nie tyle chce wyczulić nas na przyszłość, która już staje się faktem, ile bardziej na odpowiedzialne uznanie ważności chwili obec-

nej. Kościół wie, że już teraz Pan przychodzi w Eucharystii i przez nią jest obecny pośród nas. Jednak ta Jego obecność jest zakryta. Dlatego sprawujemy Eucharystię, „oczekując obiecaney nagrody i przyjścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”, i prosząc, byśmy mogli „wiecznie radować się Twoją chwałą, gdy otrzesz z naszych oczu wszelką łzę, bo widząc Ciebie, Boże, jaki jesteś, przez wszystkie wieki będziemy do Ciebie podobni i chwalić Cię będziemy bez końca przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (KKK 1404). Gotowość uczniów Chrystusa na przyjęcie Królestwa Bożego ma się realizować poprzez szczególne doświadczenie bliskości Boga, które jest zawsze wzmacniane przez ufną modlitwę (S. Dyk). Uważność w całej przestrzeni liturgii stanie się probierzem gotowości na spotkanie ostateczne. Ono już teraz jest w pewien sposób uprzedzane i celebrowane.

Świadektwo wiary w świecie: Wspólnota Kościoła doświadczona spotkaniem z Oblubieńcem może dać świadectwo: „Spotkaliśmy Pana i to nam powiedział” (J 20,18). Wierni przemienieni doświadczeniem Ducha Świętego mają stanąć odważnie do uzasadnienia nadziei, która w nich jest. Św. Paweł wyraził to w słowach: „Nie dając nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie wyszydzono (naszej) posługi, okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach, przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez [objawy] Ducha Świętego i miłość nieobłudną, przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, wśród czci i pohańbienia, przez zniesławienie i dobrą sławę. Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor 6,3-10). W przypadku świeckich taki sposób dawania świadectwa, ewangelizacja, nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu. Ich działalność we wspólnotach eklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostołstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne. Cała ta działalność ze względu na Królestwo Boże składana jest zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają (por. KKK 900–905).

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

„Talenty” Królestwa Bożego dane dla dobra wspólnego

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: Słowo Boże ukazuje Chrystusa (ewangeliczny „pewien człowiek”), który zwołuje wspólnotę wierzących (ewangeliczne „sługi”), aby przypomnieć, że po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu do Ojca przekazał jej swój majątek (ewangeliczne „talenty”), czyli siebie samego w Duchu Świętym i wszelkie łaski Królestwa Bożego. W „tu i teraz” Eucharystii Chrystus pragnie te „talenty” w niej ożywić. Warto zatem przypomnieć wiernym bogactwo darów Bożych, dzięki którym uczestniczą w życiu Boga: cnoty teologalne, dary Ducha, charyzmaty, łaski każdego z otrzymanych sakramentów, radość, sprawiedliwość i pokój Królestwa Bożego itd. W misterium Eucharystii Chrystus „rozdaje ludziom dary” i przekształca ich, aby mogli dojść „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Dlatego mogą oni w nadziei na ponowne zmartwychwstanie już teraz przyoblekać się w nieśmiertelność i wydawać walkę grzechowi (por. 1 Kor 15,35-49).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Obecny czas naszego życia nazwany jest w Ewangelii „podróżą” Pana – jest to okres pomiędzy Jego wniebowstąpieniem a paruzją. Nie jest to jednak czas pozbawiony Jego obecności. Zgodnie ze swoją obietnicą Jezus jest z nami (por. Mt 28,20) i prowadzi nadal swoje dzieło zbawienia. Chrystus uwielbiony działa zawsze w Eucharystii (por. KKK 1084). Jest to ten sam Chrystus, który jednocześnie „w liturgii niebiańskiej, odprowadzanej w mieście świętym Jeruzalem”, „siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku” (KKK 1090). Eucharystia jest więc Obecnością, która przychodzi z daleka, gdzie Chrystus ma swoje stałe mieszkanie, skąd łączy się z ziemskim Kościołem. Jeśli Królestwo Boże przychodzi do nas już teraz w Chrystusie, to pierwszym zadaniem człowieka jest – jak mówi werset allelujatyczny – „trwanie” w Chrystusie, to znaczy czerpanie mocy z Jego słowa, z Jego

Ciała i Krwi, z Jego Ducha. Warto, aby słuchacze uświadomili sobie, który z owych darów na obecnym etapie rozwoju ich wiary jest im szczególnie potrzebny. Ważne, aby tego daru zapragnęli i gorliwie o niego prosili, zwłaszcza gdy będą przyjmować Komunię św.

Świadectwo wiary w świecie: W Eucharystii wierni nasycają się hojną miłością Boga. Miłość ta skłania ich do bycia „dobrymi i wiernymi” sługami – prawdziwymi synami Boga, którzy pomnażają swe talenty, czyli używają ich dla dobra innych. Dary otrzymane od Pana służą do „puszczenia ich w obrót” (Mt 25,16). Jeśli ktoś ów dar zatrzyma tylko dla siebie, wówczas traci go – oddala się nie tylko od innych, lecz i od samego siebie. Papież Franciszek powie, aby łaski otrzymanej od Chrystusa nie trzymać „w sejfie”. Wszystkie dobra, które otrzymaliśmy, są przeznaczone dla innych i w ten sposób rosną. To tak, jakby Jezus powiedział do nas: „Oto moje miłosierdzie, moja czułość, moje przebaczenie: weź je i szeroko z nich skorzystaj”. Papież w sposób prowokacyjny pyta dalej: Co zrobiliśmy z łaskami Pana? Kogo „zainfekowaliśmy” naszą wiarą? Ilu ludzi zachęcaliśmy naszą nadzieją? Ile miłości udzieliliśmy naszemu sąsiadowi? Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i niepraktyczne, może stać się miejscem, w którym nasz „talent” może owocować. Nie ma sytuacji ani miejsc wykluczonych z obecności i chrześcijańskiego świadectwa. Świadectwo, o które Jezus nas prosi, ma być zawsze otwarte na innych (por. *Angelus*, 16 XI 2014). Warto w tym miejscu przywołać dzielną niewiastę z Księgi Przysłów (I czytanie), która swoją aktywność kieruje nie tylko wobec swych domowników, lecz także wobec potrzebujących, biednych i cierpiących niedostatek. Widać, jak całe jej działanie skierowane jest ku innym. Takie winno być także działanie wspólnoty Kościoła. Trzeba, aby dziś każdy z wierzących zadał sobie pytania: Czy czuję się aktywnym członkiem Kościoła? Czy wiem, jaki mam szczególny dar w Kościele? Czy wykorzystuję ten dar w służbie innym? Czy traktuję siebie jako część Ciała, którym jest Kościół? Czy nie uważam siebie za samowystarczającego?

XXXIV NIEDZIELA ZWYKŁA – UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA, KRÓLA WSZECHŚWIATA

Zbawczy sąd Chrystusa

Ks. Stanisław Dyk

Łaska dana z góry: W tej Eucharystii dokonuje się sąd Boży nad każdym z nas. Jest to jednak sąd nie ku naszemu potępieniu, lecz ku ocaleniu. Sąd Boga skierowany jest bowiem przeciwko złu, a nie przeciwko temu, kto zło czyni. Sąd ten polega najpierw na ujawnieniu naszych grzechów popełnionych przeciw bliźniemu, a tym samym przeciw Panu. Sądu tego dokonuje Chrystus z wysokości swego krzyża, który uobecnia się w każdej Eucharystii. To w czasie męki Pana bowiem ujawniły się wszelkie złe czyny i mowy oraz zaniedbania, które Mu uczyniono lub nie uczyniono. To Chrystus sam w sobie doświadczył zła, o którym mówi w dzisiejszej Ewangelii: zdrada, odebranie dobrego imienia, fałszywe oskarżenie, samotność, głód, pragnienie, choroba, nagość, cierpienie, więzienie itp. Dla tego też Bóg Ojciec „cały sąd przekazał Synowi” (J 5,22; por. 5,27; Mt 5,31). W Eucharystii Syn sędzi nas ku ocaleniu, ponieważ daje łaskę postępowania jak On, łaskę nie ulegania złu, lecz zwyciężania zła dobrem, łaskę wrażliwości na każdego, kto cierpi jakąkolwiek biedę, oskarżenie, samotność, chorobę, pragnienie, odrzucenie, łaskę wrażliwości na każdego, kto jest słaby i kruchy. W Eucharystii Chrystus „łamie” i „wydaje” swoje Ciało oraz rozdziela kielich swej Krwi (por. 1 Kor 11,23-26), aby uczestników zgromadzenia liturgicznego uzdolnić do ofiarnej miłości, aby dać im wrażliwość dostrzegania Go w każdym człowieku.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W kontekście ewangelicznej perykopy mówiącej o Chrystusie gromadzącym narody nie sposób nie odnieść się do znaku zgromadzenia liturgicznego. Na Eucharystii Chrystus obecny tam, gdzie „dwaj lub trzej gromadzą się na modlitwie” (por. KL 7), zwołuje wierzących swoim słowem i jednoczy ich ze sobą w Komunii św. Zebrani na celebrację Eucharystii należą do społeczności „błogo-

sławionych Ojca” (por. Mt 25,34). Tu i teraz doświadczają przyjścia Pana, które definitywnie dokona się na końcu czasów – przyjścia, w którym dokona się zbawienie wierzących i tryumf miłości. W homilii warto wrócić do spowiedzi powszechnej, którą rozpoczyna się Eucharystia, przypominając wiernym, aby rozpoznali swe grzechy zaniedbania wobec miłości bliźniego. Można w tym momencie wprowadzić chwilę milczenia, w której takie rozpoznanie się dokona. Trzeba także poprosić, aby zapragnęli uświęcającego działania Chrystusa, który uwrażliwi ich na los braci oraz z wiarą przyjęli to działanie w Komunii św.

Świadectwo wiary w świecie: Wspólnota Kościoła uświęcona w Eucharystii wezwana jest do naśladowania Chrystusa. On – Król i Pan wszechświata – stał się sługą wszystkich, „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Jeśli Chrystus Król objawia swoje królowanie poprzez służbę i troskę o potrzebujących, to chrześcijanin zaproszony jest do przeżycia tego samego w sobie. Dla chrześcijanina zatem, jak mówi Katechizm „służyć Mu – znaczy panować», szczególnie «w ubogich i cierpiących», w których Kościół «odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Założyciela». Lud Boży urzeczywistnia swoją «godność królewską», żyjąc zgodnie z tym powołaniem do służby z Chrystusem” (KKK 786). Realizacja przykazania miłości, a tym samym droga do udziału w królewskości Jezusa prowadzi zatem po stopniach tego, co nazywamy uczynkami miłosierdzia. Uczynki te stoją w centrum diakonii, którą Benedykt XVI postrzega jako naturę Kościoła: „*Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty. Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. Jednocześnie jednak *caritas-agape* wykracza poza granice Kościoła; przypomnieć o dobrym Samarytaninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkanemu «przypadkiem» (por. Łk 10,31), kimkolwiek jest. Obok tego uniwersalnego przykazania miłości, istnieje również konieczność specyficznie eklezjalna – mianowicie, by w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie. Taki jest sens słów Listu do Galatów: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (6,10)” (*Deus Caritas est*, nr 26). Warto przypomnieć wiernym, że miłość chrześcijańska, pomimo swej uniwersalności, jest bardzo konkretna, widzialna i namacalna. Już Stary Testament postrzega świę-

tość w konkretnych czynach miłosierdzia. Na ową konkretność miłości wskazują także wspomniane w ewangelicznej perykopie o sądzie ostatecznym uczynki miłosierdzia. Mateusz wskazuje tu czyny odpowiadające różnego rodzaju potrzebom bliźniego. Są to potrzeby odnoszące się zarówno do sfery materialnej, jak też i duchowej oraz relacyjnej. Wskazane jest, aby każdy z wiernych osobiście zreflektował, w jakim aspekcie zaspokajania potrzeb bliźniego niedomaga.

UROCZYSTOŚCI PAŃSKIE

UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

**Jezus Chrystus dla nas, ludzi,
i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba**

O. Andrzej Makowski CSsR

Łaska dana z góry: W tej Eucharystii Bóg wzywa nas do posłuszeństwa swojemu słowu. Dzisiejsze czytania ukazują nam ostry kontrast pomiędzy wiarą a niewiarą, ufnością a zwątpieniem. Achaz, król Judy, sprzeniewierzył się Bogu, zawierając swoje życie i naród asyryjskiemu mocarstwu. Swoją niewiarę pokrywa udawaną pobożnością: „Nie będę wystawiał Pana na próbę” – mówi. Wprowadził pogański kult, stawiając bożkom wiele posągów. Nie uwierzył, że Bóg może walczyć w obronie swojego ludu i go ocalić. Zamiast ocalenia i pomocy królestwo Judy pograżyło się w niewierności wobec Boga. Proroctwo Izajasza ukazuje, że nieposłuszeństwo Bogu spotyka się zawsze ze złymi konsekwencjami, choć początkowo wydaje się, że przynosi człowiekowi korzyści. W przeciwieństwie do Achaza Maryja nie „uprzykrza się” Bogu. Odpowiada na zwiastowanie anioła z wiarą i zaufaniem. Pyta go, jak to się stanie. Gdy jednak anioł zapewnia Ją, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”, stwierdza: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie, według słowa twego” (Łk 1,37-38). Interwencja Boga może być dla człowieka niezrozumiała i przekraczająca jego najśmielsze oczekiwania. Bóg jednak poszukuje do współpracy osób, które z wiarą przyjmą Jego propozycje.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Bóg uczynił dla nas to, co niemożliwe. Zesłał Emmanuela, Tego, który stał się człowiekiem, aby wybawić ludzi od grzechów i być z nami przez całą wieczność. Jezus jest z nami przede wszystkim podczas Eucharystii, którą celebруем. Mówi do nas poprzez słowo i stanie się obecny wśród nas pod postacią chleba

i wina. W homilii warto wskazać na słowa, które recytujemy w *Credo* Nicejsko-Konstantynopolitańskim, że Jezus Chrystus „dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy” (KKK 456).

Świadectwo wiary w świecie: Tym, co łączy wszystkie czytania liturgii słowa Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, jest decyzja. Król Achaz odrzuca słowo Boga na rzecz własnych kalkulacji (I czytanie), ponosząc tragiczne konsekwencje tego kroku. Autor Listu do Hebrajczyków pokazuje Jezusa – w perspektywie nie ziemskiej, lecz kosmicznej – posyłanego przez Ojca, mówiącego jeszcze przed Wcieleniem: „Oto idę, aby spełnić Twoją wolę” (II czytanie). Nie tylko Maryja powiedziała: *Fiat* (Łk 1,37-38), ale również jej Syn, Jezus. Wcielenie to nie tylko Boży plan, ale także efekt decyzji pełnienia woli Bożej dwóch osób, Maryi i Chrystusa. Te dwie osoby w jednym czasie i jednym miejscu spłotły się w tajemnicy zwiastowania, dziewiczego poczęcia Jezusa. Dla Jezusa rozpoczyna się czas ziemskiej egzystencji. Dla Maryi – czas udziału w Bożej historii. Dla każdego wierzącego otwiera się możliwość uczestnictwa w Bożych planach – wystarczy podjąć decyzję, powiedzieć Bogu „tak”. Chrześcijanie, osobiście lub w formie stowarzyszonej, są wezwani do dawania świadectwa i głoszenia Ewangelii. Różne powołania w Kościele są w rzeczywistości wielorakim i wymownym wyrazem jednego powołania wspólnego wszystkim chrześcijanom, powołania wynikającego z chrztu – do świętości i misji. Każdy ochrzczony odpowiada na wymagania misji w swoim otoczeniu, działając zgodnie z własnymi predyspozycjami i zdolnościami. Chrześcijanie, którzy w różny sposób – w rodzinie i innych stanach życia, w pracy i zawodzie, w działalności obywatelskiej, politycznej, społecznej czy ekologicznej, w tworzeniu kultury inspirowanej Ewangelią, a także w ewangelizacji kultury cyfrowej – podążają drogami świata i głoszą Ewangelię w swoim otoczeniu, są wspierani darami Ducha (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr. 57–58).

UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

**Bóg jest wieczną wymianą miłości –
Ojcem, Synem i Duchem Świętym,
a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie**

O. Andrzej Makowski CSsR

Łaska dana z góry: W tej Eucharystii nie wspominamy jakiegoś wydarzenia z historii zbawienia, jak to ma miejsce w inne wielkie uroczystości roku liturgicznego. Czczymy dzisiaj tajemnicę, największą tajemnicę chrześcijaństwa, dającą początek całej historii zbawienia, odróżniającą naszą religię od wszystkich innych. Bóg przedstawia się, wyliczając swoje atrybuty: miłosierny, łagodny, bogaty w łaskę i wierność (Wj 34,6). Jezus z kolei przypomina Nikodemowi, że Bóg to przede wszystkim Ojciec, dopiero potem sędzia (Ewangelia). Ten Ojciec kocha nie tylko Izraela, ale i cały zepsuty, pogański, pęknięty ludzki świat: „Tak Bóg umiłował świat...”. To jedno z niewielu miejsc u św. Jana, gdzie świat (gr. *kosmos*) przyjmuje tak pozytywne znaczenie. Syn nie został posłany, aby wydać wyrok potępiający, lecz aby uleczyć ludzki świat. W Synu zbawienie wychodzi poza granice Izraela. Miłosierdzie Ojca, które objawia Jezus, nie znaczy jednak, że sądu nie będzie. Wydaje go na siebie już dziś każdy, kto nie wierzy w Syna. Przyszłość ludzkości zawisała na cienkiej nici wiary w Jednorodzonego.

Relacja między Ojcem i Synem, a także Duchem Świętym to tajemnica Trójcy Świętej. Trójca znajduje się w sercu życia chrześcijańskiego. Przez człowieczeństwo Jezusa Bóg wchodzi w relacje ze swoim ludem – dosłownie staje się jednym z nas. Wierzmy w Boga w Trójcy Świętej Jedynego dzięki Jego objawieniu (prefacja o tajemnicy Najświętszej Trójcy). Naród żydowski adorował jedyne Boga – Jahwe. Znał więc jedność absolutną, a nie znał różnorodności. Ludy pogańskie czciły wiele bóstw. Znały więc różnorodność, ale nie znały jedności. Chrześcijaństwo zna jedność w różnorodności. Zna jednego Boga w trzech Osobach. Zna Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Tu i teraz” podczas Eucharystii sam Bóg, objawiając się, „może nam pozwolić poznać się jako Ojciec, Syn i Duch Święty” (KKK 261).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Rozpoczęliśmy Eucharystię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, a zakończymy ją błogosławieństwem Ojca i Syna, i Ducha Świętego. To, co mówimy i czynimy podczas Mszy św., jest dialogiem między człowiekiem a Ojcem prowadzonym dzięki Jezusowi Chrystusowi w świetle i przy pomocy Ducha Świętego.

To głoszenie Trójcy w zgromadzeniu eucharystycznym nabiera największego blasku podczas wspólnej recytacji *Credo*: kiedy w łączności z całym Kościołem, obecnym i przeszłym, chrześcijanin wyznaje wiarę w Boga jedynego w trzech Osobach, mówiąc: „Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego... I w jednego Pana Jezusa Chrystusa... Wierzę w Ducha Świętego!” W homilii warto zwrócić uwagę na pozdrowienie, którym św. Paweł kończy swój list (II czytanie): „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” (2 Kor 13,13). Umieszcza on imiona trzech Osób Boskich. Właśnie na tym zdaniu jest oparte pozdrowienie używane często przez kapłanów rozpoczynających Mszę św. „Sprawowanie Eucharystii, zwłaszcza w niedzielę, jest pierwszym i podstawowym sposobem gromadzenia się i spotykania świętego Ludu Bożego. Sakrament Eucharystii «oznacza i sprawia jedność Kościoła» (*Unitatis Redintegratio*, nr 2). W «pełnym, świadomym i czynnym udziale» (*Sacrosanctum Concilium*, nr 14) wszystkich wiernych, w obecności różnych posług i pod przewodnictwem biskupa lub prezbitera, uwidacznia się wspólnota chrześcijańska, w której urzeczywistnia się zróżnicowana współodpowiedzialność wszystkich za misję. Dlatego Kościół, Ciało Chrystusa, uczy się z Eucharystii wyrażać jedność i wielość: jedność Kościoła i wielość zgromadzeń eucharystycznych; jedność tajemnicy sakramentalnej i różnorodność tradycji liturgicznych; jedność celebracji i różnorodność powołań, charyzmatów i posług. Nic nie pokazuje bardziej niż Eucharystia, że harmonia stworzona przez Ducha nie jest jednolitością i że każdy dar kościelny jest przeznaczony do wspólnego budowania. Każda celebracja Eucharystii jest także wyrazem pragnienia i wołaniem o jedność wszystkich ochrzczonych, która nie jest jeszcze pełna i widzialna” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 26).

Świadectwo wiary w świecie: Nauczanie Kościoła o Trójcy Świętej – jedynym Bogu w trzech Osobach – wyraża główną tajemnicę wiary chrześcijańskiej. Choć tajemnica ta wykracza poza ludzkie możliwości rozumienia, a systemy pojęć, w które się ją ujmuje, są dość techniczne, Trójca Święta ma olbrzymie znaczenie dla ludzkiego życia. Ludzie zostali stworzeni,

by mieć udział w życiu Boga; a skoro życie Boga jest odwieczną komunią miłości między Ojcem, Synem i Duchem Świętym, oznacza to, że zostaliśmy stworzeni, by w tej wiecznej trynitarnej komunii życia i miłości uczestniczyć. Jak mówi Katechizm: „[Bóg] jest wieczną wymianą miłości – Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie” (KKK 221). Trójca Święta jest celem ludzkiego życia i nadaje sens całemu naszemu istnieniu. Tylko pełne uczestnictwo w życiu Boskiej Trójcy trwale i w pełni zaspokozi nas jako ludzi. Trójca Święta jest odpowiedzią, której szukamy, spełnieniem naszych nadziei i zaspokojeniem serc. I tylko Jezus, Słowo, które stało się ciałem, jest „bramą” (J 10,9) oraz „drogą” (J 14,6) do naszego uczestnictwa w trynitarnej komunii. Jeśli od Mszy św. przejdziemy do naszego chrześcijańskiego życia, zauważymy, że jest ono także jakby dłuższą Eucharystią, zaczynającą się i kończącą w imię Trójcy Przenajświętszej. Zostało nam powiedziane na progu życia: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, na jego końcu zaś usłyszymy: „Ojcze nieskończenie dobry, w Twoje ręce polecamy naszego brata i mocno ufamy, że razem z wszystkimi, którzy umarli w Chrystusie, będzie miał udział w Jego zmartwychwstaniu” oraz: „Twoje ciało było świątynią Ducha Świętego, niech Bóg przyjmie cię do swojej chwały”. Między tymi dwoma biegunami – narodzinami i śmiercią – rozciąga się życie wierzącego, którego najważniejsze chwile również są przeżywane z Trójcą. W imię Trójcy narzeczeni zawierają małżeństwo; w imię Trójcy święceni są kapłani; w imię Trójcy odpuszczane są grzechy. Całemu życiu chrześcijańskiemu towarzyszy Trójca. Te trzy Osoby są z nami, idą obok nas, ponieważ „całe życie chrześcijańskie ma swoje źródło i fundament w tajemnicy Trójcy Świętej, która wzbudza w nas dynamikę wiary, nadziei i miłości” (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 15). Dogmat trynitarne ma nam pomóc zrozumieć, że Bóg jest miłością. Realizacja przykazania miłości, a tym samym droga do udziału w życiu Trójcy Świętej, prowadzi zatem po stopniach tego, co nazywamy czynkami miłosierdzia. Uczynki te stoją w centrum diakonii, którą Benedykt XVI postrzega jako naturę Kościoła: „*Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty. Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. Jednocześnie jednak *caritas-agape* wykracza poza granice Kościoła” (*Deus Caritas est*, nr 26). Warto przypomnieć wiernym, że miłość chrześcijańska,

pomimo swej uniwersalności, jest bardzo konkretna, widzialna i namacalna. Miłość to dar z siebie. Kontemplując tajemnicę Trójcy, powinniśmy na Jej wzór przekazywać miłość, którą zostaliśmy obdarzeni przez Boga. Na wzór Boga powinniśmy przebaczać, współczuć i miłować bliźnich. Poruszeni bezgraniczną miłością oddać całych siebie innym.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA

**Ofiara eucharystyczna jest skierowana
ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas,
wierzących, z Chrystusem**

O. Andrzej Makowski CSsR

Łaska dana z góry: W tej Eucharystii Chrystus sam zastawia stół dla swoich uczniów, ofiarowując im swoje Ciało. On jest chlebem życia, ponieważ „ofiara eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas wierzących z Chrystusem przez Komunię: otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał za wielu na odpuszczenie grzechów” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 16). W uroczystość Bożego Ciała liturgia słowa nie ogranicza się do potwierdzenia, że Chleb, który przyjmujemy podczas Eucharystii, to prawdziwe Ciało Chrystusa. Zwraca uwagę na trzy aspekty. Po pierwsze, to pokarm codzienny. Przyzwyczajeni, że różne dobra można akumulować, zabezpieczając swój byt, tego Pokarmu nie zgromadzimy na zapas. Bóg to opiekun, który nigdy nie zniknie: codziennie będzie się o nas troszczył (I czytanie). Po drugie, nie chodzi tylko o mnie i moją relację z Bogiem. Tworzymy jedno ciało – tłumaczy św. Paweł, tworzymy jedną wspólnotę, jeden Kościół. Bo Chleb, który spożywamy, ciągle jest jeden, ten sam (II czytanie). Po trzecie, to pokarm na życie wieczne. Jezus ogłasza: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W każdej Eucharystii spotykamy Chrystusa i doświadczamy prawdziwości Jego słów. Dzięki spożywaniu Ciała i piciu Krwi Jezus trwa w nas, a my w Nim. Ewangelista Jan używa na określenie tego przenikania Boga do ludzkiego życia i odwrotnie greckiego słowa *menein*, które oznacza trwale przebywanie, pozostawanie w jakimś miejscu. Innymi słowy, przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa sprawia, że On rzeczywiście mieszka we mnie, a ja znajduję w nim

swój dom i przystań. Słowa Jezusa: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51) są zaproszeniem dla chrześcijanina do częstego zasiadania do Stołu eucharystycznego, częstego uczestnictwa we Mszy św. Chleb życia obecny w Ewangelii i liturgii słowa naturalnie prowadzi do Jego Ciała i Krwi, które przyjmujemy podczas liturgii eucharystycznej w Komunii. Dopiero wówczas mieszka w nas On ze swoją pełnią życia. Homilista powinien podkreślić rolę wspólnototwórczą celebracji liturgicznej we wspólnocie Kościoła. Kielich błogosławieństwa i łamany we wspólnocie chleb to nie tylko zanurzenie w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. To także udział w jednym Ciele Chrystusa, którym jest Kościół. Eucharystia to szczególny moment, w którym schodzimy się jako Kościół (zob. 1 Kor 11,18); ona łączy nas w jedno Ciało i zobowiązuje do tego, aby celebrować ją w Duchu tej samej ofiarnej miłości, w której celebrował ją Pan (zob. 1 Kor 11,23-26).

Świadectwo wiary w świecie: Wspólnota Kościoła uświęcona w Eucharystii jako znak wiary i świadectwa niesie ten święty Chleb – Boże Ciało – w uroczystej procesji. Idąc w niej, „pragniemy otoczyć w uroczystym pochodzie ten Chleb, przez który my liczni tworzymy jedno Ciało. Pragniemy iść i mówić, śpiewać, wyznawać: Oto Chrystus – Eucharystia – posłany przez Ojca. Oto Chrystus, który żyje dla Ojca. Oto my, w Chrystusie: my spożywamy Jego Ciało i Krew, my, którzy żyjemy przez Niego: przez Chrystusa – Przedwiecznego Syna Bożego. Kto spożywa Jego Ciało i pije Jego Krew, ma życie wieczne. On – Chrystus – wskrzesi go w dniu ostatecznym” (Jan Paweł II). Homilista powinien zachęcić do publicznego przyznania się do Jezusa poprzez udział w procesji eucharystycznej w dniu uroczystości, jak i podczas oktawy Bożego Ciała. Homilista mówiąc o wspólnototwórczej roli Eucharystii, powinien zwrócić uwagę na promocję posług świeckich w Kościele, jaką zaproponowało XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. W *Dokumencie końcowym Synodu o synodalności* czytamy: „W Kościele synodalnym i misyjnym zachęca się do promowania liczniejszych form posług świeckich, które nie wymagają sakramentu święceń i mogą być pełnione nie tylko w zakresie liturgii. Posługi te mogą być ustanowione lub nieustanowione” (nr 66). Kościół powołał do życia pewne posługi, które różnią się od posług święceń. Do takich posług należą posługa lektora i akolity oraz katechisty (nr 75). Obok nich istnieją posługi nieustanowione, nienadawane obrzędem, ale wykonywane w sposób stały z mandatu właściwej władzy. Należą do nich np. posługi związane z prowadzeniem małej wspólnoty kościelnej, przewodnictwem modlitwie

wspólnotowej, organizowaniem działań charytatywnych itp., które mogą przyjmować różne formy w zależności od specyfiki lokalnej wspólnoty (nr 76). Istnieją również posługi nadzwyczajne, takie jak nadzwyczajni szafarze Komunii św., przewodniczenie niedzielnej liturgii w oczekiwaniu na prezbitera, udzielanie niektórych sakramentów i inne (nr 76). Wreszcie, istnieją także posługi spontaniczne, które nie wymagają żadnych dodatkowych warunków ani wyraźnego zatwierdzenia. Wskazują one, że wszyscy wierni, w różnorodny sposób, uczestniczą w misji Kościoła poprzez swoje dary i charyzmaty (nr 76).

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Serce Jezusa – źródło niezmierzonej miłości Chrystusa

O. Andrzej Makowski CSsR

Łaska dana z góry: Dzisiaj w tej Eucharystii podczas liturgii słowa słyszymy, że jest Ktoś, kto kocha „pierwszy”. Przyzwyczajeni do tego, że o wszystko w życiu trzeba zabiegać, nawet o miłość, słyszymy: „Nie my umiłowaliśmy Boga, ale... On sam nas umiłował” (II czytanie). Bardzo prosto wyjaśnia tę miłość Mojżesz: Bóg nie wybrał Izraela dlatego, że jest wielki, ale dlatego, że „was pokochał” (I czytanie). A Jezus wyjaśnia miłość Boga prostym ludziom: „Przyjdźcie do mnie wszyscy” (Mt 11,28). Taki jest Bóg. Kocha pierwszy. Kocha każdego. Kocha mimo wszystko. „Bóg jest miłością” (1 J 4,16) – to chyba najprostsza i najpiękniejsza definicja Boga, jaką podaje św. Jan Ewangelista. On jest miłością – czystą, piękną, ofiarną, cierpliwą, łaskawą, bez zazdrości, pychy, gniewu, przebaczącą, którą Paweł opisuje w hymnie o miłości (1 Kor 13). Ta miłość objawiła się i w Jezusie wzięła na siebie ludzkie ciało, które Bóg posłał jako ofiarę przebłągalną za nasze grzechy.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Istotą liturgicznej uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa jest oddawanie czci Jego zbawczej miłości do nas. To w niej chrześcijanin znajduje źródło wszelkich łask, których nieustannie doświadczą. Przez chrzest otrzymuje łaskę życia Bożego wraz z Boskim usynowieniem. Ta łaska, udoskonalana przez bierzmowanie, umacniana przez Eucharystię i odradzana po grzechu w sakramencie pojednania, ma swoje źródło w męce i śmierci Chrystusa. One – męka i śmierć – stanowią najwyższy akt miłości, ponieważ „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). W homilii należy podkreślić, że krzyżowa ofiara Chrystusa staje się zrozumiała w kontekście ofiary eucharystycznej. To jest jedna

i ta sama ofiara. Została podjęta z miłości do ludzi, „dla nas i dla naszego zbawienia”. Należy zaakcentować słowa prefacji: „Jezus wywyższony na krzyżu, w swojej nieskończonej miłości ofiarował za nas samego siebie. Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięty początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia” (prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa).

Świadectwo wiary w świecie: Bóg kocha, nawet gdy miłość nie jest odwzajemniona, nawet gdy doświadczy zdrady. Takie doświadczenie miłości Boga musi wywołać reakcję. Dlatego pozwólmy sobie doświadczyć serca Jezusa. Ale zrobmy też drugi krok – naśladowmy tę miłość, kształtujmy swoje serce na podobne do Chrystusa. Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować (II czytanie). Misja, rozumiana w perspektywie promieniowania miłością Serca Chrystusa, wymaga misjonarzy rozmiłowanych, którzy wciąż pozwalają się zdobyć przez Chrystusa i którzy nie mogą nie przekazywać tej miłości, która odmieniła ich życie (Franciszek, *Dilexit nos*, nr 209). Kochając innych Bożą miłością, nie tylko odpowiadamy na Jego miłość, ale dajemy także o Nim najbardziej autentyczne świadectwo. „Boga nikt nie oglądał poza Synem” (J 1,18; 6,46), ale może Go zobaczyć w chrześcijaninie, który kocha. W takiej osobie rzeczywiście przebywa Bóg i tylko taka, wcielana w życie, miłość jest dojrzała. Możemy powiedzieć, że mamy jego Ducha i świadczymy o Chrystusie Zbawcy, jeśli głosimy swoim życiem Jego miłość: kto w niej trwa, trwa w Bogu, a Bóg w nim. Trwać w Bożej miłości to tyle, co odważyć się nią kochać innych (J 15,9-10). Jeśli oddalamy się od wspólnoty, oddalimy się także od Jezusa. „Miłość do braci i siostr z własnej wspólnoty – zakonnej, parafialnej, diecezjalnej – jest jak paliwo, które zasila naszą przyjaźń z Jezusem” (Franciszek, *Dilexit nos*, nr 212). Życie dzieci Bożych to nie tylko unikanie grzechu, lecz przede wszystkim praktykowanie najważniejszego przykazania: miłości (1 J 3,18). To tu właśnie pojawia się najkrótsza i najbardziej wymowna definicja Boga: „Bóg jest miłością” (1 J 4,16). Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować (1 J 4,11). Bóg nas ukochał, a więc i my mamy obowiązek – wręcz dług do spłacenia (gr. *ofeilo*) – miłować się nawzajem. „Mówić o Chrystusie, świadectwem lub słowem, w taki sposób, aby inni nie musieli podejmować wielkiego wysiłku, aby Go pokochać, to największe pragnienie misjonarza dusz” (Franciszek, *Dilexit nos*, nr 210).

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚWIĘTYCH

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Święty Józef człowiekiem sprawiedliwym

O. Sebastian Wiśniewski OMI

Łaska dana z góry: Sprawowanie Najświętszej Ofiary jest naszym przywilejem i świętym obowiązkiem. Bóg sam uzdalnia nas do tego, abyśmy razem z aniołami i świętymi wielbili Go tu i teraz, w tej Eucharystii. Nasz udział w ofierze Jezusa Chrystusa jest dziełem ze wszech miar sprawiedliwym. Sprawiedliwość oznacza bowiem: oddać drugiemu to, co jest jego. Bogu należy się z naszej strony uwielbienie, miłość i posłuszeństwo, które są konsekwencją wiary opartej na autorytecie Boga, który zechciał objawić się człowiekowi. Św. Paweł pisze do Rzymian, że Abraham uwierzył nadziei, uwierzył obietnicy, dlatego „poczytano mu to za sprawiedliwość” (Rz 4,22). Kiedy dwunastoletni Jezus został w świątyni po skończonych uroczystościach, do szukających Go powiedział: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). Pan Jezus wie, że należy do Ojca, że postępuje sprawiedliwie, oddając Ojcu to, co jest Jego. Również św. Józef postępuje sprawiedliwie – wobec Boga i Jego prawa, wobec Maryi i wobec Jezusa. Chce uszanować Prawo, nie chce swojej małżonki narazić na zniesławienie i bierze na siebie odpowiedzialność za życie Syna Bożego. Pielgrzymuje również do świątyni, aby wypełnić to, co jest sprawiedliwe.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Podczas Mszy św. my również wykonujemy to, co jest sprawiedliwe: przynosimy Bogu dary, które On przyjmuje – Ciało i Krew Jego Jednorodzonego Syna, które przynoszą nam zbawienie. W Eucharystii wszystko składamy w darze Bogu, ponieważ wszystko do Niego należy. Dlatego również podczas tej świętej liturgii

„świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa” (Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 8). W homilii można przywołać początek prefacji, w którym wspomina się, że dziękczynienie składane Bogu jest czynem „godnym i sprawiedliwym”.

Świadectwo wiary w świecie: Św. Józef, którego czcimy jako męża sprawiedliwego, jest orędownikiem dla nas, którzy chcemy rozwijać w sobie cnotę sprawiedliwości. Dostrzegamy w Świętym Patronie nie tylko sprawiedliwość wobec Boga i Maryi, ale nawet wobec władz cywilnych. Kiedy Cezar zarządza spis ludności, Józef chce wypełnić prawo. Wędruje z Nazaretu do Betlejem, skąd pochodzi jego rodzina, mimo tego, że Maryja jest już bliska rozwiązania. Z jego sprawiedliwej decyzji wynikają wielkie rzeczy – Syn Boży przychodzi na świat w Betlejem, w mieście króla Dawida, i w ten sposób wypełniają się dawne proroctwa. Bardzo wiele zależy od naszych decyzji, od tego, czy postępujemy sprawiedliwie, czy nie. Cnota sprawiedliwości jest weryfikowana w codziennych aktywnościach, które podejmujemy. W homilii można postawić pytanie nakłaniające słuchaczy do refleksji nad realizowaniem sprawiedliwości w kluczu trzech odniesień: wobec spraw Bożych, względem rodziny i w stosunku do społeczeństwa, w którym żyjemy.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA

Św. Wojciech mężnie świadczył o Chrystusie

O. Sebastian Wiśniewski OMI

Łaska dana z góry: W tej liturgii, którą sprawujemy ku czci św. Wojciecha, biskupa i męczennika, otrzymujemy łaskę Ducha Świętego, który przychodzi do nas z darem męstwa. Męstwo jest bowiem konieczne, abyśmy mogli stawać się świadkami Chrystusa aż do oddania za Niego swojego życia. Pan Jezus poucza nas, że nasze życie jest jak ziarno pszenicy: „jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Nasz Pan obiecał ponadto Apostołom: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Dlatego Duch Święty pomnaża w nas swój dar i cnotę męstwa. Cnota męstwa warunkuje realizację każdej innej cnoty, ponieważ każda cnota opiera się na trwałym i niewzruszonym działaniu. Katechizm poucza: „Męstwo jest cnotą moralną, która daje wytrwałość w trudnościach i stałość w kontynuacji dobra. Umacnia postanowienie opierania się pokusom i przezwyciężania przeszkód w życiu moralnym. Cnota męstwa uzdalnia do przezwyciężania strachu, nawet strachu przed śmiercią, do stawienia czoła próbom i prześladowaniom. Uzdalnia nawet do wyrzeczenia i do ofiary z życia w obronie słusznej sprawy” (KKK 1808).

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Podczas Mszy św. łączymy się z ofiarą Syna Bożego i zostajemy uzdolnieni do ofiarowania Mu samych siebie. Mamy stawać się Tym, którego Ciałem się karmimy, Tym, który swoje życie oddał „za przyjaciół swoich” (J 15,13). Uświadamiamy to sobie, przystępując do Komunii św., którą zawsze przyjmujemy z największym szacunkiem, bez pośpiechu, klęcząc lub przyklękając tuż przed przyjęciem Ciała Chrystusa.

Świadectwo wiary w świecie: Msza św. kończy się rozesłaniem wiernych, posłaniem wszystkich nas do świata, do ludzi czekających na Dobrą

Nowinę, z orędziem o zwycięstwie Pana Jezusa. Jesteśmy Jego świadkami. Zostaliśmy „przyobleczeni mocą z wysoka” (Łk 24,49), aby mężnie przyznawać się do Niego. Cnotę męstwa możemy praktykować „znosząc jedni drugim i wybacząc sobie nawzajem” (Kol 3,13).

UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA

**„Któż nas może odłączyć od miłości
Chrystusowej?” (Rz 8,35)**

O. Sebastian Wiśniewski OMI

Łaska dana z góry: Tu i teraz otrzymamy łaskę Ducha Świętego, przez którego miłość Boża jest rozlewana w naszych sercach (por. Rz 5,5). Dar i cnota miłości sprawiają, że przeciwności życia nie są straszne, a nawet groźba utraty życia z powodu wierności Ewangelii nie przeraża i nie paraliżuje. Pan Jezus ukochał swój Kościół, który jest Jego Oblubienicą. Nasz Pan oddaje swoje życie z miłości do Kościoła. W nim ustanawiani są biskupi, którzy podczas przyjmowania święceń biskupich otrzymują pierścień jako zewnętrzny znak wewnętrznego związku z Kościołem, który mają przywilej kochać i o który mają obowiązek troszczyć się tak, jak Chrystus. Biskupi zostają zatem poślubieni Kościołowi, dla którego zostali ustanowieni pasterzami. Mają jednocześnie pamiętać, że owczarnia, której służą, należy do Boga, jak śpiewaliśmy w psalmie responsoryjnym: „Pan jest Bogiem, On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością, Jego ludem, owcami Jego pastwiska” (Ps 100,3). Relacja Chrystusa do Kościoła jest oparta o prawo miłości. Dlatego św. Paweł przypomina, że żadna z przeciwności życiowych „nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,39). Kościół naucza, że „Boża miłość jest mocniejsza niż miłość matki do dzieci (por. Iz 49,14-15). Bóg miłuje swój lud bardziej niż oblubieniec swoją oblubienicę (por. Iz 62,4-5); miłość ta będzie zwyciężać nawet największe niewierności (por. Ez 16; Oz 11), aż do udzielenia najcenniejszego daru: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3,16). Miłość Boża jest «wieczysta» (Iz 54,8): «Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie» (Iz 54,10). «Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość» (Jr 31,3)” (KKK 219–220). Miłość pozwala oddać wszystko, nawet życie złożyć w ofierze,

ze względu na tych, których się kocha. Pan Jezus powiedział do faryzeuszów, że „dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11). I stwierdził uroczyście: „Życie moje oddaję za owce” (J 10,15). Dziś, obchodząc uroczystość św. Stanisława, dziękujemy Bogu za Biskupa krakowskiego, żyjącego w XI w., ponieważ swoją miłość do Kościoła, do Chrystusowej owczarni, przypieczętował własną krwią.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Odpowiedzmy dziś na miłość Bożą, ofiarując się z Chrystusem Bogu Ojcu. Papież Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis* przypomniał, że „Duch Święty wezwany przez celebrans nad darami chleba i wina wyłożonymi na ołtarzu jest tym samym, który jednoczy wiernych «w jednym ciele», czyniąc z nich duchową ofiarę, miłą Ojcu” (nr 13). W tym miejscu można zwrócić uwagę słuchaczy na wewnętrzne, czynne uczestnictwo w akcie ofiarowania oraz w obrzędzie Komunii św., w której jednoczymy się z Chrystusem.

Świadectwo wiary w świecie: Wiara działa przez miłość (por. Ga 5,6). Katechizm poucza nas: „Miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga” (KKK 1822). Chociaż samej cnoty miłości nie widać, to jednak można ją rozpoznać po owocach: „Owocami miłości są radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresowna i hojna. Miłość jest przyjaźnią i komunią: Wypełnieniem wszystkich naszych czynów jest miłość. Oto cel, do którego zdążamy. Ze względu na niego biegniemy i do niego biegniemy. Gdy go osiągniemy, znajdziemy w nim pokój” (KKK 1829). W tej części homilii można zachęcić do budzenia w sobie wrażliwości na bliźnich, ponieważ cnotę miłości realizujemy w prozie codziennego życia. Czas, który otrzymaliśmy od Boga, jest czasem, by kochać.

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Św. Jan Chrzciciel – pokorny prorok Najwyższego

O. Sebastian Wiśniewski OMI

Łaska dana z góry: Cudowne okoliczności narodzin św. Jana wzbudziły zachwyt nad Bożym działaniem u ludzi, którzy stanęli z pokorą wobec Bożego planu i pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Św. Jan Chrzciciel był całkowicie oddany sprawie Bożej. Był prorokiem świadomym, że to Bóg jest jego siłą (por. Iz 49,5b). Mówił, wskazując na Syna Bożego: „Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach” (Dz 13,25). Cechą wielkich ludzi jest wielka pokora. Potrzeba wielkiej pokory, aby zapomnieć o sobie i podjąć ryzyko utraty życia za cenę wzywania do nawrócenia wszystkich, bez względu na ich sytuację ekonomiczną i status społeczny. Pokora jest cnotą ludzi świętych. Ona charakteryzuje również życie św. Jana Chrzciciela. Pokora (łac. *humilitas*) nawiązuje w swej nazwie do ziemi (łac. *humus*). Można by powiedzieć, że „być pokornym”, to „mieć kontakt z rzeczywistością”, twardo stąpać po ziemi, żyć w prawdzie. Być pokornym, to patrzeć na siebie i innych z realizmem. Człowiek pokorny potrafi rozpoznać i uznać swoje miejsce i zadanie na ziemi. Wie on, że jest we wszystkim zależny od Boga, poznaje prawdę o sobie, dlatego cnota pokory wiąże się z darem bojaźni Bożej. Pokora jest królową cnót. Św. Paweł zachęca: „Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne” (Rz 12,16), a św. Piotr stwierdza, że „Bóg (...) pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5,5). Wspomniały przykład pokory odkrywamy w Panu Jezusie, który „uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył” (Flp 2,8-9). Pan Jezus ukazał nam, że miłość i pokora mają wyróżniać nas jako Jego uczniów w świecie. Kiedy obmył uczniom nogi podczas Ostatniej Wieczerzy, powiedział do nich: „Dałem wam (...) przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15). Cnota pokory chroni przed wywyższaniem siebie

lub innych oraz przed poniżaniem siebie lub innych. Przeciwną tej cnotcie wadą jest pycha, zaś wynaturzeniem pokory jest służalczość. Mędrzec Syrach mówi nawet, że „na chorobę pyszałka nie ma lekarstwa, albowiem nasienie zła w nim zapuściło korzenie” (Syr 3,28). Pycha pozbawia człowieka radości z codziennych, zwykłych, prostych spraw. Pokora zaś pozwala widzieć wszystko w Bożym świetle. W tej liturgii Bóg upodobni nas do Chrystusa pokornego. Nie można bowiem inaczej zbliżyć się do Niego, jak tylko z sercem pokornym i skruszonym.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Podczas Mszy św. poprzez postawę zewnętrzną wyrażamy naszą postawę wewnętrzną, nastawienie duchowe. Kiedy pochylamy głowy, wypowiadając imię Jezus, wyrażamy pokorne poddanie się Jego władzy. Kiedy klękamy, czyniąc siebie niższymi przed Bogiem, ogłaszamy pragnienie, aby On był wywyższony w nas. To pragnienie żywił również św. Jan Chrzciciel i dał mu wyraz, kiedy mówił o Panu Jezusie: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3,30). Można w homilii zwrócić uwagę wiernych na znaczenie klęknięcia przed Najświętszym Sakramentem, na głęboką wymowę postawy klęczącej.

Świadectwo wiary w świecie: Św. Jan Chrzciciel, kierując się pokorą, pragnął wywyższenia Boga w świecie i w każdym człowieku. Stał się pokornym prorokiem Najwyższego. Dlatego nie bał się wzywać do skruchy, do nawrócenia, do uniżenia się przed Bogiem wszystkich ludzi. Jako uczniowie-misjonarze Pana Jezusa jesteśmy również zaproszeni i uzdolnieni do pokornego głoszenia prawdy i przypominania o absolutnym pierwszeństwie Boga pośród wszystkich spraw.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

Święci Piotr i Paweł przykładem dla wierzących w Chrystusa

O. Sebastian Wiśniewski OMI

Łaska dana z góry: Św. Paweł, rozmyślając o zbliżającej się śmierci, wyznaje św. Tymoteuszowi, biskupowi Efezu: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4,7). Apostoł Narodów, który wiele wycierpiał z powodu wiary w Jezusa Chrystusa, jest pełen pokoju, ponieważ zachował żywą wiarę. Pan Jezus daje swoim Apostołom polecenie: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). „Bez wiary (...) nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6). Dlatego Jezus Chrystus wzywa do wiary w Ewangelię (zob. Mk 1,15) i uzdalnia do świadczenia o wierze (zob. Dz 1,8; J 15,26). Jako pierwszy wiarę Kościoła wyznaje św. Piotr. Na pytanie Pana Jezusa, za kogo uczniowie Go uważają, w imieniu Apostołów odpowiada: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). To on właśnie otrzymał od Pana Jezusa zapewnienie: „Prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci” (Łk 22,32). Kościół naucza: „Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Jako osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć absolutnie w to, co On powiedział. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w jakimś stworzeniu” (KKK 150). Za św. Tomaszem z Akwinu Kościół uczy: „Wiara jest aktem rozumu, przyjmującego prawdę Bożą z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga” (KKK 155). Ważną cechą wiary w Boga jest pewność: „Wiara jest (...) pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie, ponieważ opiera się na samym słowie Boga,

który nie może kłamać” (KKK 157). Pewność wiary nie oznacza jednak, że mielibyśmy zastąpić nią wysilek rozumu i pragnienie szukania odpowiedzi na trudne pytania. Wiara szuka rozumienia, co św. Augustyn opisał w sentencji: „Wierzę, aby rozumieć, i rozumiem, aby głębiej wierzyć”. Tu i teraz otrzymujemy łaskę Ducha Świętego, który uzdalnia nas do wyznawania wiary w naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: Kościół dziękuje dziś Bogu za wiarę Apostołów. Wybrzmi to bardzo wyraźnie w prefacji, w której kapłan będzie się modlił słowami: „Piotr pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa i z nawróconych Izraelitów założył pierwszy Kościół. Paweł otrzymał łaskę jasnego rozumienia prawd wiary i stał się nauczycielem narodów pogańskich”. Za chwilę my także złożymy uroczyste wyznanie tej samej wiary. Odpowiemy w ten sposób na łaskę, którą Bóg nam daje. Można w tym miejscu przypomnieć wiernym, że – zgodnie z przepisami liturgicznymi – podczas wypowiedzania słów „I za sprawą Ducha Świętego...” wszyscy głęboko się pochylają (zob. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr 137) na znak szacunku i wdzięczności za to, że „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami” (J 1,14). Za wiarę w tę prawdę święci Piotr i Paweł oddali swoje życie.

Świadectwo wiary w świecie: Jesteśmy uczniami-misjonarzami Jezusa Chrystusa. Wiary nie można zakopać na dnie swojego serca. Ona domaga się przekazywania. Jest jak ewangeliczny talent, który mamy przywilej pomnażać w życiu, posługując się nią na co dzień. Ona jest bowiem światłem, dzięki któremu wszystkie sprawy w życiu stają się jasne. Przypomniał o tym papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei*: „Kto wierzy, widzi; widzi dzięki światłu oświecającemu cały przebieg drogi, ponieważ przychodzi ono do nas od zmartwychwstałego Chrystusa, niezachodzącej nigdy gwiazdy porannej” (nr 1). Jako uczniowie-misjonarze wiemy, że światła nie można ukrywać przed innymi ludźmi; ono jest również błogosławieństwem dla nich.

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Chrześcijanin uczestniczy w dziale świętych w światłości

O. Andrzej Makowski CSsR

Łaska dana z góry: W tej Eucharystii Bóg pozwala nam cieszyć się z tego, że należymy do Jego wielkiej rodziny przyjaciół, czy też, jak pisze św. Paweł, uczestniczymy „w dziale świętych w światłości” (Kol 1,12). Liturgia przytacza pełne zdziwienia słowa apostoła Jana: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1). Tak stawać się świętymi oznacza urzeczywistniać w pełni to, czym jesteśmy jako wyniesieni w Chrystusie Jezusie do godności przybranych dzieci Bożych (por. Ef 1,5; Rz 8,14-17). Poprzez wcielenie Syna, Jego śmierć i zmartwychwstanie Bóg chciał pojednać ludzkość ze sobą i dać jej możliwość udziału w Jego własnym życiu. Kto wierzy w Chrystusa, Syna Bożego, odradza się z wysoka, zostaje jakby odrodzony przez działanie Ducha Świętego (Benedykt XVI, rozważanie na *Anioł Pański*, 1 XI 2005). Bóg nie szuka swego dobra, lecz naszego. Czyni częścią swojej rodziny nie zaufanych, lecz obcych i przybyszów. Ofiaruje nam nie tylko swoją bliskość, ale i dziedzictwo oraz całą chwałę nieba. Czyni nas współdziedzicami z Chrystusem, swoim Pierworodnym Synem. Adopcja w jego przypadku jest nieodwołalna. Nikt nie może nas odłączyć od Bożej miłości (II czytanie). Istnieje jednak bardzo duże napięcie pomiędzy wiernymi a światem. Kryterium wskazującym na fakt przynależności do świata lub nieba stanowią błogosławieństwa ukazane przez ewangelistę Mateusza (Mt 5,1-12a). W całości Kazanie na górze to „konstytucja” Królestwa Niebieskiego. A zatem, aby stać się jego częścią, trzeba, aby chrześcijanin znalazł się w jednej z kategorii osób w niej wymienionych. Nie są to zwykłe rady, ale ewangeliczne Prawo.

Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej: W doroczną uroczystość Wszystkich Świętych myślą wierzący przenoszą się do nieba, dokąd uprzedzili nas wszyscy święci, ci znani powszechnie i ci nieznani prawie nikomu,

anonimowi chrześcijanie. To spoglądanie każe nam oderwać się od ziemi, od naszych codziennych zajęć i popatrzeć na świat i życie z perspektywy Bożej, Bożymi oczyma. Podnosimy wzrok ku górze, ku niebu, aby zobaczyć ów wielki orszak świętych, ubranych w białe szaty i z palmami w rękach. Oni skończyli bieg i osiągnęli cel (I czytanie). Uczestnicząc w każdej Eucharystii, wyznajemy wiarę w świętych obcowanie i żywot wieczny. Św. John Henry Newman zauważył: „Nie ma nic trudniejszego nad zrozumienie, że (...) wszystkie te miliony milionów ludzkich istnień, które kiedykolwiek stąpały po ziemi i po kolei oglądały słońce, w obecnej chwili żyją wszystkie razem”. Chociaż Pismo Święte oraz dzisiejsza liturgia słowa bardzo jasno nam o tym mówią, a my publicznie wyznajemy to jako treść naszej wiary, to jednak z trudem przychodzi nam w to naprawdę uwierzyć. „Nie mam nic trudniejszego nad zrozumienie tego” – powiadał kard. Newman. Każda Eucharystia jest zadatkem niebieskiej chwały (KKK 1402), dlatego homilista powinien zachęcić słuchaczy, aby jak najlepiej starali się korzystać z uczyty eucharystycznej, która podtrzymuje nas w ziemskiej pielgrzymce i prowadzi na ucztę wybranych w niebieskiej ojczyźnie (modlitwa po Komunii). „Lud Boży na drodze do królestwa – jak podkreśla *Dokument końcowy Synodu o synodalności* – nieustannie karmi się Eucharystią, źródłem komunii i jedności” (nr 11).

Świadectwo wiary w świecie: Św. Jan w drugim czytaniu przypomina wierzącym o powołaniu i godności dzieci Bożych (1 J 3,1-5). Wynika z tego konieczność unikania grzechu (1 J 3,4-9) oraz zachowywania przykazań, w sposób szczególny przykazania miłości. Chrześcijanie wszyscy bez wyjątku powołani są przez Boga do życia wiary i świętości. Drogi świętości są wielorakie – dostosowane do różnych powołań. Do każdego z wierzących odnoszą się słowa Chrystusa: „Bądźcie wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Wspólnota wierzących poprzez różne powołania, charyzmaty i posługi ma dawać świadectwo światu, by nieść radość Ewangelii, doświadczać komunii, która zbawia – z Bogiem, z całą ludzkością oraz całym stworzeniem (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 154). Homilista może podkreślić jako szczególny wyraz świadectwa wiary, że w niektórych regionach na świecie chrześcijanie, którzy angażują się w budowanie braterskich relacji z ludźmi innych religii, cierpią prześladowania (*Dokument końcowy Synodu o synodalności*, nr 42). Za Janem Pawłem II warto postawić wiernym pytanie: „Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj

stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka?” Jednocześnie odpowiedzieć za świętym papieżem: „Potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczeństw” (Jan Paweł II, Stary Sącz, 16 VI 1999).

